



HISTORIC@

ISSN 1898-4428

NUMER 9 (I 2012)



Czasopismo naukowe doktorantów

Uniwersytetu Rzeszowskiego

Historic@

Zespół redakcyjny: Bartłomiej Szegda (redaktor naczelny),

Justyna Krawiecka, Jolanta Ślęzak, Marcin Krzanicki,

Damian Knutel

Projekt graficzny: Marcin Krzanicki

Korekta: Justyna Krawiecka, Jolanta Ślęzak

Skład i łamanie: Bartłomiej Szegda, Damian Knutel

Adres: Instytut Historii, Al. Rejtana 16 c, 35-959 Rzeszów

tel. (0-17) 872 13 03, **fax.** (0-17) 872 12 85

e – mail: czasopismo_historica@wp.pl

http://www.univ.rzeszow.pl/instytut_historii.php?id=historica

Spis treści

Policja polityczna, czy profesjonalna służba specjalna? - UOP i ABW w Polsce po 1989 r. 4

Rafał Pieja

Interwencjonizm ekonomiczny w kontekście zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego na przykładzie Wielkiej Brytanii w latach 1931-1945. 27

Krzysztof Jarosz

O przyswajaniu języka obcego 39

Magdalena Dudzik

Unia Europejska jako uczestnik stosunków międzynarodowych 47

Magdalena Węgrzyn

Niepelnosprawność w ujęciu historycznym 63

Sławomir Oblój

Eksterminacja ludności żydowskiej w Mielcu 9 marca 1942 roku..... 80

Piotr Kowalski

Historia Polski z przymrużeniem oka. Szlachecka Gra Karciana Veto..... 87

Piotr Żuchowski

Policja polityczna, czy profesjonalna
służba specjalna? - UOP i ABW
w Polsce po 1989 r.

Rafał Pieja

Niniejszy artykuł ma na celu krótkie prześledzenie wydarzeń jakie nastąpiły po 1989 r. w tajnych służbach bezpieczeństwa państwowego. W tym celu, zostało wybranych, zdaniem autora, kilka najistotniejszych sukcesów i porażek jakie odnosiły się początkowo do Urzędu Ochrony Państwa, następnie do jego następczyni – Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obszerność materiałów, głównie prasowych, jest zbyt duża aby w sposób wyczerpujący ująć wszystko w tym temacie, jednakże próba bilansu 19-letniej działalności tych służb zostanie wykonana w sposób możliwie najbardziej obiektywny i jednocześnie rzetelny.

Po weryfikacji przeprowadzonej przez ministra K. Kozłowskiego i utworzeniu Urzędu Ochrony Państwa, ujawniono aferę o krypt. „Żelazo”. Ten doskonały początek nie zapowiadał, iż nowa służba stanie się z biegiem czasu materiałem do przetargów politycznych. Pierwsza i jakże spektakularna porażka UOP nastąpiła już parę miesięcy później, tuż przed drugą turą pierwszych, wolnych wyborów prezydenckich w 1990 r. Nieoczekiwanie do drugiej tury wszedł mało komu znany populistyczny polityk z Kanady, Stan Tymiński, zdobywając w pierwszej turze 23,10 % i tym samym kwalifikując się wraz z L. Wałęsą do drugiej tury¹. Urząd Ochrony Państwa, podległy wówczas MSW, zdobył kompromitujące S. Tymińskiego materiały, m.in. o jego kontaktach ze służbami wojskowymi Libii, jak również niejasnych interesach biznesowych w USA. Ponadto, UOP zawiadomił TVP, o miejscu w którym S. Tymiński posiada dom, następnie spreparowano dokumenty obciążające go jakoby znęcał się nad żoną i dziećmi². Urząd nie został skrytykowany za swe polityczne działania, z uwagi na społeczną akceptację tych czynów, a S. Tymiński przegrał dużą różnicą głosów z L. Wałęsą. Ocena opinii publicznej jest jednoznaczna w tej sprawie, która przychyliła się i poparła nielegalną akcję zorganizowaną przez polskie służby specjalne.

Za początkowym sukces UOP uznano również aresztowanie byłego prezesa Narodowego Banku Polskiego, Grzegorza Wójtowicza, w sierpniu 1991 r.³, który po zaledwie 4 miesiącach urzędowania został zatrzymany i nie powrócił już na to stanowisko. Samo aresztowanie miało charakter pokazowy, gdyż zaangażowano w tym celu brygadę antyterrorystyczną czekającą na dworcu kolejowym w Radomiu⁴ na wracającego z podróży Wójtowicza. Faktem jest, że Urząd potrzebował jakiegokolwiek sukcesu w walce ze spółką Art-B., gdyż winni w tej największej aferze lat '90-tych – Bogusław Baksik i Andrzej

¹ A. Dudek, dz. cyt., s.153.

² Tamże., s.161.

³ Tamże., s.183.

⁴ <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34310,138287.html> (dostępny w dniu 20.04.2009 r.).

Gąsiorowski zbiegli do Izraela. Prawdopodobnie na trop złodziei wprowadzili UOP bracia Kaczyńscy, założyciele partii Porozumienie Centrum. Biznesman żydowski, Meir Bar, wchodzący do spółki Art.-B. oskarżył w 2007 r. i złożył zeznania obciążające Jarosława i Lecha Kaczyńskich, w których oskarżył ich o przyjmowanie pieniędzy na działalność partyjną ze spółki „Telegraf” będącej „spółką-córką” Art-B. i przekazującej pieniądze (ok. 1,7 mln \$) z tzw. „oscylatora”⁵, który wykorzystali do pomnażania swych zysków Baksik i Gąsiorowski. Meir Bar twierdzi, iż Kaczyńscy przekazali służbom specjalnym⁶ informacje o przestępczej działalności Art-B., gdy zgromadzili wystarczające środki na kampanię wyborczą do parlamentu w 1991 r. Sprawa ta do tej pory pozostaje niewyjaśniona, aczkolwiek B. Baksik skazany na 9 lat pozbawienia wolności przyznał się do winy i spędził ten czas w więzieniu. A. Gąsiorowski nadal pozostaje w Tel Awiwie, chociaż sprawa przedawniła się i może powrócić legalnie do Polski.

Wygranym ugrupowaniem w pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych okazała się Unia Demokratyczna, niestety nie była w stanie utworzyć rządu, lecz na bazie Porozumienia Centrum zbudowano blok stronnictw popierających nowego kandydata na premiera, Jana Olszewskiego. Najważniejszą postacią tego rządu okazał się nowy minister SW, Antoni Macierewicz, ogarnięty prawdopodobnie wraz z szefami partii i rządu fanatycznym dążeniem do dokonania lustracji antykomunistycznej. Prawdopodobnie, gdyby akcja powiodła się, a archiwa byłego SB zostały upublicznione, sytuacje permanentnych oskarżeń o współpracę z uprzednim reżimem prominentnych polityków i urzędników państwowych, nie miałyby miejsca obecnie. Zgłoszona i zaskakująco przegłosowana uchwała sejmowa autorstwa Jana Korwina Mikkego, upoważniała ministra A. Macierewicza, do odtajnienia 64 akt UOP, dotyczących agentury głównie posłów, senatorów, jak i osób z kręgu Prezydenta⁷. W nocy z 4/5 czerwca 1992 r. doszło do tajnej narady czołowych liderów partii sejmowych, m.in.: B. Geremek, T. Mazowiecki, D. Tusk, W. Pawlak, J. Kuroń, L. Moczulski, pod przewodnictwem Wałęsy, który mobilizował do uchwalenia wotum nieufności wobec

⁵ Oscylator ekonomiczny – przy niedrożnym systemie bankowym off-line jaki istniał na początku lat '90-tych, lokując pieniądze w jednym banku, członkowie Art.-B. otrzymali czek potwierdzający, z którym helikopterem udawali się do innego miasta i tam składali go zakładając tym samym lokatę. Te same pieniądze, były wielokrotnie używane na lokatach w różnych bankach w tym samym czasie, następnie konta były likwidowane, a procent wybierany.

⁶ Zobacz i porównaj zeznania Meira Bara: http://prawo.money.pl/grupa-pl_soc_prawo/art-b%3Bze%3Bskow%3Bgenerowanych%3Bz%3Btzw%3Boscylatora%3Bfinansowalo%3Bpc,watek,562719.html (dostępny w dniu 20.04.2009 r.).

⁷ A. Żebrowski, *Ewolucja....* dz. cyt., s.297.

rządu J. Olszewskiego⁸ i natychmiastowego wybrania nowego premiera – Waldemara Pawlaka⁹. W tej sytuacji, można mówić o zamachu stanu, gdyż każdy rząd, któremu uchwalili się wotum nieufności lub przegra wybory, administruje państwem do czasu powołania nowego i zaprzysiężenia go przez Prezydenta, w myśl zasady o kontynuacji władzy państwowej. Jednakże, 5 czerwca, po obaleniu rządu, Antoni Macierewicz będący nadal ministrem spraw wewnętrznych nie został wpuszczony do budynków ministerstwa, gdzie trwały gorączkowe przeszukiwania teczek UOP¹⁰ przez oskarżonych posłów i senatorów. Faktem jest, że tzw. „lista Macierewicza” nie była potwierdzeniem agentury osób podejrzanych, jedynie listą poszlak, mającą na celu późniejsze, dogłębne zbadanie całej sprawy¹¹. Urząd został wykorzystany po raz pierwszy w walce politycznej na najwyższym szczeblu, co stało się przyzwoleniem dla dalszej tego typu działalności.

Służby specjalne działały na wyraźne polecenia polityczne przy sprawach inwigilacji partii politycznych. Do obecnej chwili, media publiczne i komercyjne podnoszą niewyjaśnione jak dotąd możliwości rozpracowywania operacyjnego partii demokratycznych w latach 1991-1993 na zlecenie władzy z ośrodka prezydenckiego i rządowego. Pierwsze sygnały dotyczyły akcji UOP o krypt. „Pamela” mającej na celu inwigilowanie partii lewicowych, a według A. Kwaśniewskiego, L. Millera i T. Iwińskiego, inwigilowania konkretnie Sojuszu Lewicy Demokratycznej (ówczesnie Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej – SdRP). Sprawa ta miała dotyczyć legalności pochodzenia pieniędzy, jakie PZPR, a dalej jej następczyni, czyli SdRP dostała w ramach tzw. „pożyczki moskiewskiej” od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego¹² (KPZR). Zarzuty, jakie Urząd wyciągał wobec liderów SLD, to brak jakiegokolwiek rejestracji przewożonych dewiz [*pieniądze z Moskwy przyleciały w gotówce, dolarach amerykańskich*] przez granicę, jak i zapłacenia od nich podatku. Najprawdopodobniej, były to tylko preteksty, aby rozpocząć inwigilację SdRP z polecenia politycznego rządu J. Olszewskiego. Ponadto UOP rozpoczął dodatkową akcję, za pomocą *jaskółki* (seksagentki), która miała na celu skompromitowanie wysokich polityków SLD. W tym celu, w 1992 r. młoda, atrakcyjna dziennikarka, Anastazja Potocka, często

⁸ Jacek Kurski - „*Nocna zmiana*”. Data premiery 1995 r.

⁹ Posłuchaj: Kult – „*Panie Waldku pan się nie boi, czyli lewy czerwcowy*” – piosenka polityczna wykonywana przez Kazika Staszewskiego, opowiadająca o akcji lustracyjnej i obaleniu rządu Olszewskiego.

¹⁰ A. Dudek, dz. cyt., s.270.

¹¹ J. Paradowska, *Nie tak wyobrażałem sobie demokrację*, „Polityka” nr 17/2009, s.37.

¹² http://new-arch.rp.pl/artykul/76476_Co_i_jak_ustalily_sluzby_specjalne.html (dostępny w dniu 21.04.2009 r.).

przebywająca w kuluarach sejmowych, prawdopodobnie na zlecenie UOP, opublikowała swoją książkę dotyczącą skandali seksualnych z udziałem m.in. A. Kwaśniewskiego i L. Millera oraz innych parlamentarzystów lewicy¹³. Oskarżeni w sprawie nie przyznali się do winy, a zarzuty skierowali wobec Urzędu i jego mocodawców w kręgach L. Wałęsy i A. Milczanowskiego. Po wyborach do Sejmu w 2001 r. i zaistnieniu na scenie politycznej nowych partii, UOP został ponownie oskarżony o inwigilowanie tym razem partii Andrzeja Leppera. Krypt. „Kosa”, dotyczył sprawy mającej na celu zbadanie źródeł powstania i finansowania „Samoobrony”¹⁴. Takie oskarżenia otrzymał ówczesny szef zarządu kontrwywiadu, płk Konstanty Miodowicz, jak również szef URM rządu H. Suchockiej, Jan Rokita i minister A. Milczanowski. Podejrzenia w tej sprawie mogą potwierdzić raporty dotyczące powiązań „Samoobrony” z KGB oraz wypowiedzi K. Miodowicza: *„Już wiele lat temu stwierdzono, iż i ta formacja, i Andrzej Lepper byli inspirowani przez czynniki zewnętrzne. Przypomnę, iż w roku 1992 UOP złożył na ręce ministra sprawiedliwości wniosek o delegalizację Samoobrony”*¹⁵. Operacja „Kosa” z uwagi na właśnie wewnątrz partii posolidarnościowych nie doprowadziła do oczekiwanych rezultatów, a wręcz wzmocniła „Samoobronę”, powodując sukcesy i współrzędzy w latach 2005-2007. Bagatelizowanie tej sprawy przez Antoniego Macierewicza w 1993 r. i oskarżenia wobec rządu H. Suchockiej o próby inwigilacji partii politycznych¹⁶, akurat wobec „Samoobrony” były nierzeczowe i nie na miejscu, czego wyrazem była ministerialna kariera Andrzeja Leppera. Faktem natomiast stała się bardzo głośna afera, dotycząca tajnej Instrukcji 0015/92 ujawnionej w Sejmie przez posła Jarosława Kaczyńskiego dotyczącej inwigilowania przez UOP partii prawicowych, głównie Porozumienia Centrum, Ruchu III Rzeczypospolitej i Ruchu dla Rzeczypospolitej (*de facto* wszystkie zgromadzone i działające wokół Jarosława Kaczyńskiego). Oskarżył tym samym rząd Hanny Suchockiej, ministra J. Rokitę¹⁷, a także szefa UOP i ministra SW. Owa instrukcja, wydana przez dyrektora Biura Analiz i Informacji UOP, Piotra Niemczyka, miała charakter typowy dla białego wywiadu, zatem zbieranie wszelkich danych dotyczących partii politycznych odbywało się z legalnie pochodzących źródeł – takie zeznania składali

¹³ Zob. M. Domaros pseud. Anastazja Potocka, *Pamiętnik Anastazji P. : [erotyczne immunitety]*, Warszawa 1992.

¹⁴ Samoobrona – powstała i działa pod przewodnictwem Andrzeja Leppera, chłopca z woj. Warmińsko-mazurskiego, partia agrarna, populistyczna i antysystemowa.

¹⁵ http://www.trybuna.com.pl/n_show.php?code=2006042608 (dostępny w dniu 21.04.2009 r.).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ M. Karnowski, P. Zaremba, *Alfabet Rokity*, Kraków 2004, s.122.

A. Milczanowski i P. Niemczyk. Winnych wydania owej instrukcji w 1993 r. nie znaleziono i sprawa została umorzona. 1 kwietnia 1993 r. sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wniosła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności Instrukcji z art. 1 Konstytucji PRL¹⁸ utrzymanym w mocy przez art. 77 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. oraz z art. 1 ustawy o UOP¹⁹. Trybunał w swym postanowieniu z 15 czerwca 1993 r. uznał, iż odtajnienie służbowego dokumentu, spowodowało jego nieważność i tym samym sprawa została zamknięta²⁰. P. Niemczyk mimo zaprzeczeń, jakoby Instrukcja zawierała zarządzenia prowadzenia czynności operacyjnych wobec antywałęsowskich partii prawicowych, został przyłapany na kłamstwie. Specjalna grupa pracowników UOP (głównie z dawnego SB) pod przewodnictwem płk S. Lesiaka, zbierała materiały w sposób operacyjny, zatem nielegalny, gdyż dotyczyło to demokratycznie działających partii politycznych. Ponad sto teczek z tzw. „szafy Lesiaka” ujawniono podczas gdy ministrem-koordynatorem służb specjalnych był Zbigniew Siemiątkowski²¹. Mimo niechlubnych działań UOP, nie są zasadne często przywracane stwierdzenia polityków bliskich PiS, jakoby służby specjalne wchodziły w spisek przeciwko partiom politycznym związanym z kręgami narodowo-katolickimi. Oskarżenia służb specjalnych o inwigilowanie są nadal poruszane i przytaczane przez J. Kaczyńskiego: *„Bo ja pamiętam co zrobił Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem bardzo znanego prawnika, dziś niesłuchanie aktywnego, gdy przyszło ocenić Instrukcję 0015. Doskonale to pamiętam. <oklaski> I część z państwa też to pamięta. Pamiętam tamto tchórzostwo. Tamten obrzydliwy oportunist <oklaski>”*²². Słuszne jednak jest oskarżenie, iż partie polityczne wykorzystują dla własnych celów władzę i uprawnienia UOP/ABW.

Mniejsze zainteresowanie używaniem w celach politycznych służb specjalnych można było zauważyć w czasie rządów Waldemara Pawlaka, być może za sprawą innych, ważnych wydarzeń dla Polski. Należy przy tej okazji wspomnieć o zatrzymaniu przez kontrwywiad szpiega mjra Marka Zielińskiego (byłego pracownika MSW), który prowadził swą działalność dla rosyjskiej KGB (1993 r.).

¹⁸ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232), art. 1 – Polska jest państwem demokratycznym.

¹⁹ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o *Urzędzie Ochrony Państwa* (Dz.U. 1990 nr 30 poz. 180), art. 1 – ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku konstytucyjnego.

²⁰ <http://www.trybunal.gov.pl/Wiadom/Prezes/oswiadczenie20060221.pdf> (dostępny w dniu 21.04.2009 r.).

²¹ M. Karnowski, P. Zaremba, dz. cyt., s.123.

²² Za stenogramem z 10 posiedzenia Sejmu, str. 267. Wypowiedź z 17 lutego 2006 r.

Prawdziwy jednak skandal polityczny na miarę największego w latach '90-tych rozegrał się na przełomie roku 1995/1996. Na dzień przed zaprzysiężeniem nowego Prezydenta-elekta, Aleksandra Kwaśniewskiego, minister SW Andrzej Milczanowski wystąpił w Sejmie 21 grudnia 1995 r., oskarżając Premiera Józefa Oleksego o szpiegostwo na rzecz Rosji, agenturę pod pseud. „Olin” i kontakty z oficerem KGB Władimirem Ałganowem, rezydentem w Ambasadzie w Warszawie. Materiały te pochodziły z Urzędu Ochrony Państwa, który podlegał MSW. Prezydent L. Wałęsa wykorzystał w ramach zemsty politycznej za przegrane wybory, swojego ministra i wywołał wielki skandal na miarę europejską. Kryzys władzy politycznej był tak wielki, że przesilenie jakie nastąpiło po wszczęciu dochodzenia przez prokuraturę wojskową w Warszawie 24 stycznia 1996 r. wymusiło na Premierze podanie się do dymisji. Do odpowiedzialności pociągnięto również związanego z lewicą szefa UOP Gromosława Czempińskiego i wielu funkcjonariuszy, którzy prowadzili sprawę „Olina”. Prokuratura nie udowodniła szpiegostwa J. Oleksego zarzucając uchybienia Urzędowi²³. Sprawa jest o tyle godna uwagi, iż zaangażowano w nią jednego z najlepszych polskich szpiegów, Mariana Zacharskiego. Pod koniec lipca, dowiedziawszy się o spotkaniu W. Ałganowa z polskimi biznesmanami na Majorce i Józefem Oleksym, M. Zacharski udał się na wyspę w celu zwerbowania pułkownika KGB. To właśnie polski szpieg, po rozmowie z I sekretarzem rosyjskiej Ambasady – Grigorijem Jakimyszynem – dowiedział się o agenturze J. Oleksego, o czym natychmiast zawiadomił szefostwo UOP i A. Milczanowskiego. Niestety W. Ałganow okazał się nieprzekupną osobą i po prawie 4 godzinnej rozmowie w hotelu na Majorce, M. Zacharski musiał zrezygnować²⁴. Mimo wszystko, w nagrodę za swą wytrwałość został awansowany przez L. Wałęsę na generała²⁵. Jest całkiem prawdopodobne, że rosyjski szpieg wiedział, iż jest nagrywany, stąd polskie służby specjalne nie uzyskały potwierdzenia zarzutów wobec J. Oleksego. Mimo to, kariera Premiera została przerwana i nie kontynuowana. Należy zaznaczyć, że wiele niewiadomych i niedokończonych możemy odnaleźć w tej sprawie. Być może archiwa KGB zawierają dane kim w rzeczywistości był „Olin”...

Fakt przenikania polskiej administracji rządowej i państwowych przedsiębiorstw przez obce wywiady, jak również ciche przyzwolenie polskich władz, uwydatniło się po wymiernym sukcesie UOP. Zatrzymano płk Zbigniewa Włodzimierza Szyłkę (żołnierza WSI)

²³ A. Dudek, dz. cyt., s.431.

²⁴ <http://dziennik3rp.blogspot.com/2008/05/marian-zacharski-superszpieg-w-klimacie.html> (dostępny w dniu 23.04.2009 r.).

²⁵ H. Piecuch, dz. cyt. , s.468.

pod zarzutem szpiegostwa na rzecz USA, jednakże podjęto w kręgach rządowej decyzję o jego wydaleniu z kraju właśnie do Stanów Zjednoczonych. Być może, polskie aspiracje w celu wejścia do struktur NATO uniemożliwiły realne działania wobec agencji amerykańskiej, jak również kwestia możliwości wywołania międzynarodowego skandalu, zmusiły do podjęcia takiej, a nie innej decyzji²⁶. Sprawa ta miała swe przełożenie w momencie, gdy Zbigniew Siemiątkowski („ekspert” od niepopartych dowodowo przecieków z UOP) w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej” przyznał, iż rosyjskie służby specjalne, chcą zapobiec wejściu Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego²⁷. Sygnały dochodzące do prasy, o których donosiły media stały się plagą dla UOP, który mógł swą niechlubną sławę zawdzięczać politykom z czołowych pozycji, będących przełożonymi Urzędu. Częste wystąpienia publiczne Siemiątkowskiego, jego konferencje prasowe i zapowiadana transparentność służb specjalnych nijak się mają do charakteru służb bezpieczeństwa państwa. Należy przypomnieć, że właśnie działanie w zapleczu, w utajeniu, brak transparentności [w znaczeniu politycznym, nie prawnym] jest głównym atutem jak i ideą towarzyszącą funkcjonowaniu odpowiednich służb specjalnych.

Czasowe odpolitycznienie UOP nastąpiło po wyborach parlamentarnych w 1997 r., kiedy skupiono na problemach narastającej przestępczości zorganizowanej. Na tym właśnie polu odniesiono znaczące sukcesy, mianowicie rozbito gang zajmującego się handlem i produkcją kokainy²⁸ oraz zatrzymano biznesmana Piotra Bykowskiego, właściciela Banku Staropolskiego i Invest-Banku, jednego z najbogatszych Polaków²⁹. Prawdopodobnie nadużycia jakich dokonał były skrywane przez polityków lewicy, lecz gdy w końcu 1997 r. doszło do zmiany sił rządzących krajem, rozpoczął się proces Bykowskiego. W 2005 r. próbował on popełnić samobójstwo skacząc z II piętra gmachu sądu (autor odnajduje analogię do sprawy Barbary Blidy). Pasma pomniejszych sukcesów pod szefostwem Zbigniewa Nowka miało swój finał w akcji zatrzymania trzech żołnierzy Wojska Polskiego szpiegujących na rzecz ZSRR³⁰ (obecnie Rosji). Jednak dopiero rok kolejny przyniósł

²⁶ A. Żebrowski, *Ewolucja...*, s.298.

²⁷ Zob. serię wywiadów i konferencji prasowych Zbigniewa Siemiątkowskiego: http://new-arch.rp.pl/search.html?sd=01&sm=01&sy=1997&td=23&tm=12&ty=1997&range=Rzeczpospolita&dzial=0&query_title=&query_subtitle=&query_author=&query=siemi%C4%85tkowski+rosyjskie&sort=najnowsze&nm=100&searchType=advanced (dostępny w dniu 23.04.2009 r.).

²⁸ A. Żebrowski, *Ewolucja...*, s.298.

²⁹ <http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Piotr-Bykowski/> (dostępny w dniu 23.04.2009 r.).

³⁰ A. Żebrowski, *Ewolucja...*, s.298.

spektakularną akcją rangi ponadnarodowej. Na wniosek UOP, podjęto decyzję o wydaleniu z Polski 9 dyplomatów rosyjskich podejrzanych o szpiegostwo. Jest całkiem prawdopodobne, że sprawa ta miałaby być testem zaufania dla NATO i oficjalnym potwierdzeniem zerwania uzależnienia od Moskwy. Niestety, sukcesy jakie odnosił UOP nie trwały zbyt długo, a ponowne symptomy upolitycznienia pojawiły się przed kampanią wyborczą na prezydenta Polski w 2000 r. Działający ówczesnie Sąd Lustracyjny, opierał swe decyzje na niektórych materiałach dostarczanych przez Urząd. Na tej również podstawie, Lech Wałęsa został oczyszczony z wszelakich zarzutów współpracy, gdyż jak stwierdził sąd, osoba która rzekomo zwerbowała L. Wałęsę - Edward G., nie żyje. Fakt ten zanegowano w 2008 r. w wydanej przez IPN książce „SB, a Lech Wałęsa” Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka. Prokuratorzy pionu śledczego Instytutu odnaleźli Edwarda G., ten jednakże potwierdził jedynie, iż L. Wałęsa nie był tajnym współpracownikiem, ani nikomu nie zaszkodził swymi zeznaniami³¹. Urząd Ochrony Państwa angażując się w spór lustracyjny, stracił z mozołem wypracowaną pozycję bezstronnej instytucji i uległ ponownym zakusom politycznym, które miały swój finał w zlikwidowaniu i zmianie struktury organizacyjnej UOP.

Tuż przed nowymi wyborami parlamentarnymi, miał miejsce wielki skandal z udziałem Urzędu Ochrony Państwa. Spór jaki narastał między służbami specjalnymi, a prokuraturą [*między ministrem-koordynatorem Januszem Palubickim, a ministrem sprawiedliwości Lechem Kaczyńskim*] zakończył się przykrym incydentem, który doprowadził do odejścia z rządu najbardziej popularnego wśród opinii publicznej ministra Lecha Kaczyńskiego. Liczne zastrzeżenia L. Kaczyńskiego do działalności UOP, przejawiały się zatrzymaniem zastępcy szefa delegatury w Katowicach. Zostały mu przedstawione zarzuty o ostrzeżenie osoby podejrzanej, o mającym nastąpić aresztowaniu. Szef Urzędu, Zbigniew Nowek wraz z wszystkimi szefami delegatur wystąpił z poręczeniem za swoim podwładnym. Ponadto sam premier Jerzy Buzek, z niezrozumianych względów, przyłączył się do poświadczenia o niewinności. Minister L. Kaczyński, wystosował list do Premiera, w którym wyraził swe zdumienie całą sprawą i zaangażowaniem Prezesa Rady Ministrów w tę sprawę. J. Buzek zareagował na drugi dzień bardzo gwałtownie i zdymisjonował L. Kaczyńskiego, czym jednocześnie załagodził spór prokuratury i służb specjalnych³². Wydaje się jednak, że była to decyzja zbyt pochopna i nieprzemyślana, a tym samym obniżyła poparcie

³¹ Zob. http://fakty.interia.pl/raport/przeszlosc_walesy/news/informacja-ze-graczyk-nie-zyje-pochodzila-z-uop,1220484 (dostępny w dniu 23.04.2009 r.).

³² A. Dudek, dz. cyt., s.497.

mniejszościowego rządu AWS. Premier odwołał najbardziej zasłużonego ministra, którego sukcesy w walce z zorganizowaną przestępczością przyćmiewały działalność całego rządu i innych instytucji. Ostatni sukces za czasów rządów AWS, odniósł UOP w lipcu 2001 r., który mógł być próbą rehabilitacji i oczyszczania własnych szeregów przez Akcję Wyborczą Solidarność. Na promie płynącym z Polski do Szwecji został zatrzymany Zbigniew Farmus³³, doradca wiceministra obrony narodowej, Romualda Szeremietiewa, który będąc odpowiedzialnym za zawieranie kontraktów o uzbrojenie dla armii, dopuścił się szeregu przestępstw o charakterze korupcyjnym. Nie miało to już większego znaczenia, gdyż Akcja Wyborcza Solidarność rozpadła się, a wybory w druzgocący dla obozu prawicy sposób wygrał SLD.

W 2002 r. tuż przed wejściem w życie nowej ustawy likwidującej UOP i tworzącej nowe instytucje: ABW i AW, Urząd dokonał zatrzymania prezesa PKN Orlen, Andrzeja Modrzejewskiego, co dało początek tzw. „aferze Orlenu”. Debata jaka rozgorzała wokół tej sprawy, tyczyła się rzekomej narady w gabinecie premiera Leszka Millera, przy udziale minister sprawiedliwości Barbary Piwnik, szefa UOP Zbigniewa Siemiątkowskiego, ministra skarbu Wiesława Kaczmarka i szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM) Marka Wagnera, podczas której podjęto decyzję o tymczasowym aresztowaniu prezesa Orlenu. Zarzucono mu przygotowanie niekorzystnej dla interesu państwa umowy ze spółką J&S na dostawę ropy o wartości 14 mld \$. Aresztowanie Modrzejewskiego wg L. Millera było jedyną możliwością powstrzymania podpisania kontraktu³⁴, lecz wbrew zarzutom PO i PiS, miało być wykonane przez UOP na zlecenie prokuratury, a nie jak zarzucano Premierowi – na jego personalny rozkaz³⁵. Wykładnia prawa mówi, iż Prezes Rady Ministrów może sugerować pewne działania służbom, ale nie istnieje możliwość wydania polecenia określonego działania. Stąd też można wnioskować, że L. Miller przekroczył swe uprawnienia jako szef rządu, ingerując osobiście w pracę i funkcjonowanie Urzędu Ochrony Państwa. Istnieje jednakże oczywista relacja jaka zachodzi między podległym bezpośrednio Premierowi - Szefem UOP a jego przełożonym, gdzie nie może dojść do konfliktu, gdyż Prezes Rady Ministrów może odwołać w każdej chwili Szefa Urzędu. Sytuacja braku kadencyjności na

³³ A. Żebrowski, *Ewolucja...* dz. cyt., s.298.

³⁴ <http://www.rmfm.fakty/?id=75087> (dostępny w dniu 01.05.2009 r.) – dzień po zatrzymaniu Modrzejewskiego, u Millera zjawił się Jan Kulczyk. Istnieje prawdopodobieństwo, że pilotowali oni aresztowanie prezesa Orlenu, w celu obsadzenia „swoimi ludźmi” koncernu. Również możliwość planów Kulczyka odnośnie transportu gazu pozostaje niewyjaśniona.

³⁵ [http://www.uop12lat.republika.pl/materialy/orlen/0403_RP\(a\).htm](http://www.uop12lat.republika.pl/materialy/orlen/0403_RP(a).htm) (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

tym stanowisku, sprawia, iż upolitycznienie sięga i ingeruje w prace służb specjalnych praktycznie na każdym szczeblu ich działalności.

Sojusz w pierwszych miesiącach 2002 r. zajął się weryfikacją wakatów utworzonej ABW, dlatego tworzone struktury, jak i zmiany kadrowe, nie prowadziły do większych skandali oraz afer, wręcz przeciwnie, opiewały one w wiele akcji, głównie przeciwko przestępczości narkotykowej i przemytowi. W marcu 2003 r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała kontrolera NIK (a byłego funkcjonariusza UOP) Jacka Kalasa, który został oskarżony o ujawnienie tajemnicy państwowej, jak również zdobywanie informacji od kolegów pracujących w ABW. Faktycznym powodem zatrzymania było wykrycie przez Kalasa fałszerstwa raportu otwarcia rządu Leszka Millera³⁶. Agencja ponadto kontrolowała e-maile pracownika NIK bez zgody sądu, co było wyraźnym naruszeniem prawa. Sprawa ta jednakże nie znalazła swego finału, z ramienia ABW w sądzie występował Jerzy Kiciński [*późniejszy p.o. Szefa ABW*], który utrzymywał, że Agencja działała zgodnie z prawem. Charakter całej akcji, byłby prawdopodobnie mało znaczący, lecz względy walki frakcyjno-partyjnej wzięły górę zrównując Agencję Bezpieczeństwa wewnętrznego ze zdyskredytowanym Urzędem Ochrony Państwa.

W listopadzie 2003 r. miało miejsce pierwsze utajenie obrad Sejmu, na których wystąpił Szef ABW, Andrzej Barcikowski. Miało ono na celu ujawnienie afer lobbingowych z czasów rządu AWS-UW. Przedstawił on szereg zarzutów dotyczących tworzenia prawa zgodnie z wolą biznesowego lobby, przytaczając za przykład wydanie rozporządzenia byłego ministra finansów L. Balcerowicza odnośnie importu leków, jak również przetarg o Centralną Ewidencję Pojazdów i Kierowców, a także kontrakty PGNiG z węgierską spółką Eural. Ponadto A. Barcikowski zarzucił dziennikarzom zмовę z lobby biznesowym, a tym samym stronniczość i brak obiektywizmu³⁷. Działanie A. Barcikowskiego miało być odpowiedzią i próbą odwrócenia uwagi od toczących się spraw przeciwko SLD – aferze Rywina i Orlenu, tym samym Agencja została zaangażowana w bezsensowny spór, który wikłał ją w polityczne waśnie.

Ważnym sukcesem służb bezpieczeństwa państwowego, było wykrycie afery Stella Maris, gdzie w katolickim wydawnictwie działającym pod szyldem metropolii gdańskiej, prano brudne pieniądze w latach 1998 – 2001. Pierwsze zarzuty postawiono dopiero w 2004 r., co jest o tyle ciekawe, że tyczyły się również paru osób związanych z gdańskim SLD, ale

³⁶ A. Żebrowski, *Ewolucja...*, s.298.

³⁷Zob. http://www.uop12lat.republika.pl/aktualnosci/media_o_sluzbach/media/listopad/barcik-out/1126_RP.htm (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

także byłym wiceminister infrastruktury [*m.in. szef gdańskiego SLD – Jerzy J.*]³⁸. Pamiętać należy, że rząd Leszka Millera istniał do 2 maja 2004 r., zatem pierwsze aresztowania rozpoczęły się po powołaniu rządu Marka Belki. Istnieje zatem uzasadnione podejrzenie, że kręgi rządzącego SLD zapewniały ochronę osobom działającym w Stella Maris. Nasuwa się również konkluzja, iż ABW pozbawiona politycznej protekcji jest w stanie działać samodzielnie i niezależnie od rządzącej frakcji parlamentarnej. W styczniu 2005 r. dziennik „Rzeczpospolita” dotarł do materiałów dostarczającej dowody istnienia agentury rosyjskiej w Polsce, jak również tzw. Małej Moskwy³⁹, czyli budynków przekazanych przez władze PRL, dla Rosjan w Warszawie, które, nigdy nie zostały odzyskane. Płk byłej KGB, Oleg Gordijewski, stwierdził, że w najwyższych urzędach i instytucjach polskich ulokowanych jest ok. 40 szpiegów rosyjskich⁴⁰. ABW nie podjęła jednak żadnych działań kontrwywiadowczych, natomiast politycy rządzącej partii wypowiadali się zmniejszając znacznie charakter ważkości sprawy. Jednakże każde doniesienie o możliwości szpiegostwa powinno być dokładnie zbadane i nie bagatelizowane, dlatego też autor jest przekonany, że Agencja podjęła określone środki zapobiegawcze i weryfikujące autentyczność doniesień, a charakter tajności nie pozwalał na zbytne zaangażowanie publiczne służb specjalnych.

Sprawą, która znacznie polepszyła wizerunek ABW, było skierowanie zarzutów przeciwko Zbigniewowi Siemiątkowskiemu, podejrzanemu o ujawnienie tajemnicy państwowej w związku ze śledztwem ABW w sprawie PERN (Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych – zajmujące się całą siecią ropociągową w Polsce). Działaczka SLD, Renata K., podsłuchiwana przez Agencję w marcu 2004 r., podczas swych rozmów z podejrzanym biznesmanem Markiem G. wielokrotnie powoływała się na nazwisko ówczesnego ministra-koordynatora Zbigniewa Siemiątkowskiego. 20 października 2005 r. funkcjonariusze ABW przeszukali dom byłego ministra⁴¹ zgodnie z podejrzeniami o posiadanie tajnych dokumentów państwowych. Śledztwo, które zakończyło się wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku, który uniewinnił Z. Siemiątkowskiego w sprawie „przecieku”

³⁸ http://www.trojka.net/319,,,abw_u_znanego_lobbysty_rzeczpospolita_12_pazdziernika_2004.html (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

³⁹ Ministerstwo Spraw Zagranicznych musiało kupić biurowiec za 70 mln zł, sąsiadujący z resortem, gdyż istniały podejrzenia podsłuchiwania MSZ przez służby rosyjskie.

⁴⁰ <http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=246&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9> (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

⁴¹ <http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=668&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9> (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

z PERN, natomiast skazał na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i zakaz wykonywania funkcji publicznych przez 2 lata, za przechowywanie w domu tajnych dokumentów byłego UOP. Z. Siemiątkowski sugerował nagonkę na swoją osobę, lecz wydaje się to mało rzeczowym argumentem, gdyż śledztwo rozpoczęte jeszcze za czasów rządów SLD, prowadzone za czasów rządów PiS oraz znalazła swój finał gdy premierem był już Donald Tusk. Oskarżony, mimo swych deklaracji nie wniósł apelacji, co stało się potwierdzeniem jego przyznania się do winy⁴². Cała sprawa rzutowała pozytywnie na długofalową pracę ABW w porozumieniu z bydgoską prokuraturą, co rokuje nadzieje na zacieśniającą się i niezbędną współpracę tych instytucji państwa.

Silne wpływy polityczne na służby, pojawiły się po ponownym wprowadzeniu stanowiska ministra-koordynatora służb specjalnych, którym w rządach K. Marcinkiewicza i J. Kaczyńskiego był Zbigniew Wassermann. Dopiero w 2008 r. ujawniono, że ówczesny Szef ABW Witold Marczuk przekazał premierowi J. Kaczyńskiemu, Prezydentowi oraz Zbigniewowi Wassermannowi listę ok. 20 współpracowników UOP z lat 1990 – 1994, którzy w tym czasie inwigilowali partie prawicowe. Powyższym osobom, zarzucono bezprawny dostęp do tych informacji, a Marczukowi ujawnienie tajemnicy państwowej, gdyż nazwiska i pseudonimy funkcjonariuszy mogą być ujawnione na żądanie prokuratury lub sądu i tylko w wypadku zbrodni ze skutkiem śmiertelnym⁴³. Sprawa ta, chociaż posiadająca oczywisty wydźwięk polityczny, z uwagi na niepotwierdzenie powyższych faktów przez osoby podejrzane oraz brak wystarczających dowodów, okazała się jedynie bolesną odsłoną nadmiernego i zupełnie nieuzasadnionego używania służb specjalnych do partykularnych celów partyjnych.

Koalicja PiS-LPR-Samoobrona (2005 – 2007) z przyczyn ideologicznych jak również wewnętrznej walki politycznej prowadzonej przez Jarosława Kaczyńskiego w celu zdyskredytowania i w rezultacie usunięcia ze sceny politycznej swych koalicjantów, nie mogła przetrwać pełnej kadencji. ABW w sierpniu 2006 r. aresztowała pod zarzutem handlu paliwami i udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, byłego posła „Samoobrony”, detektywa Krzysztofa Rutkowskiego. Zatrzymanie to wiązało się z gigantycznymi stratami Skarbu Państwa⁴⁴(ok. 450 mln zł), lecz i w tym przypadku można się doszukiwać ataku

⁴² <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4355894.html> (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

⁴³ http://wyborcza.pl/1,75478,6077152,Jak_Jaroslaw_Kaczynski_dostal_liste_agentow_z_ABW.html (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

⁴⁴ http://www.abw.gov.pl/index?option=com_content&task=view&id=182&Itemid=186.html (dostępny w dniu 01.05.2009 r.).

politycznego, wymierzonego w „Samoobronę”. Świadczy o tym chociażby udowodnienie jedynie części zarzutów wobec Rutkowskiego, który obecnie (2009 r.) przebywa już na wolności. Kolejną prowokacją, była akcja CBA w resorcie rolnictwa, gdzie zatrzymany miał być Andrzej Lepper, wicepremier i minister rolnictwa. Szykowana prowokacja dotyczyć miała handlu gruntami i łapówkarstwem w gospodarstwach A. Leppera na Warmii i Mazurach. W całej sprawie, do tej pory nie wyjaśnionej, uczestniczył były minister SW w rządzie J. Kaczyńskiego, Janusz Kaczmarek, który prawdopodobnie ostrzegł A. Leppera o planowanym zatrzymaniu. Informacje te posiadał, jak twierdzi, z odbytej narady w której uczestniczył ze Zbigniewem Ziobro i Jarosławem Kaczyńskim. Również zatrzymanie i przeszukiwanie mieszkania Komendanta Głównego Policji, Konrada Kornatowskiego, który jako najbliższy współpracownik Kaczmarka był zamieszany w całą sprawę, miały charakter politycznej walki. Niewyjaśnione ponadto zostają ich kontakty z biznesmanem Ryszardem Krauze i spotkania w hotelu Marriott w Warszawie, po których Krauze uciekł przed zatrzymaniem do Szwajcarii. Latem 2007 r. w celu jego odnalezienia i przetransportowania do Polski, Szef ABW Bogdan Świńczkowski wysłał funkcjonariuszy ABW do Szwajcarii z nieudaną w rezultacie misją⁴⁵. Śledztwo przeciwko Kaczmarkowi trwa, jest on oskarżony o ujawnienie tajemnicy państwowej. J. Kaczyński przy użyciu służb specjalnych, chciał usunąć swego koalicjanta, a tym samym zdemaskował w swym najbliższym otoczeniu osoby, którym nie mógł już więcej ufać. Nie można jednoznacznie ocenić zaistniałej sprawy, natomiast z całą pewnością należy stwierdzić, iż służby specjalne na powrót zostały zaangażowane we frakcyjną bitwę o władzę. Należy jednak zwrócić uwagę na szereg sukcesów w walce z przestępczością narkotykową, przemytniczą oraz gangami, a także rozpoczęcie walki z korupcją w PZPN, a także rozpracowanie przestępstw o charakterze gospodarczym⁴⁶.

Dwuletni okres mocno upolitycznionych służb bezpieczeństwa państwowego, zakończył się wyborami parlamentarnymi w 2007 r., gdzie sejmową większość zdobyła Platforma Obywatelska tworząc rząd z najmniej licznym Polskim Stronnictwem Ludowym.

⁴⁵ http://wyborcza.pl/1,75478,6077152,Jak_Jaroslaw_Kaczynski_dostal_liste_agentow_z_ABW.html (dostępny w dniu 01.05.2009 r.) – akcja ta kosztowała 37 tys. zł.

⁴⁶ Zob http://www.abw.gov.pl/index?option=com_content&id=14&Itemid=186&limit=34&limitstart=136.html dostępny w dniu 03.05.2009 r. – komunikaty umieszczone przez rzecznika prasowego ABW.

Usunięty Szef ABW Bogdan Świączkowski został zastąpiony w styczniu 2009 r. byłym pracownikiem UOP, ppłk Krzysztofem Bondarykiem. Opozycja parlamentarna od pierwszych chwil urzędowania nowego kierownika Agencji rozpoczęła szereg zarzutów o jego przeszłość, wiążąc go z prywatnym, wielkim biznesem, a tym samym podnosząc argumenty lobby'ingu ze strony prywatnych firm wobec służb specjalnych. Krytyce poddano również likwidację stanowiska ministra-koordynatora i zarzucano brak merytorycznych przesłanek w mianowaniu Jacka Cichockiego, nieznanego naukowca, jako zwierzchnika cywilnych służb specjalnych w Kancelarii Premiera. Faktem jest, iż Prezes Rady Ministrów nie jest w stanie fizycznie kontrolować poczynań służb, a brak umocowań prawnych sekretarza stanu w Kancelarii jest niewystarczający. Należy również dodać, że próba tego rodzaju jest najwyraźniej kompromisem pomiędzy polityczną kontrolą jaką sprawował do tej pory minister-koordynator, a jedynie nadzorem nieformalnym z KPRM. Jest niezwykle słusznym rozwiązaniem tego typu i podejmowanie prób wyjścia z politycznego zaangażowania Agencji. Wracając do stawianych zarzutów wobec Szefa ABW, należy przytoczyć sprawę badaną przez prokuraturę, o dokonanie ujawnienia tajnych informacji z podsłuchów wykonywanych przez Agencję w firmie Era GSM, gdzie K. Bondaryk był zatrudniony na stanowisku wicedyrektora ds. administracji (m.in. podsłuchy) przed powrotem do służb specjalnych. Co ciekawe, prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie przecieków w marcu 2008 r., czyli dwa miesiące po objęciu przez niego funkcji Szefa ABW. Również wysoka odprawa w formie kwartalnych transz, o łącznej wartości 1,5 mln zł wypłacana przez Era GSM stała się elementem podejrzeń wobec K. Bondaryka. Z całą pewnością nagonka jaka została roztoczona wokół Szefa Agencji ma podtekst politycznej walki o poparcie społeczne, jednakże należy przypatrzeć się bliżej kontaktom biznesowym jakie K. Bondaryk zawarł u największego operatora komórkowego w Polsce. Przykładem może być tutaj brak zgody ABW (konkretnie jej Szefa) na zmianę prawa dotyczącego się podsłuchów u operatorów telekomunikacyjnych. Policja i wojskowe służby specjalne postulowały zmianę przepisów i ominięcie w procedurze występowania o założenie podsłuchu do pracowników technicznych operatorów telekomunikacyjnych. Zgodnie z obecnymi zasadami, oprócz zgody prokuratora i sądu, należy powiadomić usługodawcę telefonicznego o osobie podsłuchiwanej. Większość służb uznała, że wiedza ta nie jest właściwa dla operatora, a ponadto skoro jest strzeżona tajemnicą, to usługodawca nie powinien znać szczegółów. Postulat ten w sierpniu 2008 r. zyskał przychylność służb, prócz ABW, gdzie Krzysztof Bondaryk uznał to za „nadmierne i niepotrzebne nadwyższenie budżetu” państwa i postulowane prawo nie weszło w życie. Jest całkiem prawdopodobne, że działał on w porozumieniu z operatorem komórkowym,

u którego był zatrudniony i otrzymywał odprawę⁴⁷. Centralne Biuro Antykorupcyjne wszczęło postępowanie sprawdzające w celu wyjaśnienia otrzymania gigantycznej odprawy, nieujawnionej w oświadczeniu majątkowym Bondaryka. Funkcjonariusze Biura „*zadali 396 pytań 198 instytucjom finansowym - 61 bankom, 43 domom maklerskim, 29 fundusjom inwestycyjnym i 65 firmom ubezpieczeniowym. Pytali, czy Bondaryk lub jego żona ulokowali tam pieniądze*”. Jest rzeczą nad wyraz ciekawą, że premier D. Tusk nie zaangażował się w tę sprawę, pozwalając na kontrolę CBA. Mianowany na kadencję Szef Biura związany jest politycznie z partią Jarosława Kaczyńskiego, a co za tym idzie, służba ta może próbować wywrzeć nacisk i politycznie zaangażować ABW w kompromitującą walkę między służbami. Z całą pewnością pragmatyczne podejście lidera Platformy Obywatelskiej może być panaceum i faktycznym odejściem od wasalności służb wobec polityków. Jednakże zbytne „poluzowanie” więzów, może dać odwrotny skutek. Przykładem (styczeń 2009 r.) może być tutaj sprawa przyznania dla wiceszefa ABW, Jacka Mąki ponad 100 metrowego mieszkania w centrum Warszawy, przy czym posiadał on już inne w którym zamieszkiwała żona z dzieckiem. Sytuacja ta jest skandalicznym zachowaniem i samowolą służb specjalnych, które pozbawione cywilnej kontroli, wystawiane są bardzo często na pokusy nadmiernego bogacenia się.

Brakiem fachowości i zaangażowania ze strony ABW okazał się wspomniany już wcześniej raport z ostrzelania limuzyny Prezydenta RP w Gruzji, gdzie Agencja przekazała jedynie wiadomości pozyskanych w ramach białego wywiadu. Usprawiedliwieniem może być tutaj błędne określenie organu zajmującego się tą sprawą. Z całą swą skutecznością powinien wykazać się w tym przypadku nasz wywiad, czyli Agencja Wywiadu, która musiała być obecna w Gruzji w listopadzie 2008 r. Jest mało prawdopodobne by to właśnie ABW sporządzała raport odsłaniający kulisy tego wydarzenia w szczególności, gdy jest ona powołana do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

Poprzez okres rządów koalicji PO-PSL Autor nie doszukuje się dużego zaangażowania służb specjalnych w życie polityczne. Świadczą o tym m.in. zatrzymanie Andrzeja Chronowskiego w styczniu 2009 r., podejrzanego o malwersacje przy prywatyzacji elektrociepłowni w Białymstoku, podczas piastowania urzędu ministra skarbu w rządzie AWS, a powiązanego z Platformą. Warto również wspomnieć o rozpracowaniu przez ABW we współpracy ze Strażą Graniczną, policją kolumbijską, a także amerykańską służbą ds.

⁴⁷ <http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=4438&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9> (dostępny w dniu 03.05.2009 r.).

zwalczania przestępczości narkotykowej (DEA) grupy zajmującej się przemytem kokainy do krajów zachodnich przez Polskę⁴⁸. Przechwycono 1134 kg narkotyku o czarnorynkowej wartości 500 mln zł⁴⁹. Mimo to, kartele z Ameryki Południowej w dalszym ciągu szmuglują przez Polskę tony narkotyków, o czym świadczą częste zatrzymania. Po tej ogromnej konfiskacie znacznie zmniejszyła się ilość kontrabandy, zgodnie z przypuszczeniami polskich służb.

Zaangażowanie i wykorzystanie polityczne ze strony rządzącej partii Agencji bezpieczeństwa Wewnętrznego miało miejsce podczas zablokowania powołania kontrowersyjnego polityka Antoniego Macierewicza na członka sejmowej komisji ds. nacisków na wymiar sprawiedliwości⁵⁰. Każdy z posłów uczestniczący w przesłuchaniach tej komisji, musi posiadać zgodę na dostęp do informacji ściśle tajnych, wydaną przez ABW. Takiego certyfikatu nie otrzymał A. Macierewicz. Pytany przez Autora, argumentuje odmowę w następujący sposób: *„Gdy zlikwidowaliśmy WSI i powołaliśmy w jej miejsce SWW i SKW zacząłem porządkować w kontrwywiadzie wojskowym. Gdy nieoczekiwanie zmieniła się władza pod koniec 2007 r., zostałem natychmiast odwołany z funkcji Szefa SKW, a dodatkowo cofnięto mi dostęp do informacji ściśle tajnych. Nowe władze na polecenie Tuska miały znaleźć jakiegoś ‘haka’ na mnie, aby to uczynić, i wie pan co znaleźli... Otóż komputery, które należały do WSI, a przeszły do SKW miały niezaplombowane twarde dyski i obudowy komputerów. Ale tak było od lat i nikt się tego nie czepiał. Gdy przyszedłem do SKW, rozpisałem przetarg na nowe komputery, ale na czymś trzeba było pracować... no i znaleźli na mnie, że komputery nie były zaplombowane, co groziło wyciekiem tajnych informacji. Za to pozwałem pana Tuska do sądu⁵¹”*. Niezaprzeczalny jest w tym wypadku fakt, iż po raz kolejny użyto służb specjalnych w walce politycznej, co przekreśla nadzieje na całkowite odpolitycznienie. Zasługuje jednak na uwagę tendencja, iż dzieje się to coraz rzadziej, stąd rokowania co do usamodzielniania się służb specjalnych od woli politycznej, są bardziej realne, niż chociażby 10 lat temu.

⁴⁸ http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article326433/ABW_przejela_ponad_tone_kokainy.html dostępny w dniu 03.05.2009 r.

⁴⁹ http://www.abw.gov.pl/index?option=com_content&task=view&id=430&Itemid=186.html

⁵⁰ http://www.dziennik.pl/polityka/article184607/Tajemnice_nie_dla_ludzi_Macierewicza_.html dostępny w dniu 03.05.2009 r.

⁵¹ Rozmowa z Antonim Macierewiczem, przeprowadzona dnia 12.03.2009 r.

BIBLIOGRAFIA

I Encyklopedie i leksykony

Wielka Encyklopedia PWN, PWN, Warszawa 2001 – 2005.

Larecki J., *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

II Opracowania zwarte

Bereś W., Burnetko K., *Gliniarz z „Tygodnika”*. Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Piła 1991.

Burgess A., *Mechaniczna pomarańcza*, Vis-à-Vis/Etiuda, Kraków 2004.

Domaros M. pseud. Anastazja Potocka, *Pamiętnik Anastazji P. : [erotyczne ` immunitety]*, Refleks, Warszawa 1992.

Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005.

Faligot R., Kauffer R., *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Wydawnictwo ISKRY, Warszawa 2006.

Kałużny P., *Techniki inwigilacji. Co nam grozi i jak się bronić*, PWN, Warszawa 2008.

Karnowski M., Zaremba P., *Alfabet Rokity*, Wydawnictwo M, Kraków 2004.

Kozak M., *Nocarz*, Fabryka Słów, Lublin 2006.

Paczkowski A., Chwalba A., *Historia powszechna/Historia Polski tom 16*, PWN, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008.

Piecuch H., *Służby specjalne atakują. Od Jaruzelskiego do Kwaśniewskiego*, Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 1996.

Rau Z., *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Zakamycze, Kraków 2002.

Sowa A. L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków 2001.

Szewczyk L., *Służby specjalne RP czy mafia*, Gorzów Wielkopolski: Lech Szewczyk, Gorzów Wielkopolski 1997.

Williams K., Deletant D., *Security Intelligence Services in New Democracies*, Londyn 2000.

Zalewski S., *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, Akademia Obrony Narodowej. Wydział Wydawniczy, Warszawa 2005.

Żebrowski A., *Ewolucja polskich służb specjalnych. Wybrane obszary walki informacyjnej*, Oficyna wydawnicza Abrys, Kraków 2005.

Zybertowicz A., *W ucisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Wydawnictwo Antyk, Warszawa 1993.

III Czasopisma i periodyki

Tygodniki:

Polityka

Nr: 16/2000

Nr: 20/2000

Nr: 27/2004

Nr: 17/2009

Wprost

Nr: 16/2002

Polski Przegląd Dyplomatyczny

Tom 3

Nr 3 (13)

Maj-czerwiec 2003

IV Źródła wirtualne

<http://www.abw.gov.pl>

<http://www.aw.gov.pl>

<http://www.kprm.gov.pl>

<http://www.premier.gov.pl>

<http://www.sejm.gov.pl>

<http://sww.gov.pl>

<http://www.ipn.gov.pl>

<http://www.wprost.pl/ar/12803/Kielbasiana-korupcja/?O=12803&pg=3> dostępny w dniu 16.02.2009 r.

<http://www.wprost.pl/ar/148054/Sejm-obnizyl-emerytury-SB-kow/> dostępny w dniu 22.03.2009 r.

http://www.trybunal.gov.pl/omowienia/K_45_02_PL.pdf dostępny w dniu 25.03.2009 r.

<http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/127635> dostępny w dniu 26.03.2009 r.

http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article326433/ABW_przejela_ponad_tone_kokainy.html dostępny w dniu 26.03.2009 r.

<http://www.wprost.pl/ar/13622/Dyplomacja-zbrodni/> dostępny w dniu 29.03.2009 r.

http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Andrzej_Milczanowski dostępny w dniu 30.03.2009 r.

<http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Jerzy-Konieczny/> dostępny w dniu 31.03.2009 r.

<http://www.abcnet.com.pl/node/2215> dostępny w dniu 31.03.2009 r.

<http://www.polityka.pl/rok-1995/Text01,1138,13564,18/> dostępny w dniu 31.03.2009 r.

<http://www.elblag24.pl/?m=1&i=11980> dostępny w dniu 31.02.2009 r.

http://www.gazetapolska.pl/?module=content&lead_id=500 dostępny w dniu 01.04.2009 r.

http://new-arch.rp.pl/arttykul/146012_Jerzy_Noзка_nowym_szefem_UOP.html dostępny w dniu 01.04.2009 r.

<http://www.polskiejutro.com/art/a.php?p=82zakul> dostępny w dniu 02.04.2009 r.

<http://www.pis2.home.pl/article.php?id=2236> dostępny w dniu 02.04.2009 r.

<http://www.polityka.pl/archive/do/registry/secure/showArticle?id=860> dostępny w dniu 03.04.2009 r.

<http://wyborcza.pl/1,75248,1869835.html> dostępny w dniu 04.04.2009 r.

<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,55670,3041103.html> dostępny w dniu 05.04.2009 r.

http://prawy.pl/r2_index.php?dz=prasa&id=1002&subdz= dostępny w dniu 05.04.2009 r.

<http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=2783&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9> dostępny w dniu 06.04.2009 r.

<http://wyborcza.pl/1,76842,4447389.html> dostępny w dniu 06.04.2009 r.

<http://www.przegląd-tygodnik.pl/index.php?site=kraj&name=2978> dostępny w dniu 06.04.2009 r.

<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4635189.html> dostępny w dniu 06.04.2009 r.

<http://www.rmfm/fakty/?id=127140> dostępny w dniu 06.04.2009 r.

<http://www.media.egospodarka.pl/wiadomosci/Zmiana-kierownictwa-ABW,476821.html> dostępny w dniu 06.04.2009 r.

<http://www.radiomaryja.pl/artykuly.php?id=94558> dostępny w dniu 09.04.2009 r.

<http://wiadomosci.onet.pl/1894817,11,item.html> dostępny w dniu 09.04.2009 r.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Bondaryk dostępny w dniu 09.04.2009 r.

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Polska-bedzie-miala-swoje-Centrum-Antyterrorystyczne,wid,10401955,wiadomosc.html> dostępny w dniu 09.04.2009 r.

<http://wiadomosci.onet.pl/1915857,11,item.html> dostępny w dniu 06.01.2009 r.

http://www.rp.pl/artykul/184862_Aaaaby_pracowac_w_ABW.html dostępny w dniu 09.04.2009 r.

<http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90440,4000718.html> dostępny w dniu 09.04.2009 r.

<http://www.rp.pl/artykul/101931.html> dostępny w dniu 13.04.2009 r.

http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Andrzej-Barcikowski-wraca-do-ABW,wid,9723265,wiadomosc.html?ticaid=17d85&_ticrsn=3 dostępny w dniu 13.04.2009 r.

<http://www.wprost.pl/ar/120061/AW-i-ABW-beda-zwalczac-korupcje/> dostępny w dniu 13.04.2009 r.

http://www.abw.gov.pl/index?option=com_content&task=view&id=402&Itemid=186.html dostępny w dniu 19.04.2009 r.

<http://www.spy.shop.pl> dostępny w dniu 19.04.2009 r.

<http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/abw%3Bchce%3Bskanowac%3Blisty%3Bpolitycy%3Bburzeni,50,0,384818.html> dostępny w dniu 20.04.2009 r.

<http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34310,138287.html> dostępny w dniu 20.04.2009 r.

http://prawo.money.pl/grupa-pl_soc_prawo/art-b%3Bze%3Bskanowac%3Blisty%3Bpolitycy%3Bburzeni,50,0,384818.html dostępny w dniu 20.04.2009 r.

http://new-arch.rp.pl/artykul/76476_Co_i_jak_ustalily_sluzby_specjalne.html dostępny w dniu 21.04.2009 r.

http://www.trybuna.com.pl/n_show.php?code=2006042608 dostępny w dniu 21.04.2009 r.

<http://www.trybunal.gov.pl/Wiadom/Prezes/oswiadczenie20060221.pdf> dostępny w dniu 21.04.2009 r.

<http://dziennik3rp.blogspot.com/2008/05/marian-zacharski-superszpieg-w-klimacie.html> dostępny w dniu 23.04.2009 r.

http://newarch.rp.pl/search.html?sd=01&sm=01&sy=1997&td=23&tm=12&ty=1997&range=Rzeczpospolita&dzial=0&query_title=&query_subtitle=&query_author=&query=siemi%C

4%85tkowski+rosyjskie&sort=najnowsze&nm=100&searchType=advanced dostępny
w dniu 23.04.2009 r.

<http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Piotr-Bykowski/> dostępny w dniu 23.04.2009 r.

http://fakty.interia.pl/raport/przeszlosc_walesy/news/informacja-ze-graczyk-nie-zyje-pochodzila-z-uop,1220484 dostępny w dniu 23.04.2009 r.

[http://www.uop12lat.republika.pl/materialy/orlen/0403_RP\(a\).htm](http://www.uop12lat.republika.pl/materialy/orlen/0403_RP(a).htm) dostępny w dniu
01.05.2009 r.

<http://www.rmfm.fm/fakty/?id=75087> dostępny w dniu 01.05.2009 r.

http://www.uop12lat.republika.pl/aktualnosci/media_o_sluzbach/media/listopad/barcik-out/1126_RP.htm dostępny w dniu 01.05.2009 r.

http://www.trojka.net/319,,,abw_u_znanego_lobbysty_rzeczpospolita_12_pazdziernika_2004.html dostępny w dniu 01.05.2009 r.

<http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=246&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9>
dostępny w dniu 01.05.2009 r.

<http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=668&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9>
dostępny w dniu 01.05.2009 r.

<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4355894.html> dostępny w dniu
01.05.2009 r.

http://wyborcza.pl/1,75478,6077152,Jak_Jaroslaw_Kaczynski_dostal_liste_agentow_z_ABW.html dostępny w dniu 01.05.2009 r.

http://www.abw.gov.pl/index?option=com_content&task=view&id=182&Itemid=186.html
dostępny w dniu 01.05.2009 r.

<http://polska.mil.pl/forum/viewtopic.php?t=4438&sid=1955ac10d07e3e5f25d95c82462d85e9>
dostępny w dniu 03.05.2009 r.

http://www.dziennik.pl/polityka/article265744/Starcie_agencji_CBA_sciga_szefa_ABW.html
dostępny w dniu 03.05.2009 r.

<http://wiadomosci.onet.pl/1894817,11,item.html> dostępny w dniu 03.05.2009 r.

<http://wiadomosci.onet.pl/1898612,11,item.html> dostępny w dniu 03.05.2009 r.

http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article326433/ABW_przejela_ponad_tone_kokainy.html
dostępny w dniu 03.05.2009 r.

http://www.dziennik.pl/polityka/article184607/Tajemnice_nie_dla_ludzi_Macierewicza_.html
dostępny w dniu 03.05.2009 r.

http://www.mojeopinie.pl/m1_abrams,3,1212520580 dostępny w dniu 03.05.2009 r.

<http://www.abcnet.com.pl/node/2216> dostępny w dniu 03.05.2009 r.

VI Inne

1. Filmy i seriale:

Władysław Pasikowski - „*Psy*”. Data premiery 31.12.1992 r.

Władysław Pasikowski - „*Operacja Samum*” . Data premiery 07.05.1999 r.

Chris Carter - „*Z archiwum X*” – seria 9, odc. 6 „*Trust no 1*”. Data premiery 06.01.2002 r

Stanley Kubrick - „*Mechaniczna pomarańcza*”. Data premiery 19.12.1971 r.

Florian Henckel von Donnersmarck - „*Życie na podsłuchu*”. Data premiery 15.03.2006 r.

Jacek Kurski - „*Nocna zmiana*”. Data premiery 1995 r.

2. Piosenki:

Kult – „*Panie Waldku pan się nie boi, czyli lewy czerwcowy*”.

3. Wywiady:

Rozmowa z Antonim Macierewiczem, przeprowadzona dnia 12.03.2009 r.

Interwencjonizm ekonomiczny
w kontekście zagrożenia bezpieczeństwa
wewnętrznego i zewnętrznego na
przykładzie Wielkiej Brytanii w latach
1931-1945

Krzysztof Jarosz

Interwencjonizm państwowy jest pojęciem, które w przeciwieństwie do innych pojęć stosowanych w badaniach naukowych, nie posiada ścisłej definicji. Ogólnie rzecz ujmując stosuje się go do oznaczenia różnych zakresów działalności społeczno-gospodarczej państw kapitalistycznych, *poczynając od szeroko pojmowanej roli państwa w gospodarce jako najwyższej formy organizacyjnej społeczeństwa, a kończąc na identyfikowaniu go z określoną funkcją spełnianą przez państwo równoległe z innymi funkcjami społeczno-gospodarczymi*¹. Celem niniejszego tekstu jest próba wyjaśnienia w jak dużym stopniu zastosowano tą teorię w rzeczywistych decyzjach dotyczących gospodarki Wielkiej Brytanii w latach 1931-1945. Podejmę się również weryfikacji hipotezy mówiącej, że interwencjonizm wpłynął pozytywnie na brytyjską gospodarkę w tym czasie.

Genezą stosowania polityki interwencjonizmu był *Wielki Kryzys Ekonomiczny*² lat 1929-1935. W 1929 r. gospodarka USA zaczęła przejawiać pierwsze symptomy kryzysu. Całkowicie nierentowna okazała się gospodarka rolna, także coraz trudniej było znaleźć nowe rynki zbytu dla rosnącej liczby produkowanych towarów przemysłowych. Nadmiar kapitału rodził problemy jak właściwie go spożytkować. Do jesieni 1929 r. wydawało się, że są to przejściowe kłopoty, bez większego znaczenia dla gospodarki w całości, a duża liczba ludzi lokowała w tym czasie swoje pieniądze na giełdzie. Jednakże dnia 24.10.1929 r. w *czarny czwartek*, na giełdzie w Nowym Jorku wybuchła panika, a około 13 milionów posiadaczy akcji usiłowało się ich pozbyć. Wartość akcji zaczęła gwałtownie spadać, a ludzie wpadli w panikę. W efekcie do połowy listopada sprzedano akcje o wartości 30 miliardów USD. W związku z tą sytuacją mnożyły się bankructwa banków, a w ślad za nimi, wielu firm handlowych i przemysłowych. W latach 1929-1932 w Stanach Zjednoczonych Ameryki upadłość ogłosiło 5,5 tys. banków, czyli 20% ogólnej liczby. Następstwem było również rosnące bezrobocie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w USA w 1931 r. wzrosła do 8 milionów, a w praktyce było ich około 12 mln. Pogłębiający się kryzys stopniowo rozszerzał się na następne kraje, a szczególnie dotknął najbardziej uprzemysłowione, mocno powiązane gospodarczo z USA. W Europie również doszło do upadku banków, natomiast rządy zmuszone były do porzucenia parytetu złota. Powiązania gospodarek europejskich

¹ M. Król, *Historyczne i matematyczne aspekty w ekonomii*, Rzeszów 2005, s. 295.

² Wielki Kryzys Ekonomiczny- największe załamanie gospodarcze świata w XX w. Cechowało się długotrwałym i głębokim spadkiem produkcji przemysłowej, masowym bezrobociem, a w efekcie doprowadziło do zmian politycznych w niektórych państwach. Swoim zasięgiem objęło wszystkie kraje, oraz wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Vide: E. Rauchway, *The Great Depression and the New Deal. A Very Short Introduction*, New York 2008.

z gospodarką amerykańską doprowadziły do coraz gwałtowniejszego pogłębiania i rozprzestrzeniania się kryzysu³.

Jednym z państw, które dotkliwie odczuły skutki kryzysu była Wielka Brytania. Najbardziej wymownym wskaźnikiem pokazującym rozmiary recesji był spadek produkcji przemysłowej. Poniższa tabela przedstawia wskaźnik produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii w latach 1920-1935, ukazujący zmiany w okresie *Wielkiego Kryzysu*.

Tabela 1. Wskaźnik produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii na tle wskaźnika światowego w latach 1920-1935 (rok 1913 = 100 punktów).

| Rok | 1920 | 1923 | 1927 | 1929 | 1930 | 1931 | 1932 | 1933 | 1934 | 1935 |
|------------------------|------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Wielka Brytania | 92,6 | 79,1 | 96,0 | 100,3 | 91,3 | 84,4 | 82,5 | 83,3 | 100,2 | 107,9 |
| Świat | 93,2 | 104,5 | 134,5 | 153,3 | 137,5 | 122,5 | 108,4 | 121,7 | 136,4 | 154,5 |

Źródło: P. Kennedy, *Mocarstwa świata*, Warszawa 1994, s. 296.

Produkcja przemysłowa Wielkiej Brytanii w trakcie najgłębszego kryzysu w 1932 r. zmalała o 17,7 punktów w porównaniu do roku 1929, tuż przed recesją. Państwa tego jednakże nie dotknął największy spadek produkcji, bowiem średnia na świecie w zestawieniu tychże lat, pokazuje spadek w wysokości 44,9 punktów. Tabela pokazuje również, że aby zbliżyć się do wskaźnika produkcji sprzed kryzysu Wielka Brytania potrzebowała 5-ciu lat, kiedy w 1934 r. wskaźnik wyniósł 100,2 punktów, co było tylko o 0,1 mniej niż w 1929 r., gdzie wskaźnik ten wynosił 100,3 punktów. Warto także zaznaczyć, iż średnia na świecie pokazuje, że sporo państw co najmniej rok później przywróciło stan sprzed kryzysu. Można więc wyciągnąć wnioski, iż co prawda kryzys dotknął Wielką Brytanię, jednakże nie była ona w najgorszej sytuacji gospodarczej i do połowy lat 30-tych skutecznie poradziła sobie z jego objawami⁴.

Wielka Brytania podejmowała aktywne działania, których celem miało być opanowanie *szalejącego* kryzysu. Zasadnicze działania brytyjskiego rządu rozpoczęły się w 1931 r., kiedy skutki panującego kryzysu były szczególnie odczuwalne. Dnia 28.08.1931 r. brytyjski National Government⁵ dokonał dewaluacji funta o 1/3, oraz obniżki płac.

³ T. McNeese, *The Great Depression 1929-1938*, New York 2010, s. 36-42.

⁴ A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2009, s. 199-201.

⁵ National Government- Brytyjski Rząd Jedności Narodowej. W tym akurat przypadku dotyczy rządu Ramsaya MacDonalda z lat 1931-1935, który uzyskał poparcie większości sił politycznych w Wielkiej Brytanii, a jego

Odstąpiono również od parytetu złota znosząc wymienialność swej waluty. *Wielki Kryzys* był także czasem zastosowania przez National Government, jak też przez wiele innych rządów na świecie, polityki interwencjonizmu. Jego istota skupiała się wokół następujących działań:

- ratowania upadających przedsiębiorstw poprzez preferencyjne kredyty, oddłużania i ewentualnego przejmowania upadłych przedsiębiorstw na własność skarbu państwa,
- bezpośrednich dotacji do nierentownej produkcji, lub usług,
- bezpośredniego finansowania niektórych inwestycji gospodarczych z kasy państwowej,
- płynnej regulacji podstawowych stóp procentowych, nie wynikających z bezpośredniej podaży pieniądza, lecz przeciwnie zapobiegającej potencjalnym, niekorzystnym zjawiskom na rynku,
- skupowaniu przez państwo nadmiaru niektórych towarów i ich późniejszym sprzedawaniu w celu utrzymania stałego poziomu cen,
- uczestniczeniu przez państwo w grze na rynkach finansowych poprzez posiadanie pakietów akcji wybranych przedsiębiorstw oraz emisję własnych papierów wartościowych (np. obligacji),
- regulacji rynku poprzez nakazowe rozbijanie naturalnych i wymuszonych monopolii zagrażających utrzymaniu prawdziwej konkurencji,
- wprowadzaniu monopolu państwowego w niektórych sektorach gospodarki,
- regulacji rynku poprzez wprowadzanie systemu koncesjonowania niektórych form działalności gospodarczej np. w celu obrony słabszych podmiotów przed silniejszymi,
- stosowaniu systemu, którego celem było nie tylko pozyskiwanie środków do budżetu państwa,
- kontroli cen niektórych towarów⁶.

Pozytywne doświadczenia ze stosowania interwencjonizmu w trakcie *Wielkiego Kryzysu* skłoniły niektóre państwa, w tym Wielką Brytanię, do kontynuowania tej polityki. Szczególnie istotne znaczenie miała rozsądna polityka gospodarcza kilka lat później, po wybuchu II Wojny Światowej, kiedy to trzeba było chronić gospodarkę własnego państwa przed zewnętrznymi i wewnętrznymi zagrożeniami. Osobą, która w istotny sposób wpłynęła na kurs Wielkiej Brytanii w kierunku interwencjonizmu, a zarazem ojcem tej teorii, był John

głównym zadaniem miała być walka z pogłębiającym się kryzysem. Vide: S. J. Lee, *Aspects of British Political History 1914-1995*, London 2005.

⁶ M. Rothbard, *Interwencjonizm, czyli władza a rynek*, Warszawa 2009, s. 17-21.

Maynard Keynes⁷. Jest on uważany również za ojca współczesnej makroekonomii. Wychowywał się w zamożnej rodzinie, uczęszczał do renomowanych szkół takich jak Eton, czy King`s College. Na Cambridge studiował matematykę, filozofię i ekonomię. Podobnie jak ojciec był uczniem Alfreda Marshalla⁸, przez którego na uczelni był faworyzowany, jednak dzięki ciężkiej pracy i wytrwałości zdobył opinię najlepszego ucznia. W latach 1906-1908 Keynes pracował w państwowym India Office⁹, zajmując się problemami waluty i finansów, a w roku 1908 powrócił na Cambridge, gdzie objął stanowisko wykładowcy ekonomiki. Podczas I wojny światowej był redaktorem pisma *Economic Journal*, na łamach którego publikował analizy zjawisk finansowych skutków wybuchu wojny. Następnie Keynes rozpoczął pracę w Treasury¹⁰, gdzie szybko awansował. Sukces ten zawdzięczał nieszablonowemu podejściu do rozwiązywanych problemów¹¹. Jako przedstawiciel tego Ministerstwa, był członkiem komisji brytyjskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu. W latach 1932-1938 był prezesem w Towarzystwie Inwestycyjnym i w Towarzystwie Asekuracyjnym. Pełnił te funkcje dosyć długo i odnosił wielkie sukcesy na tym polu. W 1940 r. został wybrany członkiem Rady Kanclerza Skarbu, oraz Gubernatorem Banku Angielskiego. Zajął się finansowaniem działań wojennych. Po II wojnie światowej brał udział w tworzeniu się powojennego ładu Europy i całego świata. Był szefem brytyjskiej delegacji na konferencję w Bretton Woods, gdzie zapadły najważniejsze postanowienia dotyczące powojennego ładu monetarnego na świecie. Przy jego współudziale powołano International Monetary Fund (IMF)¹², oraz World Bank¹³. Keynes zmarł w 1946 r., nagle na atak serca¹⁴.

⁷ John Maynard Keynes (ur. 5 czerwca 1883 r. w Cambridge – zm. 21 kwietnia 1946 r. w Firlie)- angielski ekonomista, twórca teorii interwencjonizmu państwowego w dziedzinie ekonomii i finansów państwowych. Był synem logika i ekonomisty Johna Neville`a Keynesa. Vide: W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000.

⁸ Alfred Marshall (ur. 26 lipca 1842 r. w Bermondsey- zm. 13 lipca 1924 r.) – ekonomista brytyjski, profesor Uniwersytetu w Cambridge. Sformułował prawo elastyczności popytu. Vide: A. Roncaglia, *The Wealth of Ideas. A History of Economic Thought*, New York 2005, s. 350-353.

⁹ India Office- Urząd do Spraw Indii.

¹⁰ Treasury- Ministerstwo Skarbu.

¹¹ Któregoś dnia przełożony Keynes`a zwrócił się do niego z poleceniem, by zgromadził jak największe zasoby waluty hiszpańskiej, peso. Gdy po pewnym czasie minister pytał ile Keynes zdołał zgromadzić tej waluty, ten odpowiedział, że nic, a wszystko, co do tej pory posiadał skarb państwa, kazał sprzedać. Wyjaśnił przy tym, że chciał doprowadzić do osłabienia tej waluty zwiększając podaż peso na rynku, potem zaś kupić ją po niższej cenie. Na tym skarb Anglii oczywiście zarobiłby. Tak też się stało i nikt wcześniej na to nie wpadł.

¹² International Monetary Fund- Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

John Keynes odrzucał klasyczną tezę ekonomii mówiącą, że nie regulowany wolny rynek dąży do równowagi popytu i podaży. Był zwolennikiem interwencjonizmu. Często posługiwał się pojęciem całkowitego popytu, będącego ogólną sumą zapotrzebowania na dobra i usługi w całym systemie ekonomicznym. Jego zdaniem poziom produkcji i zatrudnienia wynika z całkowitego popytu, podczas gdy w ekonomii klasycznej to osiągnięty poziom produkcji i dostosowane do niego płace decydowały o całkowitym popycie. Szkoła Keynesowska położyła nacisk na analizę agregatową ujmowanego popytu globalnego. Chodziło o zwiększenie popytu, co miało przyspieszyć tempo wzrostu gospodarczego i zlikwidować bezrobocie. Aby zapewnić stały rozwój gospodarczy, należało, poprzez odpowiednią politykę gospodarczą, pobudzić wzrost globalnych wydatków, stąd ujarła się nazwa ekonomii popytu. Keynes twierdził, że w czasie kryzysu należy pobudzać popyt poprzez działania odwrotne do tych wynikających z teorii klasycznej. Głosił, że należy obniżyć stopy procentowe, stosować ulgi inwestycyjne, ratować upadające przedsiębiorstwa itp., co było podstawowym składnikiem polityki interwencjonizmu. Był on także twórcą tzw. *keynesowskiego rozmnożenia*, zjawiska, które polegało na tym, że pieniądź zainwestowany generuje w przyszłości wielokrotnie więcej pieniędzy na spożycie, które z kolei pobudzają następnie inwestycje. Warto dodać, że ten element był później najczęściej krytykowanym i najbardziej podejrzanym elementem tej teorii, szczególnie w oczach monetarystów¹⁵.

Jedną z ważniejszych publikacji Keynesa była *The General Theory of Employment, Interest and Money*¹⁶, która dotyczy m.in. kwestii sztywności cen i płac. W pracy tej twierdził on, że zarówno płace jak i ceny są sztywne, co stwarza istotne przeszkody w koordynacji działalności gospodarczej na płaszczyźnie makroekonomicznej. Keynes przez większą część swojej *The General Theory* prowadził rozważania, przy założeniu sztywnych płac nominalnych. Podkreślał, że płace są sztywne przy ich ruchu w dół, gdyż robotnicy ulegają iluzji pieniężnej, przez co podaż pracy jest faktycznie uzależniona od płac nominalnych, a nie realnych. Twierdził, że pracownicy nie są skłonni godzić się na redukcję wynagrodzeń w celu zwiększenia ogólnego zatrudnienia, a jakiegokolwiek próby podejmowane w tym kierunku mogą doprowadzić do niepokojów społecznych. Tak więc Keynes uważał nieelastyczne ceny i płace za ważny element swojej teorii, trzeba jednak zaznaczyć, że według niego nie

¹³ World Bank- Bank Światowy.

¹⁴ M. Friedman, *John Maynard Keynes*, [w:] *Economic Quarterly – Federal Reserve Bank of Richmond*, Volume 83/2, Richmond 1997, s. 1-3.

¹⁵ Z. R. Romanov, *Historia myśli ekonomicznej w zarysie*, Poznań 1999, s. 163-164.

¹⁶ *The General Theory of Employment, Interest and Money*- Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza.

stanowią one warunku koniecznego logicznej spójności jego systemu. Podważał on tezę o możliwości osiągnięcia trwałego wzrostu zatrudnienia dzięki elastycznym płacom nominalnym. Nie przeczył, jednak, że takie cięcia mogą wywrzeć efekt pośredni, wpływając na skłonność do konsumpcji, krzywą krańcowej rentowności kapitału lub stopę procentową¹⁷

Keynes w swojej teorii dowiódł, że wzrost podaży, wzrost produkcji nie prowadzi do takiego samego wzrostu popytu chociażby dlatego, że ludzie oszczędzają i nie przeznaczają całych swoich dochodów na zakup dóbr konsumpcyjnych. Keynes wykazał, że nagromadzone przez podmioty gospodarujące oszczędności, nie przekształcają się automatycznie w inwestycje. Dlatego w gospodarce nie występuje automatyczna równowaga między wzrostem produkcji a wzrostem wydatków na zakup produktów tej produkcji. Stąd też twierdził on, że siły rynkowe nie są w stanie automatycznie, samoistnie pchnąć gospodarkę ku stabilnemu stanowi pełnego zatrudnienia. W teorii Keynesa równowaga może ukształtować się przy różnym poziomie wykorzystania czynników produkcji, przy różnym poziomie zatrudnienia. Niekoniecznie wtedy, kiedy jest to optymalny poziom zatrudnienia. To jest właśnie główny powód, dla którego Keynes postulował wprowadzenie przez państwo polityki gospodarczej. W *The General Theory* twierdził, że w najgłębszej fazie kryzysu nie ma nadmiaru oszczędności. W innej pracy, *A Treatise on Money*¹⁸, to istnienie tych oszczędności wywołało kryzys. Potem Keynes zmienił nieco swoje stanowisko twierdząc, że w najbardziej dokuczliwej fazie kryzysu, w najgłębszym dołku tych oszczędności już po prostu nie ma. One były wcześniej, lecz w najgłębszej fazie ich nie ma, ponieważ zostały przejedzone. Ludzie, doświadczając spadku dochodów wydawali oszczędności. W czasie kryzysu są one luksusem, na które niewielu może sobie pozwolić. Wynikiem kryzysu był zatem nie nadmiar, lecz niedobór oszczędności. Konsekwencją tego niedoboru było to, że gospodarka mogła zatrzymać się w stanie równowagi, w którym istnieje niewielki poziom inwestycji, niewielki poziom produkcji, małe wykorzystanie kapitału produkcyjnego. Mimo tego, że są chętni do pracy, to istnieją bezrobotni, istnieją niewykorzystane maszyny, urządzenia. Jest to taki pewien stan stabilny, w którym gospodarka ugrzęzła i żadne automatyczne mechanizmy nie są w stanie jej z tego dołka wyciągnąć¹⁹.

Diagnoza postawiona przez Keynesa w *The General Theory* jest następująca:

¹⁷ E. James, *Historia myśli ekonomicznej XX wieku*, Warszawa 1958, s. 259-261.

¹⁸ *A Treatise on Money*- Traktat o pieniądzu.

¹⁹ E. James, op. cit., s. 261-266.

- Gospodarka będąca w stanie recesji może w nim pozostawać długo. Będzie ją bardzo trudno z tego stanu wyciągnąć. Ten stan określany jest jako stan równowagi, ale tak naprawdę równowagą nie jest, gdyż jest bezrobocie, nie wykorzystane maszyny, urządzenia itp.
- Koniunktura zależy od inwestycji. Jeśli przedsiębiorstwa ograniczają nakłady inwestycyjne, to rozpoczyna się powolna spirala kurczenia się całej gospodarki. Jedynie wzrost inwestycji zapewnić może poprawę koniunktury.
- Inwestycje prywatne są raczej niepewnym kołem napędowym całej gospodarki. Nie jest to wina przedsiębiorców. Jest to cecha wrodzona kapitalizmu, któremu cały czas grozi pewnego rodzaju nasycenie. Przedsiębiorcy tracą swój zmysł przedsiębiorczy i nie kierują swoimi interesami w taki sposób, aby cały system gospodarczy osiągnął z tego tytułu korzyść. Przykładem tego był *Wielki Kryzys* jako konsekwencja niedostatecznych inwestycji przedsiębiorstw. Rozwiązanie, które Keynes zaproponował w takiej sytuacji było całkiem logiczne. Skoro przedsiębiorstwa nie są zdolne do rozwoju inwestycji, to państwo musi przejąć na siebie ten obowiązek²⁰.

Keynes odegrał ważną rolę w polityce gospodarczej Wielkiej Brytanii, zwłaszcza w okresie II wojny światowej. W trakcie jej trwania, w 1942 r. napisał kolejną pracę *How to Pay for the War*²¹. Zawarł w niej śmiały plan sfinansowania działań wojennych, co było dla finansów państwa wielkim wyzwaniem. W toku prowadzonej wojny należało realizować jednocześnie cele cywilne, a więc zapewnić zaspokojenie potrzeb socjalnych społeczeństwa, dla którego trzeba wypłacać emerytury, zasiłki, trzeba produkować żywność itp. Jednocześnie trzeba było budować czołgi, karabiny, pociski, zapewnić wojsku mundury i posiłki. W związku z tym trzeba było ponosić olbrzymie koszty. Należało zatem pogodzić te dwa cele, by nie finansować jednego kosztem drugiego. Nie można bowiem przestawić całej gospodarki tylko na produkcję militarną. Plan zawarty w tej książce był prosty: część każdej płacy otrzymywanej przez ludzi zatrudnionych w gospodarce brytyjskiej byłaby automatycznie notowana w obligacjach państwowych. Część wypłaty pracownik otrzymywałby w pieniądzu, a część w formie obligacji państwowych. Obligacje te można by było wykupywać dopiero po zakończeniu wojny. Oznaczało to, że ludzie mieliby mniejszą część środków finansowych, kupowaliby tylko niezbędne towary. Ludzie zbieraliby te obligacje i po zakończeniu działań wojennych państwo by je wykupywało. Tak też się stało,

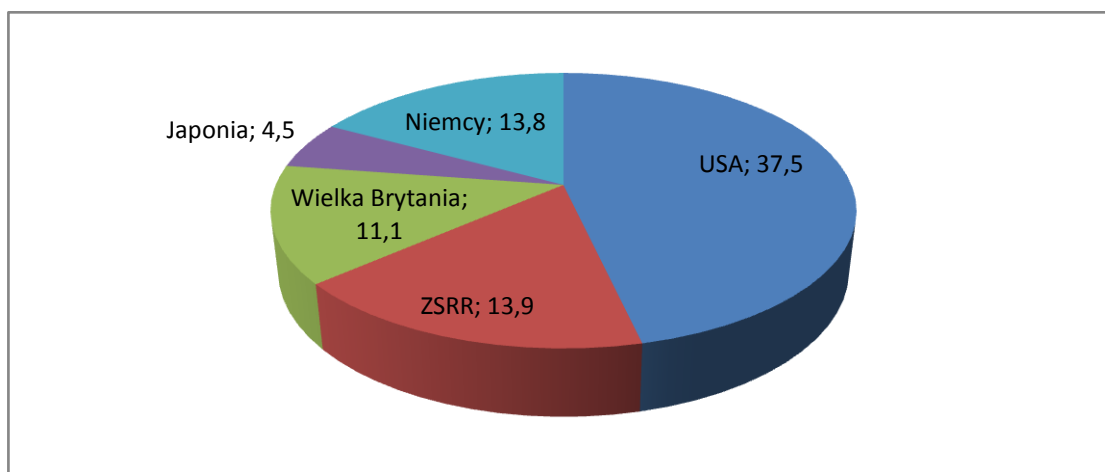
²⁰ M. N. Rothbard, *Keynes, the Man*, Auburn 2010, s. 49-56.

²¹ *How to Pay for the War*- Jak zapłacić za wojnę.

a popyt był przesuwany w przyszłość za pomocą zamrożenia części dochodów konsumentów w postaci obligacji państwowych. Czas pokazał, że Keynes i jego teorie odegrały ważną rolę w utrzymaniu brytyjskiej gospodarki, podczas II wojny światowej, z dala od problemów związanych z rosnącą inflacją. Zawarte w *How to Pay for the War* kroki jakie należy podjąć w celu zniwelowania wzrostu cen okazały się niezwykle pomocne. Z czasem rozwiązania zaproponowane przez Keynesa, sprawdzone na gruncie brytyjskim, zostały skopiowane przez kolejne państwa²².

Od momentu wybuchu II wojny światowej, Wielka Brytania przestawiła swój przemysł na tory wojenne. Na dużą skalę ruszyła produkcja czołgów, samolotów, okrętów podwodnych itp. Polityka gabinetu ówczesnego premiera Winstona Churchila²³, kierowała się zasadą interwencjonizmu i kontrolowania gospodarki. Wprowadzono kontrolę dystrybucji surowców, paliw i żywności. Narzucono przedsiębiorstwom przemysłowym profil produkcyjny. Około 50 % dochodu narodowego absorbowały wydatki wojenne, co między 1940 a 1943 r. pozwoliło na 3-krotne zwiększenie produkcji zbrojeniowej. Wyroby przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza samolotów, cechowała nowoczesność i wysoka jakość. Wielkość produkcji zbrojeniowej w porównaniu do największych państw świata pokazuje poniższy wykres.

Wykres 1. Produkcja zbrojeniowa największych państw świata w 1943 r.(w mld dolarów).



Źródło: P. Kennedy, dz. cyt., s. 349.

²² W. J. Samuels, J. E. Biddle, J.B. Davis, *A Companion to the History of Economic Thought*, Malden 2003, s. 345-347.

²³ Winston Churchill (ur. 30 listopada 1874 w Blenheim Palace, zm. 24 stycznia 1965 w Londynie) – brytyjski polityk, mówca, strateg, pisarz i historyk, dwukrotny premier Zjednoczonego Królestwa, laureat literackiej Nagrody Nobla, honorowy obywatel Stanów Zjednoczonych. Vide: J. Ramsden, *Winston Churchill. Man of the Century*, Prince Frederic 2004.

Wysokość wydatków na produkcję zbrojeniową Wielkiej Brytanii w 1943 r. wyniosła ponad 11 miliardów dolarów. Było to ponad 2 razy więcej niż w tym czasie przeznaczyła Japonia i prawie tyle samo, co największy konkurent wojenny, czyli Niemcy. Wydatki brytyjskie w tym czasie to około 14% z całej puli 81,1 miliardów dolarów wydanych przez największe państwa biorące udział w konflikcie. O dużym zaangażowaniu gospodarki Wielkiej Brytanii w produkcję uzbrojenia może świadczyć fakt, iż wydatki tego państwa to prawie 1/3 tego co wydały w tym czasie o wiele większe i potężniejsze Stany Zjednoczone Ameryki²⁴.

Uzależnienie gospodarki od dostaw surowców i żywności drogą morską z kolonii próbowano rekompensować zwiększaniem upraw na samych wyspach brytyjskich. Obszar zasiewów powiększył się w czasie wojny o 66%, głównie kosztem pastwisk, ale także parków miejskich i pól golfowych. Efekty tych poczynań były znaczące, podwojono bowiem uprawę zbóż i ziemniaków. Ostatecznie sytuacja życiowa Anglików uległa jedynie nieznacznemu pogorszeniu w porównaniu z okresem przedwojennym. Rozwój produkcji rolnej, ale i nie tylko, w okresie wojny dokonywał się w nietypowych warunkach, kiedy to problemy rachunku ekonomicznego i kalkulacji opłacalności ustępowały miejsca preferencjom społecznym wyższego rzędu. Za najistotniejsze zadanie uznano wówczas wzrost produkcji, natomiast cena tego wzrostu nie wchodziła w rachubę. Wielkiego wysiłku dokonano także w dziedzinie mobilizacji siły roboczej. Zwiększono długość dnia roboczego, przenoszono robotników do zakładów przemysłu wojennego, zatrudniano masowo kobiety. Dzięki sprawnemu dostosowaniu gospodarki do wymogów wojny dochód narodowy tego państwa w 1944 r. był o 20% wyższy od osiągniętego w 1938 r. Jednakże wojna wyraźnie pogorszyła sytuację Wielkiej Brytanii w handlu zagranicznym. Wzrosło zadłużenie kraju i to zarówno wewnętrzne jak i zagraniczne. Imperium brytyjskie dość wyraźnie uzależniło się od gospodarki amerykańskiej. Pozbywało się na jej rzecz inwestycji zamorskich, rezerw złota, czy też traciło rynki zbytu²⁵.

Wysiłek militarny okupiono wyrzeczeniami w sferze konsumpcji, głównie dóbr przemysłowych, której poziom spadł o 22%. Wprowadzono reglamentację zaopatrzenia, a kartki żywnościowe oraz talony na odzież i obuwie stały się podstawą zakupów w sklepach. Podjęto także wielką akcję ewakuacji ludności z terenów zagrożonych bombardowaniem niemieckim. Już w 1939 r. przesiedlono na północ kraju 3,5 mln dzieci z Londynu, Birmingham, Portsmouth i innych wielkich miast. W drugiej połowie 1940 r. zaczęła się

²⁴ J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997, s. 220-221.

²⁵ J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, Warszawa 2004, s. 207.

ewakuacja do Kanady, USA, Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki, która objęła ok. 20 tys. dzieci, oraz dorosłych opiekunów²⁶. Wojna negatywnie odbiła się na sytuacji finansowej kraju. W wyniku masowych zakupów spadły rezerwy walutowe i kruszcowe. Wielka Brytania utraciła 25% zagranicznych inwestycji i lokat kapitałowych. Zadłużenie wobec państw obszaru szterlingowego osiągnęło pod koniec wojny 3,5 mld funtów. Nie były to jednakże wyłączne skutki czasu wojny. Jeszcze w 1944 r. brytyjski rząd opracował założenia strategii działań na polu gospodarczym po zakończeniu wojny. Jednym z jego najważniejszych celów miało być zapewnienie wysokiego i stabilnego poziomu zatrudnienia. Plany te świadczyły o znaczących zmianach w myśleniu polityków na temat gospodarki własnego państwa. Była to niewątpliwa zasługa Keynesa, którego znaczny wpływ był widoczny przede wszystkim w decyzjach działaniach Treasury. Lata powojenne miały przynieść światu *rewolucję keynesowską*, a wraz z nią zerwanie z ortodoksyjną teorią finansów i wprowadzenie akademickich teorii ekonomicznych w praktyczne zarządzanie gospodarką państw²⁷.

Podsumowując należy stwierdzić, iż stosowana w Wielkiej Brytanii zasada interwencjonizmu pozwoliła na sprawne zarządzanie, a w okresie zagrożenia zewnętrznego na szybkie przestawienie na produkcję wojenną. Dzięki monitorowaniu i kierowaniu sytuacją przez państwo, nie nastąpił kryzys gospodarczy, a przedsiębiorstwa pomimo trudnej sytuacji wykonywały powierzone im zadania. Co prawda Wielka Brytania wychodziła z wojny znacznie osłabiona ekonomicznie i uzależniona od USA, jednakże była to cena, którą musiało zapłacić każde państwo uczestniczące w zmaganiach wojennych. Oceniając politykę interwencjonizmu, można stwierdzić, iż była to, w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa, słuszną drogą, która uchroniła Wielką Brytanię przed poważną recesją, a w jej konsekwencji przegraną wojną.

²⁶ Ibidem, s. 208-209.

²⁷ E. H. Green, D. M. Tanner, *The Strange Survival of Liberal England. Political Leaders, Moral Values and the Reception of Economic Debate*, Cambridge 2007, s. 198-199.

BIBLIOGRAFIA:

- Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2009.
- Friedman M., *John Maynard Keynes*, [w:] *Economic Quarterly* – Federal Reserve Bank of Richmond, Volume 83/2, Richmond 1997.
- Green E. H., Tanner D. M., *The Strange Survival of Liberal England. Political Leaders, Moral Values and the Reception of Economic Debate*, Cambridge 2007.
- James E., *Historia myśli ekonomicznej XX wieku*, Warszawa 1958.
- Kaliński J., *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, Warszawa 2004.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata*, Warszawa 1994.
- Król M., *Historyczne i matematyczne aspekty w ekonomii*, Rzeszów 2005.
- Lee S. J., *Aspects of British Political History 1914-1995*, London 2005.
- Mc Neese T., *The Great Depression 1929-1938*, New York 2010.
- Ramsden J., *Winston Churchill. Man of the Century*, Prince Frederic 2004.
- Rauchway E., *The Great Depression and the New Deal. A Very Short Introduction*, New York 2008.
- Romanov Z. R., *Historia myśli ekonomicznej w zarysie*, Poznań 1999.
- Roncaglia A., *The Wealth of Ideas. A History of Economic Thought*, New York 2005.
- Rothbard M. N., *Interwencjonizm, czyli władza a rynek*, Warszawa 2009.
- Rothbard M. N., *Keynes, the Man*, Auburn 2010.
- Samuels W. J., Biddle J. E., Davis J. B., *A Companion to the History of Economic Thought*, Malden 2003.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000.
- Szpak J., *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997.

O przyswajaniu języka obcego

Magdalena Dudzik

W literaturze psycholingwistycznej rozgranicza się procesy przyswajania języka pierwszego od przyswajania języka drugiego. Wpływ języka pierwszego na język drugi dostrzegano od dawna.

„Język jest niezbędnym narzędziem i filtrem przy poznawaniu świata. Jest jak okno na świat, lecz szyby w tym oknie nie są ani przejrzyste, ani pozbawione wzorów, Przeciwnie, każde okno ma swój własny kolor i kształt. Patrzymy na świat głównie przez okno naszego języka ojczystego. Język przydaje kolorów naszej percepcji i poznania świata”¹.

Język jako najlepsze narzędzie wymiany myśli i uczuć, środek porozumiewania się ludzi między sobą spełnia doniosłą rolę. W „Słowniku terminologii językoznawczej” Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego czytamy:

„Język (...) to zespół społecznie wytworzonych i obowiązujących znaków dźwiękowych (względnie wtórnie pisanych) oraz reguł określających ich użycie, a funkcjonujących jako narzędzie komunikacji społecznej (porozumiewania się)”².

Język ojczysty to:

„...język, którego mówiący nauczył się pierwszego, jako dziecko od otoczenia”³.

Język ojczysty jest więc pierwszym narzędziem komunikacji, nie wyuczonym, ale nabytym w środowisku (przede wszystkim od matki). Język jest narzędziem poznania i porozumiewania się:

¹ A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, [w:] W. T. Miodunka, *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa-Kraków 1990, s. 71.

² Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1970, s. 271-272.

³ Tamże, s. 391.

„Język jest systemem znaków dźwiękowych i reguł łączenia tych znaków ze sobą. System ten to twór społeczny, stanowiący ważny element kultury ludzkości, przyswajany w procesie socjalizacji jednostki”⁴.

Język nierozzerwalnie łączy się z kulturą, rozumianą szeroko, we wszystkich wielopłaszczyznowych wymiarach działalności ludzkiej. E. Sapir uznaje więc język za:

„...symboliczny przewodnik po kulturze”⁵.

Za pomocą języka przekazywana jest kultura danego narodu, jeśli nie w całości, to w przeważającej części:

„Wszelako w każdej tradycji prezentuje się zawsze świat ludzki, tj. językowo ukonstytuowany. Jako językowo ukonstytuowany, każdy taki świat jest sam z siebie otwarty na każde możliwe wejrzenie i tym samym na każde rozszerzenie własnego obrazu świata, a odpowiednio do tego jest dostępny dla innych”⁶.

Język służy więc nie tylko do porozumiewania się i nabywania wiedzy, ale zapewnia on przede wszystkim rozwój osobowości jednostki:

„Język stanowi tak nieodłączną część naszego istnienia, że trudno sobie wyobrazić życie bez słów. Mówienie, słuchanie, czytanie czy pisanie wydają się zupełnie zwyczajnymi umiejętnościami, ponieważ są podstawowymi elementem naszej codzienności. Wykonujemy je bez najmniejszego wysiłku, pozwalając językowi kształtować rytm naszego dnia. Język ułatwia kontakty z innymi i pomaga zrozumieć świat powszednich zdarzeń, świat sztuki i nauki”⁷.

⁴ I. Kurcz, *Pamięć, uczenie się, język*, Warszawa 1992, s. 174

⁵ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 88.

⁶ H. G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993, s. 406.

Język obcy to wysublimowane narzędzie komunikacji z inną grupą społeczną, jej kulturą oraz rzeczywistością:

„Języki narzucają pewną wizję świata, system klasyfikacji i reguły służące ustaleniu relacji”⁸.

Język, dzięki któremu dochodzi do międzyludzkiej komunikacji, stanowi biologiczne wyposażenie gatunku ludzkiego i jest określany mianem języka naturalnego. W literaturze glottodydaktycznej najczęściej spotykanymi terminami są L1 i L2:

- L1:

odnosi się do języka pierwszego, utożsamianego najczęściej z językiem ojczystym;

- L2:

odnosi się do kolejnego języka przyswajanego po opanowaniu podstawowych pojęć i relacji wyrażanych przez L1⁹.

Języka obcego uczymy się, znając już język ojczysty, zwykle nauka odbywa się poza domem i dotyczy jednocześnie rozumienia, mówienia, czytania i pisania. Za osobę dwujęzyczną uznaje się kogoś używającego równorzędnie dwóch języków¹⁰.

Dwujęzyczność, czyli bilingwizm, jest pojęciem pozornie łatwym do zdefiniowania, ale w rzeczywistości skomplikowanym i nieprzejrzywym¹¹. Naukowcy zajmujący się dwujęzycznością, odnotowali już kilkadziesiąt różnych definicji bilingwizmu. Przez naukowców termin dwujęzyczność jest zastępowany szeregiem innych terminów, takich jak: bilingwizm, wielojęzyczność, poliglosja, dyglotyzm.

E. Lipińska przez dwujęzyczność rozumie:

„Dwujęzyczność to opanowanie dwu języków w takim stopniu, jak społecznie ekwiwalentni ich jednojęzyczni nosiciele. Polega na umiejętności posługiwania się wszystkimi sprawnościami

⁷ J. Berko Gleason, N. Bernstein Ratner, *Psycholingwistyka*, Gdańsk 2005, s. 15-16.

⁸ J. M. Tonosa, *Polityka językowa a języki mniejszości. Od wieży Babel do Daru Języków*, Warszawa 1986, s. 61.

⁹ W. Pfeiffer, *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*, Poznań 2001, s. 23.

¹⁰ *Nowy Słownik Języka Polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002.

¹¹ E. Lipińska, *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*, Kraków 2003, s. 99.

*w języku ojczystym i drugim oraz częstym używaniu obydwu języków w różnych sytuacjach i z różnymi uczestnikami aktu komunikacji. Jest to zazwyczaj nietrwały. Stan, mający związek z emigracją lub pobytem za granicą, co implikuje bliski kontakt z danym językiem i kulturą umożliwiający osobiste ich doznawanie*¹².

W. Rozencweyg przez dwujęzyczność rozumie:

*„...władanie dwoma językami oraz regularne przechodzenie z jednego języka na inny w zależności od sytuacji komunikacyjnej*¹³.

W. Rozencweyg podkreśla, że charakter dwujęzyczności zależy przede wszystkim od warunków w jakich jednostka przyswaja drugi język. Jeżeli przechodzi się z jednego języka na drugi w różnorodnych sytuacjach społecznych:

*„...wówczas ma miejsce wytwarzanie się wspólnego dla obydwu języków zbioru, aż do ukształtowania się wspólnego języka (...) o dwóch odmiennych sposobach wyrażania*¹⁴.

I. Kurcz przez dwujęzyczność rozumie:

*„Przez dwujęzyczność będziemy rozumieć fakt posługiwania się przez daną osobę dwoma językami, przy czym nie określa się bliżej stopnia znajomości tych języków*¹⁵.

Według wybitnego językoznawcy N. Chomińskiego, każdy człowiek wyposażony jest genetycznie w mechanizm przyswajania języka (language acquisition device, w skrócie LAD¹⁶):

¹² Tamże, s. 115.

¹³ W. Rozencweyg, *Podstawowe zagadnienia teorii kontaktów językowych*, [w:] M. Głowiński, *Język i społeczeństwo*, Warszawa 1980, s. 230.

¹⁴ Tamże, s. 231.

¹⁵ I. Kurcz, *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*, Gdańsk 2007, s. 17.

¹⁶ N. Chomsky, *Reflexion Dber die Sprache*. Frankfurt am Main 1977, s. 41-44.

„Dzięki zakodowanym w mózgu określonym strukturom językowym dziecko jest w stanie zbudować gramatykę danego języka”¹⁷.

Językoznawcy wyróżniają kilka podziałów dwujęzyczności. Najbardziej ogólny jest podział bilingwizmu na:

- bilingwizm indywidualny:
jako atrybut jednostki;
- bilingwizm socjalny:
jako atrybut grupy¹⁸.

Innym podziałem dwujęzyczności jest podział wprowadzony przez U. Weinreicha. Językoznawca ten, w swojej słynnej pracy „Languages in Contact”, wyróżnia trzy rodzaje bilingwizmu (dwujęzyczności):

- bilingwizm współrzędny:
słowa z dwóch języków są całkowicie oddzielone, a w każdym systemie mają swoje bardzo specyficzne znaczenie;
- bilingwizm złożony:
jedno wspólne znaczeniem dla dwóch słów;
- bilingwizm podporządkowany:
jeden język (jest nim zazwyczaj język ojczysty) jest już opanowany, a język drugi (L2) jest w trakcie procesu akwizycji. Język ojczysty (L1) pośredniczy w tym procesie¹⁹.

W literaturze rozróżnia się jeszcze inne rodzaje dwujęzyczności:

- dwujęzyczność zrównoważona:
występuje, gdy znajomość obu języków znajduje się na tym samym poziomie;
- dwujęzyczność pełna:
występuje, gdy wiedza językowa i komunikacyjna są rozwinięte w obu językach zarówno w mowie, jak w piśmie;

¹⁷ M. Stawna, *Podjęcie komunikacyjne do nauczania języków obcych. Od teorii do praktyki*, Warszawa 1991, s. 64.

¹⁸ W. Woźniakowski, *Glottodydaktyka w świetle zjawiska bilingwizmu naturalnego*, Wrocław 1982, s. 5.

¹⁹ Tamże, s. 46.

- dwujęzyczność równoczesna:
występuje, jeśli L2 został wprowadzony przed trzecim rokiem życia;
- dwujęzyczność sukcesywna:
występuje, jeśli L2 został wprowadzony później²⁰.

Przyjmuje się, że dwujęzycznym można się stać na dwa różne sposoby:

- jednoczesne z pierwszym:
kiedy dziecko uczy się różnych języków równocześnie;
- późniejsze:
(po okresie 3 lat), czyli po opanowaniu podstaw języka ojczystego²¹.

Przyswajanie drugiego języka jest uwarunkowane szeregiem czynników, zarówno zewnętrznych (związanych ze środowiskiem) i wewnętrznych. Na intensywność i jakość rozwoju drugiego języka mają wpływ cechy indywidualne uczącego się, takie jak - zdolność, osobowość, motywacja, temperament, płeć i oczywiście wiek.

²⁰ I. Kurcz, dz. cyt., s. 17.

²¹ J. Arabski, *O przyswajaniu języka drugiego (obcego)*. Warszawa 1985, s. 37.

BIBLIOGRAFIA

- Arabski J., *O przyswajaniu języka drugiego (obcego)*. Warszawa 1985.
- Berko Gleason J., Bernstein Ratner N., *Psycholingwistyka*, Gdańsk 2005.
- Chomsky N., *Reflexion Dber die Sprache*. Frankfurt am Main 1977.
- Gadamer H. G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K., *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1970.
- Kurcz I., *Pamięć, uczenie się, język*, Warszawa 1992.
- Kurcz I., *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*, Gdańsk 2007.
- Lipińska E., *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*, Kraków 2003.
- Nowy Słownik Języka Polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002.
- Pfeiffer W., *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*, Poznań 2001.
- Rozenkwejt W., *Podstawowe zagadnienia teorii kontaktów językowych*, [w:] M. Głowiński, *Język i społeczeństwo*, Warszawa 1980.
- Sapir E., *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978.
- Stawna M., *Podjęcie komunikacyjne do nauczania języków obcych. Od teorii do praktyki*, Warszawa 1991.
- Tonoson J. M., *Polityka językowa a języki mniejszości. Od wieży Babel do Daru Języków*, Warszawa 1986.
- Wierzbicka A., *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, [w:] W. T. Miodunka, *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa-Kraków 1990.
- Woźniakowski W., *Glottodydaktyka w świetle zjawiska bilingwizmu naturalnego*, Wrocław 1982.

Unia Europejska jako uczestnik stosunków międzynarodowych

Magdalena Węgrzyn

Wspólna polityka zagraniczna jest jednym z filarów działalności Unii Europejskiej. Jej głównym założeniem było i jest nadal koordynowanie polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa zewnętrznego członków w celu ochrony wspólnych wartości, podstawowych interesów, niezawisłości i integralności. Aby tego dokonać kraje członkowskie podejmują wspólne działania wpływające na umacnianie pozycji Europy w polityce światowej, na przestrzeganie praw człowieka oraz popieranie pokojowych rządów opartych o fundamentalne zasady prawa. Już Jean Monet - nazywany - ojcem założycielem Wspólnoty Europejskiej- uważał, że korzyści z zainicjowania procesów integracyjnych będą skłaniać do ciągłego pogłębiania tych procesów²² Obserwując jednak współczesną arenę międzynarodową oraz pojawienie się zupełnie nowych problemów politycznych, należy wysunąć tezę, że UE musi podjąć decyzję o jak najszybszym zwiększeniu skuteczności swoich działań. Przy czym strategiczne wydaje się wypracowanie autentycznie wspólnego stanowiska wszystkich krajów członkowskich chociażby w sprawach:

- terroryzmu
- Bałkanów
- bezpieczeństwa energetycznego
- dominacji polityki rosyjskiej w kwestiach światowych.

Bardzo ważnych wniosków na temat postrzegania polityki UE dostarczył raport organizacji *PEW GLOBAL RESEARCH z lipca 2007 roku*²³ gdzie została wymieniona tylko w kwestii stosunków krajów świata do UE²⁴. Dane zamieszczone w raporcie są poniekąd kompromitacją jej polityki, a właściwie jej braku. W całym dokumencie można swobodnie przeanalizować dane dotyczące oczywiście głównie Ameryki i jej interesów światowych. Nie dostrzeżenie w ogóle działania w sferze spraw zagranicznych czy bezpieczeństwa UE, a zwrócenie uwagi na kwestię Iranu, Chin czy rosyjskie surowce energetyczne sugeruje, że wspólnej polityki zagranicznej krajów europejskich, stowarzyszonych z punktu widzenia USA po prostu nie ma. Zaskakujące jest również, że spośród polityków całej Europy za lidera w kształtowaniu opinii obdarzonego największym zaufaniem została uznana Angela Merkel²⁵.

²² J. Krakowski, *Przyszłość Unii Europejskiej. Wnioski z analizy ekonomicznego mechanizmu integracji*, [w:] *Sprawy międzynarodowe. Październik-Grudzień 2005*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 4 (LVIII), Warszawa 2005, s.5.

²³ <http://pewglobal.org/2007/06/27/global-unease-with-major-world-powers>, s.69-72.

²⁴ Tamże, s.69-72.

²⁵ Tamże, s.67.

Tabela 1: Zaufanie do niemieckiej kanclerz- Angeli Merkel.

| Rejon świata | Duże | Małe | Niezdecydowani |
|------------------------------|------|------|----------------|
| Europa | % | % | % |
| France | 8 | 1 | - |
| Germany | 85 | 1 | 1 |
| Sweden | 65 | 1 | 24 |
| Britain | 6 | 1 | 22 |
| Italy | 57 | 2 | 19 |
| Spain | 36 | 3 | 26 |
| Czech Rep. | 7 | 2 | 4 |
| Slovakia | 67 | 3 | 1 |
| Bulgaria | 53 | 2 | 27 |
| Russia | 44 | 2 | 3 |
| Poland | 42 | 4 | 6 |
| Ukraine | 41 | 2 | 32 |
| Inne kraje świata | | | |
| U.S. | 44 | 2 | 3 |
| China | 31 | 3 | 31 |
| Japan | 27 | 5 | 48 |
| Jordan | 26 | 5 | 22 |
| Egypt | 25 | 4 | 27 |
| Israel | 24 | 1 | 14 |
| Palest. Ter. | 11 | 7 | 7 |
| Turkey | 10 | 6 | 27 |

Źródło: Rising Environmental Concern in 47-Nation Survey Global Unease With Major World Powers, [w:] Pew Global Attitudes Projekt, June 2007, pdf./s. 67.

W 1998 r. zatwierdzono decyzje *Transatlantyckiego Partnerstwa Gospodarczego TEP - Transatlantic Economic Partnership*. Wytyczono wówczas najważniejsze cele obustronnej współpracy np.: likwidację barier handlowych, wdrażanie nowych technologii czy ochronę dóbr oraz wdrożenie porozumień *World Trade Organization* WTO.

Różnice stanowisk w sprawie konfliktu w Iraku²⁶, osłabiły kontakty pomiędzy partnerami. Prezydent Bush już w połowie 2002r. zaliczył Irak do tzw. osi zła i zażądał od Rady

²⁶ Celem nadzwyczajnego posiedzenia 17 lutego 2003 r Rady Europejskiej było wypracowanie wspólnego stanowiska krajów członkowskich w sprawie rozbrojenia Iraku oraz stosowania się przezeń do rezolucji UE. Kwestia rozbrojenia Iraku z broni masowego rażenia jest przedmiotem szczególnego zainteresowania UE od połowy 2002 r. Wszelkie dokumenty zawierające oficjalne stanowisko Unii wobec problemu Iraku wyrażają poparcie dla działań ONZ i kolejnych rezolucji RB w tej sprawie: w tym rezolucji nr 1284 z grudnia 1999 r. ustanawiającej Komisję NZ ds. Monitorowania, Weryfikowania i Kontroli i nr 1441 z 8 listopada 2002 r., która dotyczyła powrotu inspektorów rozbrojeniowych do Iraku. W związku ze stanowiskiem USA Unia nie

Bezpieczeństwa ONZ na użycia tam sił militarnych. Członkowie UE nawoływali raczej do rozbrojenia i popierali w tym względzie politykę ONZ. Największymi wrogami siłowego rozwiązania tej kwestii były: Niemcy, Belgia i Francja. Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy, Dania i Portugalia opowiedziały się za wojną. Swoją drogą prezydenci Ameryki mają świadomość, że bezpośrednie użycie broni w sytuacji masowego rażenia, broni biologicznej i tego typu metod znacznie osłabia skuteczność wojny jako narzędzia polityki czy groźby²⁷.

List ośmiu podpisany przez Wielką Brytanię, Hiszpanię, Włochy Danię, Polskę, Portugalię oraz Czechy wywołał konsternację Brukseli...w obliczu jej oficjalnej odmowy użycia siły. Nie da się ukryć, że kraje te zostały niejako skuszone wizją partnerstwa atlantyckiego. efektem tego działania było zupełnie rozbitcie wspólnoty europejskiej w temacie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Do pojednawczej wizyty doszło 20 czerwca 2005r. w Waszyngtonie gdzie przyjęto wspólne deklaracje w sprawie demokracji, wolności i praw człowieka, zacieśniania współpracy na rzecz nierozprzestrzeniania broni, przeciwdziałania terroryzmowi oraz w sprawie Afryki i Bliskiego Wschodu. Obie strony postanowiły wzmocnić integrację polityczną i gospodarczą, wraz z konkretnymi deklaracjami odzwierciedlającymi ich wspólne interesy w zakresie walki z fałszerstwem oraz zapewnienia bezpiecznych oraz wydajnych dostaw energii. Dzisiaj wiemy już, że owe działanie USA miało służyć wyłącznie wykorzystaniu UE i NATO jako "skrzynki z narzędziami". Ameryka miała swoją manifestacją siły militarnej i wojskowej zniechęcić państwa tego sektora do wspierania terroryzmu. Szybka odbudowa Iraku i wspieranie tam demokratyzacji miało być zachętą dla kolejnych do odstąpienia od fundamentalistów²⁸. Wzajemne relacje USA i UE ulegają ciągłym transformacjom, pogorszeniu.

Dowodem na zinstytucjonalizowanie wzajemnych relacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską jest fakt, że ich wzajemne stosunki są określane podczas corocznego, roboczego spotkania z jednej strony prezydenta USA, a z drugiej Przewodniczącego Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Pierwszoplanowe zadania dla Waszyngtonu dzisiaj, to:

wykluczania zastosowania siły zbrojnej. Jednakże wystąpiły poważne trudności w wypracowaniu wspólnego stanowiska członków. Problem iracki pokazał, iż osiągnięcie spójnego stanowiska UE w relacjach z USA będzie bardzo trudne, a to również oddała perspektywę szybkiego rozwoju WPZiB. Sytuacja, kiedy akceptacja dla poczynań USA jest w Europie bardzo niska. Zięba R, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, s.116-117.

²⁷ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998, s.43.

²⁸ K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Informator 2007, s.322.

- wypracowanie metody na pogodzenie swojej hegemonii w świecie polityki międzynarodowej oraz skuteczności działań z koniecznością wielopłaszczyznowej współpracy z krajami członkowskimi UE.
- zbadanie do jakiego stopnia współdziałanie z Europą ograniczy samodzielność decyzji amerykańskich.

Priorytety działania amerykańsko-europejskiego zostały określone następująco²⁹

- tworzenie *New Eastern Agenda* czyli wspólna politykę wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi oraz na Kaukazie
- wzmocnienie działań Paktu Północnoatlantyckiego
- sfinalizowanie reform ONZ
- reaktywowanie działań wysłannika ds. procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie
- większe zaangażowanie sił i środków europejskich w misje międzynarodowe.

Inaczej kwestię współpracy definiuje UE. Dla niej Stany Zjednoczone to partner do rozwiązywania globalnych, wielkich problemów, a samo działanie struktur europejskich powinno się koncentrować na:

- promocji demokracji, pokoju i praw człowieka
- wzmocnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego. UE akceptuje działania amerykańskie w celu zażegnania konfliktów zagrażających bezpieczeństwu.
- współpracy w kwestiach klimatycznych i polityki energetycznej.
- partnerstwa wschodniego.

Oczywistym jest również fakt, że pozostały w tych wzajemnych relacjach kwestie nierozwiązane oraz takie, których poprzez partykularne dążenie obydwu partnerów rozwiązać się nie da. Są to tematy związane m.in. z roślinami modyfikowanymi genetycznie³⁰ czy też

²⁹ S. Kamiński, Ł. Polinceusz, *Stosunki USA UE NATO a bezpieczeństwo międzynarodowe, Realia-i co dalej*, Luty NR 1 (22) 2011, s.15-17.

³⁰ Z raportu Międzynarodowego Instytutu Propagowania Upraw Biotechnologicznych (ISAAA) wynika, że w 10 krajach świata uprawy genetycznie modyfikowane przekraczają milion hektarów; 60 proc. światowej ludności mieszka w 29 krajach, w których istnieją uprawy GMO, czyli uprawy roślin zmodyfikowanych genetycznie. Rekordzistą są Stany Zjednoczone z 69 milionami hektarów upraw, na drugim miejscu Brazylia (30,3 mln ha upraw), a na trzecim - Argentyna (23,7 mln ha). W Indiach i Kanadzie uprawy GMO wynoszą po ok. 10,5 miliona hektarów. W dziesięć krajów, gdzie areał upraw GMO to co najmniej milion hektarów, znalazły się jeszcze m.in. Chiny (3,9 mln), Pakistan (2,6 mln) i RPA (2,3 mln ha). Chiny są jednocześnie największym światowym importerem modyfikowanej genetycznie soi - roczny import odpowiada ok. 60 proc. globalnego handlu. Z raportu KE z kwietnia 2011 roku (na podstawie danych z 2008 roku) wynika, że poza Hiszpanią uprawy GMO w UE znajdują się w Czechach (8,4 tys. ha), Niemczech (3,4 tys. ha), Rumunii (7,1 tys. ha),

konkurencją na rynku. Różnice poglądów są również w sprawie Międzynarodowego Trybunału Karnego w punkcie odnoszącym się do wykorzystywania wojsk w stosunkach międzynarodowych i relacji między prawami człowieka, a prewencyjnym zwalczaniem międzynarodowego terroryzmu.

Sprawa wiz wjazdowych do USA zachowanych dla niektórych państw UE- różnicując tym samym obywateli Zjednoczonej Europy także pozostaje drażniącą, choć już przebrzmiałą. W kwestii klimatycznej Waszyngton nie uznał również propozycji Brukseli o konieczności podjęcia decyzji w sprawie nadmiernej emisji CO₂.

Trudności w wytyczeniu wspólnych strategii USA i UE niewątpliwie wynikają również ze zmiany sytuacji, która była fundamentem nawiązania owej wspólnej polityki.

Nie ma już *Zachodu* z czasów zimnej wojny. Stany Zjednoczone są teraz pojmowane jako partner, wobec którego UE chce prowadzić niezależną politykę zagraniczną i w konkurencji, do którego się określa. Europa niestety nie jawi się jako strategiczny partner Stanów Zjednoczonych, które również nie odgrywają już pierwszych skrzypiec w polityce światowej. Dla Waszyngtonu ważniejszymi partnerami są teraz kraje Azji i Dalekiego Wschodu.. Tendencję tą ewidentnie widać po dwóch wydarzeniach: polityce zagranicznej Baracka Obamy³¹ i wejściu w życie traktatu lizbońskiego, który miał określać zasady ścisłej

Portugalii (4,8 tys. ha) i na Słowacji (1,9 tys. ha). Propozycja KE z 2010 roku przewiduje, że to kraje UE same mają decydować, czy chcą zezwolić, czy zabronić uprawy roślin genetycznie modyfikowanych na części lub całości swego terytorium. Nie będą jednak mogły zakazać importu i handlu dopuszczonymi w UE odmianami kukurydzy, soi, buraków cukrowych czy bawełny GMO. Bez zmian ma pozostać unijny system, oparty na opinii naukowców i ocenie wpływu na środowisko i zdrowie ludzi, autoryzacji konkretnych odmian do dopuszczenia na rynek UE. *Żywność modyfikowana genetycznie. Raport Flair Flow Europe na temat sponsorowanych przez UE badań z zakresu żywności modyfikowanej genetycznie oraz technologii genów*, s.8-10.

ISAAA Brief 43, Global status skomercjalizowanych Biotech / GM Crops: KWIECIEN 2011.

T. Twardowski, A. Twardowska, *Refleksje biotechnologa i rzecznika patentowego, rozdział książki pt. Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce, s.335-344, Wyd. Urząd Patentowy RP, Warszawa 2003.s.5.*

³¹Przemówienie z 27 stycznia 2010 roku było zarazem pierwszym State of the Union wygłoszonym przez Baracka Obamę. Nie tylko nie pojawiły się w nim sformułowania „stosunki transatlantyckie” lub „Unia Europejska”, ale nawet ani razu nie padło słowo „Europa”. Jedyne europejski kraj, jaki został w nim wymieniony, to Niemcy, a i to zdawkowo i nie w kontekście jakiegos strategicznego sojuszu, ale konkurencji ekonomicznej. Zresztą polityce zagranicznej w bardzo generalnym ujęciu poświęcił prezydent USA zaledwie około jednej dziesiątej przemówienia w jego końcowej części.. *Remarks by the President in State of the Union Address, The White House, January 22,2010.* <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-state-union-address>.

współpracy politycznej członków UE w kwestiach międzynarodowych. Unia Europejska kojarzy się politycznie Ameryce jako twór, w którym niemożliwe jest podejmowanie błyskawicznych decyzji. Nie ma w nim jednomyślności, a jakakolwiek współpraca zawsze natrafia na opór niektórych członków³².

Zjednoczona Europa nie przedstawia się również zbyt efektywnie jeśli chodzi o potencjał demograficzno-gospodarczy. UE-ok. pół mld ludności i PKB 12 bilionów euro, Chiny 1,4 mld ludności i ponad 4 biliony PKB w 2008 r. Chiny są również właścicielem większości weksli dłużnych USA, są też krajem jednorodnym i potęgą gospodarczą na świecie dlatego też odpowiednie poprowadzenie polityki międzynarodowej w tej części świata może skutkować pogłębieniem kontaktów gospodarczych, na których Stanom Zjednoczonym szczególnie zależy³³ w dobie recesji. Za cenę nowych kontraktów przymykają oko na łamanie praw człowieka w Chinach i wystarczają im wyjaśnienia składane przez oficjeli podczas oficjalnych wizyt w stylu: *zmiany w dziedzinie praw człowieka w Chinach muszą odbywać się w sposób ewolucyjny. Zadeklarował, że jest gotów dalej prowadzić dialog ze Stanami Zjednoczonymi na temat demokracji i praw człowieka, o ile będzie się odbywał na zasadach wzajemnego szacunku i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.*³⁴

Europejska innowacyjność w sferze technologii, wojska i gospodarki również nie jest imponująca. Nie powinien nikogo dziwić fakt, że skoro celem administracji prezydenta Obamy pozostaje globalne rozbrojenie, do którego nie może dojść bez podpisania z Moskwą nowego traktatu w tej sprawie, to właśnie ona-Rosja, jest strategicznym graczem w tamtym rejonie. Waszyngton nie zrobi nic, co mogłoby popsuć ich relacje. Nawet jeśli byłoby to konieczne dla utrzymania odpowiedniego poziomu sojuszy z krajami zjednoczonej Europy.

Podczas większości swoich misji, Unia współpracowała z szeregiem organizacji międzynarodowych. Były to min.: ONZ, NATO, UA, ASEAN, OBWE, Rada Europy.

³² kwestia zwiększenia udziału europejskich partnerów w misji Afgańskiej lub przyjęcia do siebie więźniów zwalnianych z obozu w Guantanamo) lub konflikt pomiędzy postulatami USA a stanowiskiem UE w kwestii przekazywania danych bankowych za pomocą sieci SWIFT. Parlament Europejski w lutym 2010 roku uznał żądania Amerykanów za zdecydowanie zbyt daleko idące. K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie, Informator 2007*, s.237-239.

³³ Według zrewidowanych danych departamentu skarbu dług USA wobec Chin była w lipcu 2011 r. na poziomie 14,3 bln dolarów. P. Pacuła, *DUOPOL 2020? Stan relacji amerykańsko - chińskich i perspektywy ich rozwoju*, [w:] *Kwartalnik Bezpieczeństwo Narodowe*, nr 20/2011, s.41-53.

³⁴ Z przemówienia wygłoszonego przez prezydenta Chin Hy Jintao podczas wizyty w U Aleksander Kobyłka, Forbes.pl 05.11.2010 <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/prezydent-chin-na-czele-najpoteczniejszych,8038,1>

W czasie operacji realizujących założenia *Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony* także z kilkoma misjami ONZ, były to m.in. MONUC w Demokratycznej Republice Konga czy misja ONZ w Darfurze. Decydującą rolę we właściwym przeprowadzeniu zadań powierzonych poszczególnym misjom realizowanym w oparciu o *Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony* EPBiO odegrało NATO, które udostępniało siłom unijnym zarówno zaplecze wojskowe i sprzętowe, jak również służyło doświadczeniem logistycznym i strategicznym. Miny przeciwpiechotne również powodują rozdźwięk na linii Bruksela-Waszyngton oraz wewnątrz samej Unii, a skoro brak jedności w Europie, to siła nacisku na amerykańskiego partnera maleje.

Europa jest niejednokrotnie widownią dziwnych sojuszy np.:

- trójkąt USA-Hiszpania-Francja,
- trójkąt USA-Polska-Niemcy w latach 2003-2005,

Rozchodzenie się dróg Ameryki i Europy jest nieuniknione. Unia mogłaby utrzymać swoją pozycję najważniejszego partnera Stanów Zjednoczonych jedynie jako spójny organizm polityczny przynajmniej w sferze stosunków międzynarodowych. Choć na razie nie ma o tym mowy. Członkowie Unii preferują zdecydowanie realizowanie swoich własnych priorytetów, porzucając wspólnotowe cele. Bardzo ciekawych wniosków co do podejścia samych Europejczyków do wspólnej, jednolitej polityki dostarcza przywoływany już dokument *PEW GLOBAL RESEARCH z lipca 2007 roku*. Większość ankietowanych akceptuje w pełni jednolitą politykę wszystkich członków unii w sferze bezpieczeństwa-tylko w Danii, Szwecji czy Wielkiej Brytanii poparcie było poniżej 60%, za to w krajach jak np.: Polska Słowenia, Niemcy czy Grecja poparcie tego pomysłu wyraziło 80% respondentów. Sprawy podatków, emerytur zdrowia czy edukacji powierzyliby wyłącznie swoim narodowym władzom. Dość duże poparcie miał w raporcie pomysł powołania jednego, europejskiego Ministra Spraw Zagranicznych 69%. Aż 80% mieszkańców Europy chce prowadzenia niezależnej od USA polityki zagranicznej. Niestety tylko 31% uważa, że Unia ma szansę być drugą, ekonomiczną potęgą światową³⁵.

Unia Europejska nie reprezentuje sobą żadnej potęgi militarnej, stąd może wynikać przywiązanie niektórych państw unijnych do polityki amerykańskiej, która uchodziła przez lata za gwaranta bezpieczeństwa światowego. Nie ma jednolitej spójnej wizji relacji unijno-

³⁵ M. Tarnawski, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa -rzeczywistość czy fikcja* [w:] *Zeszyty Naukowe Europeistyki Wyższej Szkoły Europeistyki i Zarządzania w Rzeszowie*, nr2 (7) 2008, s.28-29.

amerykańskich i kształtu polityki UE wobec USA nie ma i może ona być ukształtowana wyłącznie wskutek zwycięstwa jednej z istniejących opcji i marginalizacji pozostałych.

Polityka europejska ma już za sobą „wspólne inicjatywy” w postaci chociażby: Europejskiej Wspólnoty Obronnej³⁶, która zakończyła się fiaskiem kiedy Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek o ratyfikację, co położyło kres nie tylko EWO, ale też powstrzymało integrację polityczną na wiele lat. Głównym powodem niepowodzenia było stanowisko Francji, obawiającej się utraty niezależności. Kolejnym fiaskiem okazał się np., plan Fouchet’a³⁷, a Europejska Współpraca Polityczna powstała dopiero w oparciu o raport luksemburski podpisany 27 października 1970r³⁸. 19 czerwca 1992 roku w Bonn podpisano z kolei Deklarację Petersberską. Jej sygnatariuszami były państwa członkowskie Unii Zachodnioeuropejskiej. Deklaracja zakładała, że obok pełnienia funkcji obronnych, jednostki obronne państw członkowskich pod auspicjami Unii Zachodnioeuropejskiej będą:

- brały udział w misjach humanitarnych, opartych na zasadach utrzymywania pokoju,
- przeciwdziałać sytuacjom kryzysowym,
- jako siły bojowe uczestniczyć w procesie przywracania pokoju.

Deklaracja petersberska była rezultatem integracji której celem stało się rozszerzenie stabilizacji i bezpieczeństwa w różnych regionach świata. Warto zaznaczyć, że obrona terytorium UE nadal spoczywała w sferze kompetencji całego NATO. Deklaracja Petersberska wyznaczała Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa następujące cele:

- akcje humanitarne i odsieczowe,
- utrzymywanie pokoju,

³⁶ projekt przedstawiony 1950 przez francuskiego polityka R. Plevena postulujący utworzenie wspólnego systemu obronnego, armii europejskiej, podległej wspólnym instytucjom politycznym. Była to m.in. odpowiedź na propozycję szybkiej remilitaryzacji Niemiec zgłoszoną przez Stany Zjednoczone. W ramach EWO armia niemiecka stałaby się częścią armii EU. Negocjacje trwały ponad rok i zakończyły się w 1952 podpisaniem traktatu w Paryżu. R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, Warszawa 2007, s.17.

³⁷Plan Foucheta (1962) nie został zrealizowany wobec konfliktu między państwami członkowskimi - Francją, z gen. de Gaullem na czele, która optowała za współpracą międzyrządową a krajami Beneluxu, które postulowały, by we wspólnej polityce decydujący głos miała Komisja Europejska. Została ona odrzucona przez federalistów i przyniosła francuskie weto wobec brytyjskiego członkostwa w 1963, kryzys pustego fotela oraz kompromis luksemburski w 1965 i 1966. R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, Warszawa 2007, s.21-24.

³⁸ mająca powstać równoległe do Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO); wobec odrzucenia przez francuskie Zgromadzenie Narodowe traktatu o EWO. R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, Warszawa 2007, s.25.

- zawiadywanie kryzysami.

W listopadzie 1993 roku zatwierdzono raport o siłach wojskowych podległych UZE i zdecydowano, że

- narodowe - jednostki desygnowane przez państwa członkowskie, które mogą być wykorzystywane przez UZE do realizacji zadań.
- wielonarodowe - jednostki międzynarodowe będące w procesie tworzenia lub już utworzone, przeznaczone do wspólnych misji, wśród których wyróżnić możemy:
 1. Korpus Europejski (Eurokorpus),
 2. Dywizję Wielonarodową,
 3. Brytyjsko-Holenderskie Siły Amfibijne,
 4. Lądowe siły szybkiego reagowania w rejonie Morza Śródziemnego EUROFOR,
 5. Morskie siły szybkiego reagowania EUROMARFOR,
 6. Wielonarodowe Siły Lądowe.

Próbką zastosowania w praktyce sił zbrojnych przez UZE była kuratela w latach 1992-1995 monitorująca przestrzeganie embarga nałożonego na dostawy broni do byłej Jugosławii³⁹ oraz sankcji ekonomicznych w rejonie Adriatyku. Właściwa realizację powierzonych zadań w Dużem mierze utrudniało veto niektórych państw, np. Wielkiej Brytanii, która od początku nie wyrażała zgody na te działania w rejonie Bośni i Hercegowiny, czy Niemiec, które ze względu na wewnątrzpolityczne uwarunkowania konstytucyjne nie były w stanie wystawić odpowiedniej liczby jednostek militarnych. Niestety pasywność działań Stanów Zjednoczonych obawiających się zbytniego uniezależnienia dotychczasowych sojuszników w dziedzinie prowadzenia misji pokojowych, uniemożliwiała UZE sprawne i skuteczne funkcjonowanie. Coraz większe różnice pomiędzy oczekiwaniami, a realnymi możliwościami sił zbrojnych Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) Unii Europejskiej

³⁹ ONZ, jako najbardziej wpływowa organizacja światowa, włączyła się w bezkrawe rozwiązanie problemu. W 1991 roku, w czerwcu, Chorwacja ogłosiła niepodległość, co zostało uznane przez rząd federacji za próbę rozbicia państwa. Wojska federacji miały zakończyć bunt utrzymując spokój za wszelką cenę. Ten atak na Chorwatów doprowadził do zajęcia 30% ziem, które znalazły się pod okupacją. Ludność zamieszkująca tamte rejony była masowo wypędzana. Dochodziło również do masowych mordów. We wrześniu Jugosławia została uznana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ za agresora i nałożyła embargo na dostawy broni. W 1992 Chorwacja zostało członkiem ONZ, co wzmocniło jej pozycję, a efektem silnych nacisków ze strony ONZ na Jugosławię było zawieszenie broni w 1994 roku. Był to początek rozpadu Jugosławii. S. Szczesio, *Zaangażowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Bośni i Hercegowinie w latach 1992-1995 (w)Konferencja Naukowa, ONZ-wyzwania na XXI wiek oraz UN model. Symulacje obrad Zgromadzenia Narodowego ONZ, Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, Łódź listopad 2005, s.71.*

zostały dostrzeżone w Traktacie Amsterdamskim podpisanym 2 października 1997 roku. Do priorytetowych celów traktatu amsterdamskiego zaliczono:

- wspieranie zatrudnienia oraz zagwarantowanie obywatelom ich podstawowych praw;
- usunięcie pozostałych przeszkód w przepływie osób oraz wzmocnienie ich bezpieczeństwa;
- zapewnienie Unii Europejskiej właściwego miejsca na arenie międzynarodowej;
- usprawnienie struktury instytucjonalnej Unii w perspektywie jej rozszerzania;
- utrzymanie i rozwój Unii jako obszaru wolności, bezpieczeństwa i prawa, w którym zagwarantowany jest swobodny przepływ osób w powiązaniu z właściwymi środkami w odniesieniu do kontroli na granicach zewnętrznych, azylu, imigracji, jak również zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości.⁴⁰

Kolejnym istotnym krokiem do ujednoczenia i ustalenia zasad prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej oraz wspólnego reagowania były ustalenia szczytu brytyjsko-francuskiego w St-Malou 1998r. Premier Blair wraz z prezydentem Francji Chirakiem postanowili stworzyć europejskie siły szybkiego reagowania. Stanowisko to nie przesądzało jednak w zarzuceniu wcześniej już wytyczonych planów bezpieczeństwa realizowanych w ramach NATO - zaczątek wspólnej armii. Ciągłe niedoprecyzowaną była sprawa przynależności zdolności obronnej. Niemcy wraz z Francją dążyły do przeforsowania propozycji według której to Unia Europejska byłaby wyposażona we własną zdolność

⁴⁰ Podstawowym założeniem traktatu było dostosowanie prawa unijnego do rozszerzenia Wspólnoty oraz zbliżenie Unii do obywateli. Jednak nie udało się wypracować kompromisu we wszystkich poruszanych kwestiach. Na mocy traktatu amsterdamskiego utworzono urząd Wysokiego Przedstawiciela Unii Europejskiej do Spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Najważniejsze postanowienia traktatu:

- wprowadzenie możliwości uchwalenia sankcji dla państwa członkowskiego naruszającego zasady demokracji;
- wprowadzenie procedury wzmocnionej współpracy - większość państw członkowskich mogła zdecydować o nawiązaniu bliższej współpracy z wykorzystaniem struktur unijnych, pod warunkiem spełnienia kilku ograniczeń, m.in. otwartości takiej współpracy dla wszystkich państw członkowskich
- wzmocnienie pozycji Parlamentu Europejskiego - dzięki rozszerzeniu zakresu stosowania procedury współpracy może on odtąd zablokować większość propozycji legislacyjnych Komisji.
- wzmocnienie prerogatyw Trybunału Sprawiedliwości - może on odtąd rozpatrywać sprawy związane z polityką wizową, azylową, migracyjną oraz ze swobodnym przepływem osób
- utworzenie urzędu Wysokiego Przedstawiciela Unii Europejskiej do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Funkcję tę pełni Sekretarz Generalny Rady UE;
- wprowadzenie koordynacji polityki zatrudnieniowej; utworzono Komitet ds. Zatrudnienia.
- uproszczenie traktatów założycielskich; wprowadzenie jednolitej liczbowej numeracji TWE i TUE.

obronną. Wielka Brytania zaś występowała za rozwiązaniem, w którym zdolność obronna miałyby stać się filarem NATO, z którego mogłaby korzystać Unia Europejska.

Rok później po szczycie NATO w Waszyngtonie oraz posiedzeniach Rady Europejskiej w Kolonii i Helsinkach ustalono szczegóły współpracy między UE a NATO (formuła Berlin Plus) oraz ustanowiono Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony jako narzędzie wykonawcze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Jako priorytety uznano:

- regularne i nieregularne spotkania Rady Unii Europejskiej ds. Ogólnych z udziałem ministrów obrony państw członkowskich,
- powołanie do życia Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa,
- utworzenie Komitetu Wojskowego składającego się z dygnitarzy wojskowych, który ma za zadanie wspierać Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa,
- utworzenie Sztabu Wojskowego z Centrum Sytuacyjnym,
- powołanie Centrum Satelitarnego
- stworzenie Instytutu Studiów Strategicznych przy EPBiO.

Celem EPBiO stała się autonomiczna zdolność do podejmowania decyzji w sferze bezpieczeństwa i prowadzenia działań wojskowych, tylko wtedy gdy NATO jako całość nie będzie w daną kwestię zaangażowane. Traktat z Lizbony rozszerzył dodatkowo klauzulę zobowiązującą wszystkie państwa do pomocy w przypadku napaści na kraj członkowski oraz wprowadził nowe mechanizmy (współpraca strukturalna). Konieczność zacieśnienia współpracy krajów członkowskich w kwestii spraw zagranicznych i bezpieczeństwa znalazła swoje odzwierciedlenie w ustaleniach Traktatu Lizbońskiego. Wprowadzono również nowy urząd: Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa i jednocześnie wiceprzewodniczącego Komisji, którego głównym zadaniem ma być koordynacja działań zagranicznych członków Unii oraz wzmocnienie działań w tym zakresie. W realizacji ww. celów Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa wspiera Europejska Służba Działań Zewnętrznych. Niejednokrotnie bowiem rozmowy prowadzone przez przedstawicieli UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa miały charakter czysto kurtuazyjny, pozbawiony właściwie jakichkolwiek konkretnych decyzji.

Z pewnością dużym problemem stojącym na drodze do podniesienia skuteczności polityki było i ciągle jest realizowanie partykularnych interesów narodowych wielkich państw członkowskich. Oczywistym jest fakt, że budowanie jednolitego frontu działań politycznych i tożsamego reagowania w sytuacjach zagrożenia dla bezpieczeństwa, nie jest

łatwym do osiągnięcia. Interwencja w Iraku w 2003 roku stała się najbardziej widoczną od lat areną głębokich podziałów i różnicowania w podejściu do wspólnej polityki. Nawet ogłoszenie w czerwcu 2003 roku Strategii Bezpieczeństwa UE ⁴¹ nie przyniosło oczekiwanych rozwiązań i decyzji mogących przewyższyć europejskie podziały. Dokument za trzy podstawowe cele UE uznaje:

- wniesienie wkładu w stabilizację i dobre rządzenie w najbliższym sąsiedztwie Unii,
- tworzenie porządku międzynarodowego opartego na efektywnym multilateralizmie,
- przeciwdziałanie zagrożeniom - zarówno nowym jak i tradycyjnym. ⁴²

Europejska Strategia Bezpieczeństwa zawiera konkluzję, w której stwierdzono, że Unia Europejska posiada potencjał do wnoszenia poważnego wkładu zarówno w eliminowanie zagrożeń, jak i wykorzystywanie nowych możliwości współczesnego świata. Wyposażona w odpowiednie narzędzia może przyczynić się do tworzenia sprawiedliwego, bezpieczniejszego i jeszcze bardziej zjednoczonego świata ⁴³Rada Europejska w grudniu 2008 r. zaaprobowała Raport Sekretarza Generalnego/Wysokiego Przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) Raport, opracowany na mocy mandatu zawartego w Konkluzjach RE z grudnia 2007 r., nie stanowi przełomowego kroku w strategicznym podejściu UE do bezpieczeństwa, ustalono jednak, że bardzo ważnymi do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa są:

- rozwój cywilnych i wojskowych sił reagowania kryzysowego
- unowocześnienia i zwiększenia mobilności struktur dowodzenia
- zwiększenie i usystematyzowanie mechanizmów finansowania działań cywilno-wojskowych
- rozwój systemów wczesnego ostrzegania
- reagowanie kryzysowe i pomoc rozwojowa

⁴¹ Została ona przyjęta na posiedzeniu Rady Europejskiej. A. Antczak, *Unia Europejska. Bezpieczeństwo – Strategia – Interesy*, Jozefów 2011, s.24-27.

⁴² *From Copenhagen to Brussels. European defence: core documents*, vol. IV, compiled by A. Missiroli, *Chaillot Paper*, no. 67 December 2003 r. s. 324-333.

⁴³ R. Zięba, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008, s.164.

- współpraca międzynarodowa⁴⁴

Dotychczasowe traktaty UE pozostawały w mocy jednak Traktat reformujący wprowadzał nowe elementy do już istniejących, uzupełniał o wytyczne zwiększające efektywność działań i funkcjonowania⁴⁵ Bycie gwarantem pokoju europejskiego wymaga od UE podjęcia bardzo konkretnych działań i stworzenia mechanizmów zapewniających stabilizację i pokój. Unia Europejska musi podjąć ryzyko zajęcia stanowiska również wojskowego w konkretnych sytuacjach kryzysowych. Musi stać się stroną aktywną w pełni świadomą siły i konsekwencji swoich działań. Jeśli nie zostaną wypracowane mechanizmy szybkiego reagowania, pomijając międzynarodowe konferencje członków, oraz nie zostaną stworzone samodzielne, niezależne od NATO siły zbrojne, w których bardzo szczegółowo i konkretnie zostanie określony zakres zobowiązań i zadań ponoszonych przez kraje członkowskie UE, to wspólnota europejska nie ma szans na to by odgrywać w polityce światowej większą, niż marginalną, rolę. Unia Europejska musi jak najszybciej przestać być wyłącznie kolosem na glinianych nogach, wymaga gruntownych reform procesów podejmowania decyzji i zarządzania wewnątrz. Samo rozmawianie o pokoju na świecie nic nie da. Tak więc do odegrania wiodącej roli, roli kreatora globalnej polityki, a nie wyłącznie drugoplanowego uczestnika gry będącej realizacją amerykańskiej wizji świata, musi zająć się realizacją głównych zadań, zadań strategicznych:

- określeniem charakteru misji wojskowych. Jako działań europejskich, a nie hegemonicznych wielkich państw Europy oraz wyznaczeniem ścisłego dowództwa misji.
- wprowadzeniem do swoich działań zasady, że aktywny gracz musi podejmować ryzyko również wojskowe-próbując rozwiązać i zapobiegać konfliktom.
- dokładnym ustaleniem procedur finansowania misji i wsparcia technicznego (dotychczas bardzo często korzystano ze wzorów NATO)
- wyznaczeniem dokładnych zasad współpracy pomiędzy unijnymi agencjami, których nazbyt biurokratyczne działania niejednokrotnie spowalniają tryb podejmowania decyzji.

Unia Europejska musi stać się w zdecydowanie w większym stopniu mocarstwem wojskowym. Wszystko idzie na razie w dobrym kierunku, co pozytywnie rokuje na

⁴⁴ K. Miszczak, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, [w:] *Sprawy Międzynarodowe, Październik - Grudzień 2007*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 4 (LX), Warszawa 2007, s.109.

⁴⁵ Konkluzje Prezydencji. Bruksela 23 czerwca 2007. SN 11177/07 EN. Załącznik I, s.15-
http://ec.europa.eu/polska/dokuments/news/konkluzje_prezydencji.pdf

przyszłość, bowiem efektywna współpraca jest gwarantem bezpiecznej Europy. Nie można bowiem aspirować do równorzędności działań i decyzji nie wykazując się jednorodnością polityczną czy posiadaniem własnych sił zbrojnych. Nie trzeba gruntownych analiz aby zarysować kilka najbardziej spornych obszarów utrudniających nawiązanie właściwych, satysfakcjonujących stosunków politycznych. Jeśli nie uda się wzmocnić znaczenia prezydencji unijnej i Komisji to jest niebezpieczeństwo, że wykształci się spośród *starych* członków Unii nieformalny zarząd, który będzie kierował polityką wszystkich innych według wyłącznie swoich reguł. Zbudowanie jednej polityki zagranicznej jest możliwe choć niewątpliwie trudne ale tylko wtedy Unia Europejska będzie postrzegana jako równorzędny partner nie tylko dla Stanów Zjednoczonych ale również krajów Azji i Dalekiego Wschodu.. Działanie UE w dotychczasowym kształcie dobiegło końca. Czego dowodem są chociażby bieżące rozgrywki polityczne członków w kwestii fiskalizmu i odpowiedzialnej polityki budżetowej. Muszą zostać przeorganizowane wszystkie instytucje unijne. Nabiorą one zapewne bardziej charakteru dyscyplinującego niż negocjacyjnego Rzeczywistość wymusza zmiany.. Oby bardziej odpowiedzialna, aktywna polityka oznaczała również otwarte i spójne działania bez kompleksów wobec USA, Rosji czy Chin ale działania, którym będzie przyświecał cel wspólny i pamięć o kompromisie jako architekcie integracji europejskiej. Należy stworzyć coś ambitnego i nowego, co zmieni polityczne europejskie status quo.

BIBLIOGRAFIA

- Semkowicz A., *Integracja Europy Zachodniej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Gracik M., *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawnicza - Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2005.
- Global-unease-with-major-world-powers [w:] PEW GLOBAL RESEARCH z lipca 2007 roku.*
- Tarnawski M., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa -rzeczywistość czy fikcja [w:] Zeszyty Naukowe Europeistyki Wyższej Szkoły Europeistyki i Zarządzania w Rzeszowie, nr2 (7) 2008.*
- Europejska strategia bezpieczeństwa. Bezpieczna Europa w lepszym świecie*, Luksemburg 2009.
- Gracik M., *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawnicza - Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2005.
- Kamiński S, Polinceusz Ł., *Stosunki USA UE NATO a bezpieczeństwo międzynarodowe , Realia-i co dalej*, Luty NR 1 (22) 201.
- Sołojewska A., *Niepokorne kraje nowej Europy*, „Rzeczpospolita”, nr 243(8144), 16 października 2008, s. 11.
- Żurawski P., *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991-2004*, Kraków 2008.
- Żurawski P. vel Grajewski, *Wielka Brytania wobec Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej 1992-1999*, [w:] *Ze studiów nad brytyjską polityką zagraniczną XX wieku*, pod red. Waldemara Michowicza, Roberta Łosia, Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, Łódź 2009.
- Sprawy międzynarodowe, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych Październik Grudzień 2007*, Warszawa 2007.
- Sprawy międzynarodowe, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych Październik Grudzień 2005*, Warszawa 2005.
- Zięba R., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.
- Zięba R., *Bezpieczeństwo Międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008.
- Kubiak K., *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Informator 2007.

Niepełnosprawność w ujęciu historycznym

Sławomir Obłój

Obecnie często na forum publicznym porusza się problematykę niepełnosprawności i dużo mówi się o ograniczeniach, jakie napotykają osoby niepełnosprawne. Jednak żeby zrozumieć, czym tak naprawdę jest niepełnosprawność dziś i jej historyczny wymiar trzeba sięgnąć w przeszłość i zobaczyć, czym była kiedyś, no bo przecież ludzie nie w pełni sprawni istnieli w społeczeństwach od dawien dawna.

Niepełnosprawność w ujęciu historycznym, to próba zbudowania swego rodzaju konstrukcji porównawczej, tego, co dziś nazywamy niepełnosprawnością, z tym, czym była ona kiedyś. Podstawą do przeprowadzonych poniżej rozważań są trzy publikacje: C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*¹, która stanowi zwięzłe i przystępne wprowadzenie w koncepcję niepełnosprawności; *Niepełnosprawność* pod red. W. Zeidler będąca podręcznikiem akademickim wykorzystywanym na studiach z zakresu psychologii czy socjologii²; B. Seydy, *Dzieje medycyny w zarysie*³.

Aktualnie dużo się mówi o ograniczeniach, jakie napotykają niepełnosprawni w swoim, w większości samodzielnym życiu. Jednak żeby zrozumieć, czym tak naprawdę jest niepełnosprawność dziś i jak wygląda jej historyczny wymiar, trzeba sięgnąć w przeszłość i zobaczyć, czym była kiedyś. Wprawdzie można uważać, że jest ona „wymysłem” współczesności, gdyż pod takim określeniem pojawiła się w XX wieku, ale nie oznacza to oczywiście, że nie było jej wcześniej. Niezależnie od nazwy, ludzie niepełnosprawni lub dokładniej nie w pełni sprawni byli od zawsze.

W Mezopotamii - według świadectw pochodzących z przed 5000 lat – urodzenie dzieci kalekich traktowano, jako zapowiedź nieszczęść. Lecz jednocześnie wierzono, że są wysłannikami Boga i otaczano ich szacunkiem, natomiast samo okaleczenie traktowano jako karę za winy⁴.

¹ Autorzy badają w niej rozwój idei niepełnosprawności i przedstawiają szeroko zakrojoną krytykę dominujących poglądów. Książka podkreśla wykluczenie ludzi niepełnosprawnych i ich marginalizację w najważniejszych obszarach społecznej aktywności w różnych kontekstach historycznych i kulturowych.; C. Barnes G. Mercer, *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008.

² Problematyka niepełnosprawności przedstawiona jest w sposób przekrojowy głównie z punktu widzenia socjologii i psychologii, ale rozważania prowadzone są na tle historycznym, *Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007.

³ Niepełnosprawność jest w nim przedstawiana z punktu widzenia potrzeb studentów i wykładowców medycyny B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1977.

⁴ *Niepełnosprawność*, pod. red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 42.

W starożytnym Egipcie według danych (XII-XI wiek p n e.) przypisywanych Amenemopetowi te osoby („niepełnosprawne”) szczególnie niewidome i z porażeniami były ulubieńcami bogów i znajdowały się tym samym pod ich szczególną opieką, jako ich wybrańcy. Za obrazę takiej osoby groziła kara bóstwa, które się nią opiekowało. Natomiast bardzo mali dorośli ludzie cieszyli się na dworze faraonów najwyższym zaufaniem, osoby takie były obdarowywane wysokimi urzędami i cieszyły się uznaniem w społeczeństwie. Pewne światło na tamtą kulturę rzuca odkrycie fresku z uwiecznioną postacią kapłana z zdeformowaną nogą, które wskazuje na przebytą przez niego chorobę. Fresk znajduje się na szczątkach ściany świątyni w Memfis, zbudowanej około XV wieku p.n.e.⁵ Wnioskować można, że mimo tego zniekształcenia piastował on zaszczytną funkcję, co pozwala z kolei przypuszczać, że w tym państwie chorzy, przynajmniej z pewną formą odmienności w wyglądzie, nie doświadczali nierówności.

Niestety zupełnie inaczej do kwestii ułomności podchodzono w starożytnej Grecji. Idealizowanie kształtów ciała i sprawności fizycznej w kulturze greckiej łączyło się z przyzwoleniem dla zabijania dzieci, które urodziły się z dostrzegalnymi wadami ciała. W tej kulturze nadzór państwa nad obywatelami rozpoczął się tuż po ich narodzinach⁶.

W starożytnej Sparcie (rok 900 p.n.e) każde nowo narodzone dziecko pokazywano radzie starszych, która oceniała czy jest ono zdrowe czy chore. Tradycja przypisuje Spartanom okrutny zwyczaj selekcji noworodków, jeżeli przedstawiony przez ojca eforom (tj. urzędnikom państwowym) noworodek był słaby, kaleki lub źle rozwinięty rodzice zobowiązani byli do zrzucenia go ze skały Taigetos, gdyż uważano, że nie będzie mógł się przyczyniać ani do obrony ani do rozwoju państwa. Naród Spartan miał być silny i zdrowy. W Atenach według Praw Solona (rok 594 p.n.e.) wszyscy ludzie bez względu na pochodzenie, uważani byli za równych. Zasada ta nie dotyczyła nie sprawnych (czy to fizycznie czy psychicznie) ponieważ nie byli zdolni do służby wojskowej (do obrony państwa). Dzieci mające wady wrodzone były skazywane na śmierć – jak podaje Platon głodzone. Nawet Eskulap czy Hipokrates uważali że „przypadki beznadziejne”, (czyli kaleki i ludzie starzy) nie powinny korzystać z „opieki lekarskiej”⁷.

„Niepełnosprawność” – w ówczesnym tego słowa rozumieniu, była karą bogów za popełnione wobec nich przewinienia, a dotknięta nią osoba powinna przebłagać bóstwo za swoje winy. Na początku podobnie problem niepełnosprawności postrzegano

⁵ *Obyczaje*, lato- jesień 2004, nr 18-19, s.51.

⁶ C. Barnes G. Mercer, *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008, s.32.

⁷ *Niepełnosprawność*, pod. red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 42

w starożytnym Rzymie. Nawet Seneka uważał, że to nie złość, ale zdrowy rozsadek nakazuje oddzielenie, (czyli uśmiercenie) tego, co jest nieprzydatne (osoby niepełnosprawne) od tego, co zdrowe (społeczeństwo)⁸.

Jednak z czasem wyznacznikiem stosunku do człowieka była zajmowana przez niego pozycja społeczna. Bogaci urzędnicy o dożywotnich kadencjach w chwilach słabości zdrowotnej mogli liczyć na pomoc medyczną i opiekę sług, biedni z problemami zdrowotnymi mieli gorzej, musieli zmagać się z nimi sami. Jeszcze gorzej mieli niewolnicy, których niezdolnych do pracy, chorych początkowo wyrzucano po prostu na bruk jak „zepsute narzędzie mówiące”. Jednak z czasem zaczęto ich wywozić do umiejscowionej na jednej z wysp Tybru świątyni Eskulapa, tam, z dala od wzroku innych, kończyli swe życie.⁹

Co ciekawe, a zarazem charakterystyczne dla Cesarstwa Rzymskiego to, to, że w sposób bardzo humanitarny i postępowy odnosiło się do ludzi chorych psychicznie. Oddając ich pod opiekę najbliższych krewnych, co było prawnie usankcjonowane, zalecali stosowanie wobec nich terapii składającej się między innymi z wina i łagodnej muzyki. Był to ogromny postęp zważywszy na to, że wcześniej na ogół zamykano nieszczęśliwców w ciemnościach, twierdząc, iż urojenia i halucynacje potęgują się pod wpływem światła¹⁰.

Osoby niepełnosprawne, które mogły swym wyglądem lub zachowaniem budzić u innych wesołość (Moriones), pokazywano za opłatą, jako błaznów lub jako takich sprzedawano na targu niewolników. Natomiast wśród plemion germańskich najczęściej porzucano lub zabijano (topiono) dzieci niepełnosprawne¹¹.

W Ameryce przedkolumbijskiej Inkowie, wierząc, że deformacja ciała jest wynikiem działania wrogich duchów lub karą bogów, izolowali chorych od reszty społeczeństwa. Głusi, niemi, ociemniaли, ułomni, garbaci, a nawet posiadający niewielkie uszczerbki jak np. zajęcza warga, skupieni w oddzielną kastę mogli zamieszkiwać tylko określone strefy i budynki. Podział był skrupulatny i rygorystyczny do tego stopnia, że dla chorych przeznaczano płody ziemi z odpowiednio wyznaczanych pól i ogrodów. Co

⁸ Tamże, s. 42

⁹ *Obyczaje*, lato- jesień 2004, nr 18-19, s. 51.

¹⁰ G. Fedorowski, *Człowiek istota poznana?*, Warszawa 1981, s. 23.

¹¹ *Niepełnosprawność*, pod. red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 42.

więcej, kalecy mogli zakładać rodziny jedynie z kalekimi, podobnie jak niewidomi z niewidomymi itd.¹²

W średniowiecznej Europie (od roku 500 n.e) osoby niepełnosprawne (najczęściej psychicznie chore) uważano za opętane przez szatana. Psychozy, zaniki pamięci, paraliż i epilepsja uznane zostały za znak oddziaływania na człowieka złego ducha. Lęk przed niepełnosprawnością pogłębiany był jeszcze przez niektóre passusy biblijne, stwierdzające, że niepełnosprawność jest karą za popełnione grzechy. Dramatyczny los czekał ludzi chorych na trąd, u których rozkład ciała był naocznym dowodem na poddanie się mocy nieczystej i jako nieczysti byli usuwani z kościoła¹³.

To negatywne postrzeżenie niepełnosprawności zostało później utrwalone przez średniowiecznych duchownych od św. Augustyna po Marcina Lutra, którzy nowo narodzone dzieci z ułomnościami demaskowali, jako „podrzutki” lub nieludzkie istoty podmienione przez diabła. Jeśli nie pomogły egzorcyzmy czekał je tragiczny los: były palone na stosie. Tego rodzaju praktyki stosowane były niemal w całej Europie – od Hiszpanii aż po północne Niemcy. Obiektem prześladowań stawali się najczęściej ludzie upośledzeni umysłowo i psychicznie chorzy, schizofrenicy i histerycy: torturowani, poddawani obrzędowi wypędzania diabła (egzorcyzmy), jak i niestety paleni na stosie. Jak wskazuje jedna z zachowanych kronik, jeszcze w 1494 roku spalono w Osnabruck (północne Niemcy) 160 osób psychicznie chorych lub umysłowo niedorozwiniętych¹⁴.

Ten tragiczny obraz średniowiecza, jeśli chodzi o losy osób niepełnosprawnych uściślić należy, że nie wszystkie zaburzenia psychiczne były źle oceniane, bo jednak dużą cierpliwość i troskę wykazywano względem osób cierpiących na depresję. Również kalekich od urodzenia członków możnych rodów umieszczano zwykle dyskretnie w klasztorach, płacąc za ich utrzymanie. Także większego problemu nie nastroczała również nabyta niesprawność samym bogaczom tamtych czasów. Urzędy państwowe jak i kościelne były przez wiele wieków przyznawane dożywotnio więc choroba duchownego czy urzędnika mogła jedynie opóźnić jego awans, rzadko natomiast prowadziła zaś do pozbawienia go sprawowanej funkcji. Inaczej się miały sprawy ludzi niepełnosprawnych zarabiających na życie pracą rąk, lub zebrzących. To oni zamieszkiwali przytułki dla

¹² *Obyczaje...*, s. 51.

¹³ *Historia medycyny*, pod. red. T. Brzeziński, Warszawa 1995, s., 87; C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s. 32.

¹⁴ C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s. 32-33; *Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 43.

chorych i odrzucanych, które powstawały pod koniec średniowiecza najczęściej przy zabudowaniach kościelnych i zakonnych.¹⁵

Dużą zasługą średniowiecznego europejskiego duchowieństwa było z całą pewnością tworzenie przy kościołach przytułków dla chorych i odrzuconych. Były one z reguły zakładane przy zabudowaniach kościelnych lub zakonnych. Każdy kościół miał swoje środowisko biedoty, które żyło po trosze z niego po trosze dzięki parafialnym dobroczyńcom. Mieszkańcy większości tych przytułków korzystali niestety jedynie z pomieszczenia a na jedzenie zarabiali żebrząc na ulicach. Za zapewnienie im dachu nad głową odwdzięczali się uprzątnięciem świątyni i jej otoczenia, stróżowaniem przy katafalku, czy biciem w dzwony a niekiedy z dziadów szpitalnych, szczególnie inwalidów wojskowych, tworzone coś w rodzaju milicji, która potrafiła rozprawiać się z ludźmi lekceważącymi proboszcza. Świadomość przydatności społeczeństwu była niewątpliwie odzwierciedleniem pierwszych prób aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, wzmacniając tym samym poczucie własnej wartości i godności osobistej odrzuconych społecznie¹⁶.

W XIV wieku pojawiły się pierwsze sierocińce, a w wieku XVI także domy dla obłąkanych i „idiotów”. W nowożytności powstawanie takich przytułków było systemowym sposobem radzenia sobie z szeroko rozumianą niesprawnością. Najważniejszym zadaniem tych „instytucji” było zabezpieczenie reszty społeczeństwa przed „szkodliwym” wpływem odizolowanych w nich osób. Państwo odgrywało kluczową rolę w ustanawianiu kategorii prawnych, które wyrażały „kulturowo sankcjonowane uzasadnienie dla nieuczestniczenia w podziale pracy”¹⁷.

W XVII wieku, ludzi „innych” nazywanych zbłąkanymi, a stan ten wtedy lokowano w hierarchii obok żebraków, bezdomnych, włóczęgów, donosicieli, skazańców i wszystkich, którzy naruszali „porządek publiczny” zamykano, w szpitalach, więzieniach i domach przymusowego pobytu. Niemal, co setny mieszkaniec Paryża znalazł się wtedy za murami takiej totalnej instytucji, zarządzanej przez dyrektora o wielkiej władzy administracyjnej, sądowej, poprawczej i karnej. Absolutyzm oświecony Ludwika XIV oraz Fryderyka Wielkiego, stawiał na uporządkowanie społeczeństwa zgodnie z rozumem. Dlatego też wszystkie zachowania ludzkie, które nie mieściły się ramach rozumu, moralności i królewskich zarządzeń, znalazły się poza prawidłowym życiem społecznym,

¹⁵ B. Sejda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1977, s. 207.

¹⁶ Tamże, s. 207, 557

¹⁷ *Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 43; C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s. 37.

a wszyscy, którzy owemu porządkowi się sprzeciwiali „nadawali się do internowania” w takich właśnie placówkach. Można odnieść wrażenie, że inaczej ludzie niepełnosprawni funkcjonowali w feudalnych miasteczkach i wioskach gdzie w zaciszu rodzinnym zapewne mogli liczyć na jakieś wsparcie lub nawet zatrudnienie¹⁸.

Sytuacja osób niepełnosprawnych oraz podejście społeczeństwa do nich zmieniało się równoległe z procesem industrializacji. Z jednej strony podejmowano wysiłki, które poprzez nauczanie elementarnej wiedzy oraz rozwijanie podstawowych umiejętności praktycznych zmierzały do tak zwanej produktywizacji tej grupy: z drugiej strony jednostki, których nie udało się włączyć w procesy produkcyjne, zostały skazane na izolację w warunkach prymitywnych, uwłaczających godności człowieka.

W pracach dotyczących niepełnosprawności w XIX wieku zwraca się uwagę, że upowszechnienie się gospodarki rynkowej oraz przejście do zmechanizowanych systemów produkcji: tempo pracy, wymuszona dyscyplina, normy czasowe i produkcyjne w fabrykach były niekorzystną zmianą dla osób nie w pełni sprawnych. Również szybko rozwijające się miasta przemysłowe tworzyły bariery architektoniczne, które w mniejszym stopniu sprzyjały osobom niepełnosprawnym. Fabryki tego okresu same produkowały niepełnosprawność poprzez trudne w obsłudze maszyny jak i dalece niedoskonały proces produkcji, który okaleczał w różny sposób ludzi tam pracujących. A jeśli przy obsłudze takiej maszyny zatrudniona była osoba z pewnymi dysfunkcjami organizmu to i o tragedie nie było trudno¹⁹.

Nagromadzenie ograniczeń w zatrudnieniu osób z upośledzeniem doprowadziło do usunięcia z miejsc pracy niepełnosprawnych, a więc „nieproduktywnych” pracowników: proces ten rozwijał się jednak równomiernie i miał charakter raczej długofalowy niż gwałtowny. Wszystkie te czynniki w efekcie doprowadziły do usunięcia niepełnosprawnych z fabryk nastawionych na szybką i masową produkcję i skierowania ich na rynek innych zajęć typu chałupnictwo, handel uliczny. Wraz z upowszechnieniem się kapitalizmu przemysłowego, hegemonia „pełnosprawnej” normalności stała się w ocenie osób niepełnosprawnych miarą ich „niepełnego człowieczeństwa”. Zaangażowanie medycyny w problemy niepełnosprawności stało się podwaliną pod ustanowienie ujęcia niepełnosprawności, jako tragedii osobistej. Początek XIX wieku przyniósł narodziny „naukowej psychiatrii”, która stosunkowo szybko wykluczyła osoby

¹⁸ M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987, s. 43.

¹⁹ *Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 43.

upośledzone umysłowo, jako „nieuleczalne”, z rejestru jednostek mających dostęp do opieki szpitalnej, a niekiedy także lekarskiej²⁰.

Zdaniem wielu autorów piszących o niepełnosprawności, profesjonaliści mieli „upośledzający” wpływ na pacjentów, a także dbali o własne interesy, starając się przy każdej okazji rozszerzyć swoje wpływy na nowe obszary i grupy społeczne²¹.

Pod koniec XIX wieku sir Francis Galton wprowadził do nauki pojęcie eugeniki. Rozwinął on później swą koncepcję wprowadzając rozróżnienie na eugenikę tak zwaną pozytywną, która polegała na dobieraniu rodziców do prokreacji pod kątem ich przydatności, oraz negatywną, która przejawiała się zakazem rozmnażania dla tych, którzy określani byli mianem gorszych. Właśnie ta druga, groźniejsza koncepcja, została wprowadzona. Zakazano mieszanych małżeństw dla zachowania czystości rasy, wprowadzono przymusowe sterylizacje a także odbierano dzieci, które nie spełniały z góry wyznaczonego kryterium. Ten jak się wydawało naukowy sposób myślenia w rezultacie doprowadził do segregacji ludzi na lepszych i gorszych co zresztą szybko zaczęto praktykować w niektórych państwach (USA, Szwecja, III Rzesza)²².

Wiek XX to dwie wielkie wojny światowe, które w nie notowanym dotąd tempie jak i skali wielkości przyczyniły się do masowego niemal inwalidztwa w społeczeństwie. Na ośmiu żołnierzy I wojny światowej wypadał jeden zabity, co trzeci był ranny, a dla wielu było to dożywotnie i ciężkie kalectwo. Dodatkowo wiele milionów ludzi w jej wyniku pozostała okaleczona będąc do końca życia inwalidami i kalekami. Jednak to dojście Hitlera do władzy i jego III Rzesza Niemiecka z narodowym socjalizmem stworzyła politykę, której była eliminacja szkodliwych, zdaniem nazistów grup społecznych i etnicznych. Wśród grup przeznaczonych do eksterminacji znalazły się także osoby chore i niepełnosprawne. W czasach nowożytnych, a zwłaszcza w III Rzeszy, uzasadnieniem takiego postępowania były spalone ideologie eugeniki negatywnej (tj. eliminacji genów obciążających pulę genetyczną społeczeństwa), z której bezpośrednio wywodziła się propagowana w III Rzeszy tzw. „higiena rasowa” (niem. Rassenhygiene) oraz prymitywnego darwinizmu społecznego (osobniki chore i nieprzystosowane są eliminowane w walce o byt)²³.

²⁰ C. Barnes G. Mercer, dz. cyt., s. 35-36; *Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 37, 44.

²¹ C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s. 39.

²² <http://prawica.net/node/14503>.

²³ http://pl.wikipedia.org/wiki/Akcja_T4

Początkowo osoby niepełnosprawne, które cierpiały na choroby uznane przez nazistów za dziedziczne, poddane były III Rzeszy przymusowej sterylizacji. Regulował to akt prawny z 14 czerwca 1933 oraz późniejsze, na mocy, których wysterylizowano przymusowo ok. 400 tys. obywateli III Rzeszy (początkowo tylko dzieci, później także dorosłych). W październiku 1939 r. Hitler wydał dekret zezwalający lekarzom na przeprowadzanie eutanazji u pacjentów, którzy zostali uznani za nieuleczalnie chorych. Jednak w rzeczywistości określenie „eutanazja” już wkrótce stało się eufemizmem, za którym kryły się masowe morderstwa osób niepełnosprawnych²⁴. Swoje ofiary określali, jako „istnienia niewarte życia”, a dokonywane na nich morderstwa, jako „śmierć z łaski”²⁵.

Tabela 1. Miejsca zagłady osób niepełnosprawnych.

| Oznaczenie i nazwa ośrodka zagłady | Miejscowość | Okres w którym dokonywano zagłady | Liczba ofiar |
|--|---|---|------------------------|
| A Grafeneck | Gomadingen | 20 stycznia 1940 – grudzień 1940 | 9 839 |
| B Brandenburg (Görden) | Brandenburg nad Hawelą | 8 lutego 1940 – październik 1940 | 9 772 |
| C Hartheim | Alkoven koło Linzu | 6 maja 1940 – grudzień 1944 | 18 269 (do końca 1941) |
| D Sonnenstein | Pirna | czerwiec 1940 – wrzesień 1942 | 13 720 (do końca 1941) |
| Be Bernburg | Bernburg | 21 listopada 1940–30 lipca 1943 | 8 601 (do końca 1941) |
| E Hadamar | Hadamar | styczeń 1941–31 lipca 1942 | 10 072 (do końca 1941) |
| Szpital psychiatryczny w Owińskach i Fort VII w Poznaniu | Owińska k. Poznania i Fort VII w Poznaniu | 15 września 1939–20 grudnia 1939. | 1 100 |
| Szpital psychiatryczny w Świeciu | Świecie | wrzesień 1939 – październik 1939 | 1 350 |
| Szpital psychiatryczny w Kocborowie | Starogard Gdański | 29 listopada 1939–20 grudnia 1939 | 2 342 |
| Szpital psychiatryczny w Dziekance | Dziekanka k. Gniezna | grudzień 1939 – styczeń 1940, czerwiec 1941 | 2 080 |
| Szpital psychiatryczny w Chełmie | Chełm Lubelski | 12 stycznia 1940 | 440 |

²⁴ Gesetz über die Verhütung erbkranken Nachwuchses 14 .06. 1933 r.

²⁵ *Nasz Dziennik*, z dnia 24 marca 2009, Nr 70.

| | | | |
|---|------------------------------|---|--------------|
| Szpital psychiatryczny w Kościanie | Kościan | styczeń 1940 – luty 1940 | 3 334 |
| Szpital psychiatryczny Gostyninie | Gostynin k. Warszawy | 3 lutego 1940–9 lipca 1940. | 107 |
| Szpital psychiatryczny w Kochanówce | Kochanowka k. Łodzi | 13 marca 1940–15 marca 1940, 27 marca 1940–28 marca 1940, czerwiec 1940 – sierpień 1940 | 2 200 |
| Szpital psychiatryczny w Warcie | Warta k. Sieradza | 2 kwietnia 1940–4 kwietnia 1940 | 499 |
| Szpital psychiatryczny Choroszcy | Choroszcz k. Białegostoku | 1941 | 464 |
| Szpital psychiatryczny w Kobierzynie | Kobierzyn k. Krakowa | 23 lipca 1942 | 500 |
| Szpital psychiatryczny Zofiówka w Otwocku | Otwock k. Warszawy | sierpień 1942 | 110 |
| Szpital psychiatryczny w Lublińcu | Lubliniec | sierpień 1942 – listopad 1944 | 221 (dzieci) |
| . | Działdowo (Soldau) | 21 maja 1940–8 czerwca 1940 | ponad 1500 |
| . | Wilno | 1941 | 900 |
| . | Piaśnica Wielka k. Wejherowa | październik 1939 | 1 200 |
| . | Rybnik | 1940–1945 | 2 000 |

Komentarz: Tabela przedstawia miejsca uśmiercania ludzi niepełnosprawnych w ramach nazistowskiej akcji T4 - niedorozwiniętych psychicznie, przewlekłe chorych psychicznie i neurologicznie (schizofrenia, niektóre postaci padaczki, otępienie starcze, płasawica Huntingtona, stany po zapaleniu mózgowia, ludzie niepoczytalni, chorzy przebywający w zakładach opiekuńczych ponad 5 lat) oraz z niektórymi wrodzonymi zaburzeniami rozwojowymi (niem. „*Vernichtung von lebensunwertem Leben*” – „likwidacja życia niewartego życia”). Szacuje się, że w okresie szczytowym tego programu, tj. w latach 1940–1941, zabito w jego ramach ponad 70 tys. chorych i niepełnosprawnych, w tym także pensjonariuszy szpitali psychiatrycznych na terenach okupowanych. Od kwietnia 1941 r. program ten rozszerzono o akcję 14f13 (niem. „Aktion 14f13”), obejmującą chorych psychicznie i niepełnosprawnych nie-niemieckich więźniów obozów koncentracyjnych, w ramach której wymordowano ok. 20 tys. osób. *Aktion T4* była pierwszym masowym mordem ludności dokonywanym przez niemieckie państwo nazistowskie, podczas którego opracowano „technologię” grupowego zabijania, zastosowaną później w niemieckich obozach zagłady. Akcja T4 była pewnego rodzaju przełamaniem barier etycznych wśród społeczeństwa niemieckiego (miała ona półoficjalny charakter) oraz w środowisku medycznych. Mimo protestów niektórych grup społecznych (zwłaszcza kościelnych), społeczeństwo niemieckie i niemieccy lekarze zaakceptowali w dużej mierze masowe zabijanie „ze wskazań społecznych”.

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Akcja_T4

Oczywiście II wojna światowa to również ranni i ofiary. Szacuje się, że około 35 mln zostało rannych często kalek do końca życia, co pokazuje, że niepełnosprawność jest wieloznaczna i obecna była po obu stronach konfliktu zarówno wśród „ofiar” jak i „katów”. Po wojnie społeczeństwu wydawało się, że najlepszym miejscem dla osoby niepełnosprawnej jest specjalny dom, w którym sprawuje się nad taką osobą opiekę. Jednak szybko okazało się, że ten „dom opieki” przerodził się w swego rodzaju więzienie, gdzie panował ostry rygor wychowawczy, i „opiekuńczy”²⁶.

Od końca lat 50. XX wieku funkcjonowanie zakładów zamkniętych wywoływało rosnącą krytykę osób niepełnosprawnych i ich organizacji, jak i tworzących główny nurt życia społecznego polityków. Sytuacja ta zrodziła protesty środowisk niepełnosprawnych w końcu lat 60 i poprzez lata 70, a już w dobie mas mediów większość ludzi mogła zobaczyć cierpienie bezradność często wyrażaną rozpaczą drugiego niepełnosprawnego człowieka. Standardy w domach opieki były bardzo niskie, wiele było przykładów instytucjonalnych nadużyć i szykanowania pacjentów: personel, który zastrasza niezadowolonych, który narzuca pensjonariuszom to, jakie ubrania powinni nosić, który wyłącza telewizję w środku programu, który odbiera >>przywileje<< (jak wstawanie z łóżka w ciągu dnia), kiedy przyjdzie mu na to ochota²⁷.

Jeszcze bardziej ponury obraz życia można było zobaczyć w ówczesnych szpitalach psychiatrycznych, które według Goffmana w 1961 reprezentowały jedną z postaci „instytucji totalnej”, gdzie pacjenci poddawani byli „degradacji”, która miała prowadzić do uśmiercenia dawnej tożsamości i większość czasu przebywają w zamknięciu. Jednak ten stan rzeczy zmienił się w latach 70 XX wieku kiedy to osoby niepełnosprawne przejęły inicjatywę upominając się o zmianę polityki. W swych żądaniach niepełnosprawni zwracali uwagę na konieczność zwiększenia możliwości „samodzielnego życia” w społeczeństwie, zaś w Stanach Zjednoczonych postulaty niepełnosprawnych dotyczyły także praw obywatelskich²⁸.

Takie postrzeżenie tej problematyki sprowadzało niepełnosprawność do tragedii osobistej oraz problemu społecznego, który można określić jako ciężar dla reszty społeczeństwa. I dopiero od lat 60. XX w. pogląd ten stał się przedmiotem wielu kampanii w Europie i Ameryce Północnej. Do głosu doszli bowiem ludzie bezpośrednio zainteresowani problemem. Zaczęli domagać się zmiany polityki, co miało szczególne

²⁶ C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s. 47.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 7-8, 47-48.

znaczenie dla niepełnosprawnych, często całe życie, izolowanych w domach opieki i innych zakładach. W żądaniach zwracano uwagę na konieczność zwiększenia możliwości samodzielnego życia w takim stopniu, w jakim pozwoli na to stan zdrowia. Dodatkowo w Stanach Zjednoczonych żądano pełni praw obywatelskich, gdyż niepełnosprawni bowiem traktowani byli tam jako ludzie drugiej kategorii, dyskryminowani podobnie jak obywatele o czarnym kolorze skóry. Na przełomie lat 60 i 70. XX wieku powstał międzynarodowy ruch Niezależnego Życia (Independent Living) stworzono program walki o niezależność osób niepełnosprawnych, prowadzono różne formy nacisku (np. marsze i manifestacje), docierano do wpływowych polityków i ludzi biznesu. Powstała koncepcja normalizacji (twórcy: USA - Wolfensberger, Dania i Szwecja - Mikkelsen i Nirje). Państwa zachodnie zaczęły wychodzić naprzeciw żądaniom niepełnosprawnych zmieniając swoją politykę wobec tej grupy osób stawiając na możliwie samodzielne życie i integrację społeczną tej grupy osób. Zaczęły tworzyć prawo, które w większym zakresie uwzględniało potrzeby i możliwości osób niepełnosprawnych, pojawiły się w większym stopniu wyspecjalizowane instytucje działające na rzecz tego grona ludzi. Ten proces doprowadził do największego osiągnięcia w tematyce niepełnosprawności (w wymiarze prawno- społecznym), czyli do Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych²⁹, która zmieniła miejsce tych ludzi w społeczeństwie, a tym samym wpłynęła na losy jakże tragicznie doświadczonej przez całe tysiąclecia grupy społecznej

Zatem angielskie słowo „disability“, a później i jego polski odpowiednik „niepełnosprawność“ mogły pojawić się w powszechnym użyciu dopiero wtedy, gdy dostrzeżono, że istotne różnice między ludźmi zależą od tego, czy ktoś może, czy też nie może wypełniać wszystkie role narzucone mu przez społeczeństwo. Zwrócono, zatem uwagę, że ograniczenia, z którymi muszą się zmagać osoby niepełnosprawne są związane ze strukturą środowiska, w którym funkcjonują oraz z postawami społeczeństwa. I choć dostrzeżono niepełnosprawność, jako problem społeczny nie wiedziano jak go rozwiązać by niepełnosprawność oznaczała to samo, co życie z niepełną sprawnością.

Przez większą część XX wieku w społeczeństwach zachodu niepełnosprawność była utożsamiana z „wadą” ciała lub umysłu. W publikacjach z tego zakresu spotyka się wciąż zamiennie stosowane terminy handicap i disability, czyli „niepełnosprawność” lub „upośledzenie”. Społeczeństwo głównie zwracało uwagę na nieprzydatność takich osób

²⁹ Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych, 13. 12. 2006.

lub nawet, jako na ciężar dla rodziny, dlatego też umieszczano ich w ośrodkach specjalnie dla nich stworzonych zwanych potocznie domami opieki³⁰.

Dzięki tym kampaniom termin niepełnosprawność, który będący jeszcze w latach 70. XX wieku dziwacznym neologizmem - stał się terminem jasnym i zrozumiałym dla każdego.

Natomiast w Polsce prawnie sankcjonowane słowo „niepełnosprawność” po raz pierwszy użyto w 1982 roku w uchwale Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dotyczącej inwalidów i osób niepełnosprawnych³¹. Jednak ustawa ta nie definiowała samego terminu. Nie mówiła, co to znaczy być osobą niepełnosprawną. Dopiero kolejne lata przyniosły bardziej szczegółowe przepisy.

Obecnie stopniowo zastępuje się terminy o negatywnym zabarwieniu takie jak: ułomność, kalectwo, defekt, niedorozwój, a w ich miejsce wprowadza się pojęcia, które sprzyjają społecznej integracji i podkreślają rzeczywiste możliwości osób z różnym stopniem niepełnosprawności np. „sprawny inaczej”, „specjalne potrzeby edukacyjne”, osoby niesłyszące, niewidome, niemogące pisać itd.³²

Niepełnosprawności nie można było ukryć, a wszelkie próby idące w tym kierunku nie przyczynią się do jej zniesienia ani też złagodzenia skutków. Z niepełnosprawnością należy nauczyć się żyć. Wpływa to na dążenie do normalności, ułatwia, (tak bardzo potrzebne) stosunki społeczne. Osoby niepełnosprawne żyją w społeczeństwie, w którym obowiązują standardy funkcjonowania, których nie można lekceważyć, a które są na tyle przeceniane, na ile z definicji nie sposób im sprostać, co może prowadzić do przeświadczenia o niemożności pełnego funkcjonowania psychospołecznego. Istotne jest kształtowanie pozytywnych postaw wobec osób o ograniczonej sprawności. Ważne jest, aby między ludźmi pełnosprawnymi i niepełnosprawnymi nie było żadnych barier ani dzielących murów³³.

Dlatego pojęcie niepełnosprawności najczęściej kojarzone było a i nieraz obecnie utożsamia się z działaniami jednostek odbiegających od normy lub niezdolnością do

³⁰ C. Barnes G. Mercer, dz. cyt., s. 7.

³¹ Uchwała Sejmu PRL z dnia 16 września 1982 r. M. P. Nr 22 poz. 188.

³² *Niepełnosprawność a Edukacja Akademicka*, pod red. H. Saryusz-Wolska, R. Figlewicz, D. Wodnicka, P. Ciołkiewicz, Wydawnictwo Wyższej szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź, 2003, s. 145.

³³ Tamże.

sprostania wymogom istniejącym w określonym społeczeństwie, jako stereotypy normalności³⁴.

Niepełnosprawność danego człowieka jest więc stanem utrudniającym mu pełne funkcjonowanie w środowisku. Taki stan rzeczy rodził w historii różnorakie konsekwencje ze strony społeczeństwa. Do tego dawniej przy braku rzetelnej wiedzy to niewątpliwie osoby najbardziej „upośledzone” (ich kondycja fizyczna lub psychiczna) wywierały największy wpływ na wyobraźnię swojego otoczenia. Stąd jak podaje W. Zajdler zrodziła się „smutna tradycja wykluczenia” z odmową prawa do życia włącznie³⁵.

I choć w starożytności to wykluczenie podyktowane było względami praktycznymi (niemożność ciężkiej pracy, niezdolność do służby wojskowej, ciężar utrzymania itd.) to już średniowiecze przyniosło wykluczenie ze względów religijnych (chorzy na trąd, chorzy psychicznie i osoby z niedorozwojem wykluczani, paleni na stosach.) jako dopust Boży.

Wydaje się, że koniec średniowiecza to też zmiana w podejściu do niepełnosprawności, osobom niepełnosprawnym pozwolono żyć na marginesie społecznym. To na ten okres datuje się pierwsze domy dla kalek, które powstawały głównie przy zabudowaniach kościelnych.

Początek nowożytności nie wniósł zbyt wiele nowego w tym temacie z tym, że domy te rozrosły się, a nadzór nad nimi przejęło państwo. Stan ten trwał aż do czasu dojścia Hitlera do władzy, który przy udziale ludzi nauki już w 1933 roku wprowadził nową politykę wobec niepełnosprawności, politykę eliminacji tej grupy społecznej (choroby psychiczne, choroby genetyczne, choroby „głowy” chorzy z niedorozwojem).

Po wojnie specjaliści medyczni spowodowali niezwykle rozrost zakładów dla niepełnosprawnych (już posiadanie nieślubnego dziecka dawało podstawy do różnego rodzaju ograniczeń), a warunki funkcjonowania rodziły protesty. Państwa, które ponosiły główny ciężar utrzymania tych ogromnych zakładów, w latach 70. XX wieku, zaczęły je zamykać i tworzyć politykę przywracania tej grupy ludzi do społeczeństwa. Ten zwrot w polityce uznany został przez rządy za tańszą opcję i tylko z tego powodu godną zainteresowania.

Dodatkowo specjaliści orzekli, że osiągnięcia farmakologii umożliwiają już medyczną kontrolę nad pacjentami poza zakładami; psychiatrom zaś zależało na głębszej integracji, że środowiskiem medycznym. Większemu włączeniu niepełnosprawnych do życia

³⁴ <http://www.jadwiga.org/content/view/124/42/>.

³⁵ *Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007, s. 36-42.

w społeczeństwie towarzyszyły żądania pracowników „przemysłu zdrowotnego”, aby kontynuować politykę sprzyjającą rozwojowi rehabilitacji i usług opiekuńczych³⁶.

Państwa i organizacje międzynarodowe zaczęły tworzyć politykę normalizacji, zakazu dyskryminacji i pełnego uczestniczenia w życiu tej grupy osób. Obecnie osoby niepełnosprawne stanowią grupę obywateli szczególnie podatną na wykluczenie społeczne, na marginalizację w życiu zawodowym. Nic więc dziwnego, że polityka społeczna państwa musi zapewniać tym osobom równy start w dorosłe życie, równość szans na rynku pracy oraz odpowiednie wsparcie i pomoc niezbędną do zachowania optymalnej samodzielności i niezależności - powinny temu służyć wszelkie instrumenty polityki społecznej³⁷.

Jednak na przestrzeni dziejów polityka względem osób niepełnosprawnych ewoluowała: od odmowy prawa do życia poprzez elementarną opiekę w zakładach zamkniętych do edukacji dla niepełnosprawnych dzieci i rehabilitacji dla osób, których niepełnosprawność nastąpiła w dorosłym życiu.

Lecz niestety w placówkach, które stworzono potocznie nazywanymi „szkołami specjalnymi” umieszczano nie tylko dzieci nie mogące z przyczyn „zdrowotnych” spełnić wymogów (upośledzenie umysłowe, ale również głusi, niemi itd.), ale też osoby zakłócające porządek społeczny awanturników, „nieedukowalne” czy sprawiające problemy dzieci³⁸.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku zagadnienie kształcenia niepełnosprawnych, a szerzej - ich specjalnych potrzeb edukacyjnych stały się na świecie przedmiotem spotkań i debat, w których brali udział przedstawiciele rządów, organizacji międzynarodowych, organizacji pozarządowych oraz instytucji charytatywnych. Jednym z postulatów było wprowadzenie tej problematyki do rozważań dotyczących całego systemu szkolnictwa. Wytyczne opracowywane na takich spotkaniach dotyczyły wielu kwestii. Mówi się na nich o rozpowszechnianiu badań i informacji, polityce oświatowej państw, zasadach organizacji szkolnictwa, charakterze programów szkolnych, kształceniu i rekrutacji kadry nauczycielskiej, systemie instytucji spełniających wobec szkół rolę wspierającą merytorycznie, kadrowo i organizacyjnie oraz roli społeczności i władz lokalnych³⁹.

³⁶ C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s.48–49.

³⁷ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ogólnopolska społeczna debata nad koncepcją docelowego systemu wspierania osób niepełnosprawnych, Warszawa, 05.2006 r.

³⁸ Tamże.

³⁹ <http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-635.htm>

Jednak w skali międzynarodowej poparcie dla edukacji łączonej nabiera coraz większego znaczenia⁴⁰. Jako przykład może służyć deklaracja i ramowy plan działania na rzecz edukacji specjalnej przyjęty w Salamance, która została zatwierdzona przez 92 rządy. W programie tym jednoznacznie stwierdzono, że „integrację dzieci i młodzieży mającej specjalne potrzeby najlepiej osiąga się w szkołach łączonych, które służą wszystkim dzieciom w społeczeństwie”. Zapewnienie realizacji specjalnych potrzeb edukacyjnych jest problemem polityki oświatowej państwa i przedmiotem działania rządowych agend oświatowych, ale doświadczenia państw, w których widać postępy w tej dziedzinie pokazują, że konieczna jest współpraca różnych podmiotów: szkoły, władz i społeczności lokalnych, rodziców i instytucji pozarządowych⁴¹.

W nowoczesnych, demokratycznych państwach życie ludzi niepełnosprawnych dalekie jest już od bierności i odseparowania od życia społecznego, staje się życiem pełnym różnych form aktywności i uczestnictwa. W dziedzinie kształcenia i wychowania uwidacznia się to w coraz szerszym odchodzeniu od, mających swe początki w końcu XVIII wieku, segregacyjnych form kształcenia niepełnosprawnych i wprowadzaniu form integracyjnych. „Edukacja rozumiana, jako ogół przeżytych doświadczeń znaczących do kształtowania się kompetencji i tożsamości człowieka lub na ogół jego interakcji ze światem znaczącym dla jego optymalnego rozwoju osobowości”⁴².

Kształcenie to potężne narzędzie, za pomocą, którego ekonomicznie i społecznie zmarginalizowanych dorosłych i dzieci, może uchylić się od ubóstwa i pełnego uczestnictwa, jako obywatele świadomi swoich praw, ale i swojej niesprawności. „Należy je rozumieć nie tylko, jako nauczanie i wychowanie, ale jako proces integracji społecznej, pozwalający aktywnie decydować o swoim życiu i nie być przedmiotem manipulacji”. Edukacja „oparta jest na czterech zasadach: uczyć się, aby wiedzieć: uczyć się, aby działać: uczyć się, aby wspólnie żyć: uczyć się, aby być”⁴³. Właśnie w tym fakcie należy pokładać nadzieje na dalsze pozytywne zmiany w sytuacji osób niepełnosprawnych.

⁴⁰ C. Barnes, G. Mercer, dz. cyt., s. 59.

⁴¹ Salamanca Statement and Framework for Action on Special Needs Education, 7 – 10. June. 1994 r.

⁴² W. Dykcik, *Pedagogika specjalna*, Poznań 1997, s. 63.

⁴³ J. Auleytner, *Edukacja i kreowanie kapitału ludzkiego*, [w]: *Polityka społeczna*, pod red. A. Kurzynowskiego, Warszawa 2001, s. 75.

BIBLIOGRAFIA

- Auleytner J., *Edukacja i kreowanie kapitału ludzkiego*, [w]: *Polityka społeczna*, pod red. A. Kurzynowskiego, Warszawa 2001.
- Barnes C., Mercer G., *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008.
- Dykcik W., *Pedagogika specjalna*, Poznań 1997.
- Dykcik W., *Pedagogika specjalna*, Poznań 1997.
- Foucault M., *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987
- Historia medycyny*, pod. red. T. Brzeziński, Warszawa 1995.
- Niepełnosprawność a Edukacja Akademicka*, pod red. H. Saryusz-Wolska, R. Figlewicz, D. Wodnicka, P. Ciołkiewicz, Wydawnictwo Wyższej szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź, 2003.
- Niepełnosprawność*, pod red. W. Zajdler, Gdańsk 2007.
- Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1977.

Prasa :

- Nowina Konopka E., *Nasz Dziennik*, z dnia 24 marca 2009, Nr 70
- Pachocka A., *Człowiek wśród ludzi – o niepełnosprawności w dawnych czasach*, *Obyczaje*, lato- jesień 2004, nr 18-19, s.51

Akty prawne :

- Gesetz über die Verhütung erbkranken Nachwuchses 14 .06. 1933
- Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych, 13. 12. 2006
- Uchwała Sejmu PRL z dnia 16 września 1982 r. M. P. Nr 22 poz. 188

Internet :

- Bodakowski J., Artykuł internetowy, [na:] <http://prawica.net/node/14503>
- Osiecka J., Artykuł internetowy, [na:] <http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-635.htm>, 07.05.2011
- Artykuł internetowy, [na:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Akcja_T4, 13.06.2011
- Sobańska A., <http://www.jadwiga.org/content/view/124/42>, 09.06.2001

Eksterminacja ludności żydowskiej
w Mielcu 9 marca 1942 roku

Piotr Kowalski

Mielec stał się pierwszym wolnym miastem od Żydów na terenie Polski. Na początku 1942 roku w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy została podjęta uchwała o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej. Na mocy tej decyzji tylko Żydzi zdolni do pracy mieli być umieszczeni w obozach pracy, pozostałych skazano na śmierć. W Generalnej Guberni właśnie Mielec stał się pierwszym miastem „judenrein” (wolnym od Żydów)¹.

Nikt z mieszkańców Mielca nie domyślał się, że nadchodzi wielkie niebezpieczeństwo. Niemcy rozpuścili pogłoskę o bliskim wysiedleniu Izraelitów. Obiecali im jednak, że mogą go uniknąć pod warunkiem wypłacenia kontrybucji, w złocie i w innych towarach. Taka kontrybucja była wypłacona trzykrotnie w odstępach dwóch, trzech tygodni². *Na początku marca 1942 roku przyjechali SS-mani dużą grupą, rozlokowali się w restauracji i pili alkohol. Wieczorem wezwali policje żydowską do restauracji Borzęckich i polecili by powiadomić wszystkie rodziny żydowskie, że mają złożyć okup w postaci dolarów i złota, to nie będą prześladowani. Żydzi zebrali pieniądze oraz złoto i przekazali Niemcom³.*

Właśnie w taki sposób Hitlerowcy spróbowali skutecznie wyłudzić cenne rzeczy ukrywane przez Żydów. Tą godną pogardy praktykę stosowali później powszechnie. Ostatni okup był wypłacony 8 marca. Niektórzy Izraelici nie uwierzyli w zapewnienia Niemców i potajemnie przygotowywali kryjówki w swoich domach i u znajomych Polaków⁴.

9 marca 1942 roku w zimny poranek Niemcy pod dowództwem majora Roggera, otoczyli miasto⁵. Polacy żydowskiej narodowości dostali 30 minut na spakowanie najpotrzebniejszych przedmiotów i opuszczenie mieszkań⁶. Następnie z mieszkań wskazanych przez ludzi z Judenratu⁷ i kolonistów niemieckich zaczęto wyciągać ludzi niekiedy nawet w samej bieliźnie nocnej. Niektórych starych i chorych rozstrzeliwano od razu na miejscu.⁸

¹ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, red F. Kiryk, T. 3, Mielec 1994, s. 297.

² *Ja byłem prawie codziennie w mieście w tym czasie, miałem osiemnaście lat i mnie to interesowało. Także, jak złożyli jeden okup, drugi, trzeci okup, po trzecim okupie nie było potem Żydów.... Tak jak mówię, mogło to być w grudniu, potem w styczniu, a ostatni gdzieś w lutym albo w styczniu tak gdzieś w krótkich odstępach co dwa tygodnie. Co dwa trzy może. W każdym razie w krótkich odstępach...* Alojzy Kula, Eksterminacja ludności żydowskiej w Mielcu 9 marca 1942 roku, wywiad przeprowadził Piotr Kowalski w dniu 7 stycznia 2012 r.

³ E. Maziarz, *Kronika wsi Złotniki*, Mielec b.r.w., s. 276.

⁴ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta...*, s. 297.

⁵ T. Kowalski, *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej*, Warszawa 1973, s. 192.

⁶ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta...*, s. 297.

⁷ Zarządy gmin żydowskich powoływane na polecenie władz niemieckich.

⁸ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta...*, s. 297.

*Przyjechało tutaj gestapo i SS-owcy, oraz Posterunek P. P z okolicznych miejscowości. Spędzono ludność na Rynek w Mielcu. Przeprowadzono segregację ludzi, a mianowicie osobno zgrupowano starców, a również i młodszych ale z brodami, względnie nie wyglądających zdrowo, a w osobnej grupie zebrano ludzi zdrowych i zdolnych do pracy, a trzecią grupę stanowili ludzie pozostali, wśród nich kobiety i dzieci. Pierwsza grupa liczyła przeszło 400 osób druga grupa liczyła około 750 osób, a trzecia grupa liczyła 3000 ludzi...*⁹

Funkcjonariusze Gestapo strzelali w różnych częściach miasta do kilkunastu osób. Zginął wówczas Brema Majer, Stempel Dawid, Stempel Feiga, Stempler Aleksander, Zuzkerbrodt Józef. Ponadto na korytarzu domu stojącego obok targu jarzynowego, został zastrzelony 30 letni mężczyzna, na ul. Kilińskiego rozstrzelano małżeństwo z dwojgiem dzieci. W pobliżu ulicy Kilińskiego zamordowano głuchoniemego mężczyznę lat 30 o imieniu Tulu¹⁰.

Około osiemdziesięciu zdolnych do pracy mężczyzn skierowano do zakładów Heinkla na Cyrance, wraz z grupą 170 Izraelitów z Wielkopola. Mieli oni stanowić grupę początkową tworzonego tu obozu pracy¹¹. Żydów, którzy również byli zdolni do pracy w liczbie 750 osób wysłano do obozu w Pustkowie¹². Czekał ich tam straszny los co opisują Chichel Ascher, Boeder Fischel więźniowie tego obozu. *Z początku było ok. 1200, lata 1942 w trzy miesiące liczba spadła do 380 i została wywieziona do lasów koło Berdechowa gdzie ich rozstrzelano. W skutek nowych transportów liczba wynosiła 4000- 4400*¹³.

Największą grupę liczącą 3000 tys. osób załadowano do pociągów w Mielcu i wywieziono w lubelskie¹⁴. Zanim jednak to nastąpiło zgromadzono ich w hangarach na

⁹Schulim Holemder, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie- Tarnowie- IPN Rzeszów, *Mielecki obóz Żydowski*(protokół oględzin miejsca dawnego Obozu Żydowskiego w Mielcu, protokół przesłuchania świadków), IPN-Rz-1/17, str 17.

¹⁰ Okręgowa Komisja Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu- IPN Rzeszów, *Rejestr miejsc i faktów zbrodni hitlerowskiej pow. Mielec*. IPN-RZ- 191/200, karta 37.

¹¹ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta...*, s. 297, 298

¹² Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie- Tarnowie- IPN Rzeszów, *Mielecki obóz Żydowski* (protokół oględzin miejsca dawnego Obozu Żydowskiego w Mielcu, protokół przesłuchania świadków), IPN-Rz-1/17, str 17.

¹³ Okręgowa Komisja Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu- IPN Rzeszów, *Ankieta Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce- OBOZY*, IPN-Rz- 191/391, nr karty 5.

¹⁴ Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie- Tarnowie- IPN Rzeszów, *Mielecki obóz Żydowski*(protokół oględzin miejsca dawnego Obozu Żydowskiego w Mielcu, protokół przesłuchania świadków), IPN-Rz-1/17, s. 17.

terenie lotniska, gdzie przebywali 4 dni bez dostaw żywności. Akcja załadunku trwała około 5 dni¹⁵. *Każdy przed załadowaniem do wagonu przechodził kąpiel i dezynfekcję, a następnie bezpośrednio po kąpieli ładowano ich do zimnych wagonów i w rezultacie tego były licznie przeziębienia...*¹⁶

Więźniów skierowano do Bełża, Białej Podlaskiej, Dubienki, Krasnystawu, Międzyrzecza, Parczewa Włodawy. Z transportu liczącego 500 osób do Bełża większość poniosła śmierć kilka tygodni później w Pińsku¹⁷.

Pierwsza z wymienionych grup licząca około 400 osób składała się ze starszych osób i „młodych z brodami”. Wywieziono ich samochodami na pola pod miastem, 40 metrów od szosy. Znajdowały się tam 2 baraki, które stały na górcie, gdzie młodzi Niemcy w wieku 16-17 ćwiczyli musztrę bez broni. Poniżej znajdowały się bunkry ze stanowiskami karabinów maszynowych¹⁸.

W tym miejscu SS, Gestapo, oraz osoby z posterunku PP od rana aż do świtu wykonywały na nich egzekucje. Do kopania masowego grobu, który znajdował się o 50 metrów dalej Hitlerowcy zmusili piętnaście lub więcej mieszkańców Złotnik.¹⁹ Między innymi byli to: *Kula Alojzy, Mordec Sylwester, Wojtaszek Franciszek, Sudek Antoni, Głodzik Stanisław, Filas Leon*²⁰, *Ciechoń Edward i Forczek Kazimierz*²¹.

Jeden z ówczesnych mieszkańców Złotnik Pan Alojzy Kula tak opisuje te straszne zdarzenia:

¹⁵ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta...*, s. 299.

¹⁶ Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie- Tarnowie- IPN Rzeszów, *Mielecki obóz Żydowski (protokół oględzin miejsca dawnego Obozu Żydowskiego w Mielcu, protokół przesłuchania świadków)*, IPN-Rz-1/17, s. 17.

¹⁷ MIELEC, *Studia i materiały z dziejów miasta...*, s. 299.

¹⁸ *Tam obok były baraki niemieckie, gdzie taka górka (tam gdzie Indyk miał pole). Dwa baraki stały i tam byli młodzi Niemcy i ćwiczyli z łopatami. Ćwiczyli bo im nie dawali broni. Takie młode chłopaki 16, 17 lat a te schrony były tam niżej, jak te pole Głodzika, które było gromadzkie. Tam szła droga i do tej drogi były pola. (Głodzika, Forczka, Duszkiewicza) Alojzy Kula...*

¹⁹ *Przyjechali szukali po domach i zabrali kogo złapali, zabrali do kopania... Ja, wujek mój jeden, drugi, Głodzik, który mieszkał po sąsiedzku, stary Wojtaszek, Ciechoń Edward, Wilk (syn Edwarda Wojtaszka) Z 15 albo więcej osób... mieli te pole ten pas tam na końcu na tej górcie, niedaleko od szosy około 40 metrów. Na tej górcie stały dwa baraki. Przy bunkrach był plac a my kopali od tych bunkrów jakieś 50 metrów. Młodzi Niemcy 16, 17 lat ćwiczyli musztrę obok barków ale nie brali udziału przy egzekucji... Alojzy Kula...*

²⁰ Alojzy Kula w wywiadzie udzielonym 7 stycznia 2012 mówi, że tej osoby tam nie było.

²¹ E. Maziarz, *Kronika...*, s. 276.

*Przywieźli ich autami na plac w pobliżu tych braków. Wszystkich porozbierali do pasa bo mieli oni pieniądze po kieszeniach. Potem ich przeszukiwali, ale robili to przeważnie nasze a nie Niemcy. Granatowa policja szukała po kieszeniach a w nich mieli dolary i złoto. Ja widziałem jak do nich strzelali i ustawiali ich w szeregu porozbieranych. To była masowa egzekucja. Rano ich przywieźli i rozstrzelali w szeregu z karabinu, potem brali następny szereg i dalej. Nas przywieźli po drugiej. Dopiero jak dół był wykopany to młodzi Żydzi ich brali i układali. Zwłoki polewali wapnem czy chlorem. Potem kładli następną warstwę, których było cztery. A potem kazali nam ich przysypywać ziemią. Przy nas też do nich strzelali. Jak który się jeszcze ruszał to bili ich drewnianymi pałami. Dlatego myśmy potem się bali. Różne mieliśmy wtedy myśli wiadomo było, że widzieliśmy wszystko, że możemy to powiedzieć komuś, ale nam dali spokój. Tak liczę to leży tam z 300 osób na tym cmentarzu w tym długim grobie.*²²

Wiadomo też o miejscu, w którym były kopane rowy przez Polaków, że znajdowało się na polu Jana Głodzika na Borku. Był to masowy grób o wymiarach 4X100 metrów.²³ Liczba zabitych osób przywiezionych na miejsce egzekucji jest mniejsza ponieważ część z nich Hitlerowcy nie zabili. Wśród przywiezionych Żydów przeprowadzali selekcje na starszych osobach, których potem rozstrzelali i młodych, których zmuszali do układania w dołach zwłok. Izraelici, którzy nie zostali zabici pracowali później w obozie na lotnisku²⁴. Kopanie rowów, rozpoczęto około godziny trzeciej po południu, około godziny dwudziestej trzeciej zaczęto chować zabitych Izraelitów i trwało to aż do świtu. Egzekucja trwała tak długo ponieważ był to marzec i ziemia była zamrznięta. Najpierw trzeba było ją rozbijać kilofami na głębokość połowy dorosłego mężczyzny²⁵. Hitlerowcy w trakcie egzekucji

²² Alojzy Kula, Eksterminacja ludności żydowskiej w Mielcu 9 marca 1942 roku, wywiad przeprowadził Piotr Kowalski w dniu 7 stycznia 2012 r.

²³ Zeznania Tomasza Duszkiewicza, w których też potwierdza liczbę 300 zabitych osób, Okręgowa Komisja Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu- IPN Rzeszów, Ankieta Głównej Komisji, Badań Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce- EGZEKUCJE, IPN-Rz-191/388, nr karty 73.

²⁴ *Wszystkich zwięźli, potem młodych na bok, segregowali starych, oddzielnie młodych. Tych młodych na zakład. Pracowali tam jak ja pracowałem. A starych tak jak mówię z karabinu maszynowego rozstrzelali. Wszystkich dzieci, kobiety. Niemcy strzelali do staruszek i starców, Alojzy Kula...*

²⁵ *Kopaliśmy od trzeciej po południu jak nas zawieźli i to kilofami, bo ziemia była zamrznięta. Myśmy kopali, Żydzi nie kopali. Koło jedenastej młodzi Żydzi przynosili rozstrzelanych i kładli w dołach szerokich więcej niż na dwa metry. Do rana my robili. Potem jak pobierali wszystkich wylali wapnem i poukładali to potem trzeba było zasypać. Ci sami co kopali zasypywali. Egzekucja trwała jeden dzień. Prowadzili ich na majdanek. Bo nazywaliśmy to miejsce majdankiem... Wiem tylko tyle, że ziemia była tak zamrznięta, że jak myśmy kopali to*

spożywali duże ilości alkoholu. Wieczorem już tak nie pilnowano jeńców. Dlatego możliwa była ucieczka. I tak się rzeczywiście stało.

W nocy był wtedy mróz, taka szadź . Jak ich już chowaliśmy, to oni zbierali te ciała, ci Żydzi młodzi. Przenosili je tam i układali. I wyszli z dołu, w czwórkę. Jak chodziłem przed wojną do szkoły to ich znałem, oni byli w moim wieku. Patrzą jeden, drugi, w tym dwóch znajomych. Patrzą a oni chodzą bez celu i mówią do nich co wy uciekajcie. A nie bo nas zastrzelą. Nikt nie widzi. Tak was zabiją i tak was zabiją uciekajcie. I uciekli, tak uciekli w czterech. Była wtedy gęsta mgła, Niemcy byli pijani bo każdy miał butelkę i policja granatowa też co chwila piła dlatego nikt z nich nie zauważył. Po wojnie spotkałem jednego , który przeżył, w Chrzastowie czy gdzie się tam przechował²⁶. Dwóch z wymienionych osób mieszkało przed wojną na rynku a pozostali na ul. Kilińskiego. Nad ranem wypuszczono mieszkańców Złotnik do domów. Mała garstka Żydów została jeszcze w Mielcu gdzie się ukrywała lecz z czasem gestapowcy wyłapali wszystkich i rozstrzelali²⁷.

Przed wojną Żydzi w Polsce byli drugą co do liczebności mniejszością narodową, drugą co do wielkości zbiorowością po Stanach Zjednoczonych na świecie²⁸. W Mielcu stanowili jedną trzecią mieszkańców miasta. Skala ofiar na tym terenie jest jednak większa gdyż w Mielcu nie utworzono getta, dlatego przed eksterminacją z 1942 roku szukało tu schronienia wiele osób z całej Polski. Z Izraelitów mieszkających w Mielcu po wojnie została garstka, około 300 osób.²⁹. Ci co powrócili, wrócili do domu w którym nie było prawie nikogo ze swoich, dlatego najczęściej wybierali emigracje.

Ta zbiorowa egzekucja wykonana przez Hitlerowców na żydowskich mieszkańcach Mielca była wstępem do holocaustu jaki odbył się na terenie całej Polski. Odmienił on bezpowrotnie oblicze kulturowe i społeczne tej ziemi.

prawie więcej jak do pasa trzeba było kilofami rąbać żeby przekopać zmarzlinę. Dopiero potem się kopalo bo tam ziemia była piaszczysta..., Alojzy Kula...

²⁶ Tamże.

²⁷ Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie- Tarnowie- IPN Rzeszów , *Mielecki obóz Żydowski*(protokół oględzin miejsca dawnego Obozu Żydowskiego w Mielcu, protokół przesłuchania świadków), IPN-Rz-1/17, str 17.

²⁸ Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s.131.

²⁹ E. Maziarz, *Kronika wsi Złotniki, Mielec b.r.w.*, s. 278.

BIBLIOGRAFIA

- Alojzy Kula, Eksterminacja ludności żydowskiej w Mielcu 9 marca 1942 roku, wywiad przeprowadził Piotr Kowalski w dniu 7 stycznia 2012 r.
- Brzoza Cz., Sowa A. L., *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006.
- Kowalski T., *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo- wschodniej*, Warszawa 1973.
- Maziarz E., *Kronika wsi Złotniki*, Mielec b.r.w.
- Maziarz E., *Kronika wsi Złotniki*, Mielec b.r.w.
- MIELEC, Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, red F. Kiryk, T. 3, Mielec 1994.
- Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie- Tarnowie- IPN Rzeszów, *Mielecki obóz Żydowski (protokół oględzin miejsca dawnego Obozu Żydowskiego w Mielcu, protokół przesłuchania świadków)*, IPN-Rz-1/17.
- Okręgowa Komisja Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu- IPN Rzeszów, *Rejestr miejsc i faktów*.
- Okręgowa Komisja Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu- IPN Rzeszów, *Ankieta Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce- OBOZY*, IPN-Rz- 191/391, nr karty 5.
- Okręgowa Komisja Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu- IPN Rzeszów, *Ankieta Głównej Komisji, Badań Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce- EGZEKUCJE*, IPN-Rz-191/388, nr karty 73.

Historia Polski z przymrużeniem oka. Szlachecka Gra Karciana Veto

Piotr Żuchowski

Od dobrych kilku lat wszelkiego rodzaju towarzyskie gry „bez prądu”, a więc np. planszowe i karciane, przeżywają w Polsce drugą młodość, wykraczając znacznie poza dawno utarte stereotypy „Chińczyka” czy „Monopolu”. Przy okazji obchodów 600-nej rocznicy bitwy pod Grunwaldem kilka polskich firm zajmujących się grami wydało tytuły nawiązujące do tego wydarzenia, a ostatnio niemałą furorę robi wydana przez IPN „Kolejka” oraz „W zakładzie” – gra planszowa o wydarzeniach Lubelskiego Lipca 1980 r. Natomiast od roku 2009 krakowskie wydawnictwo Kuźnia Gier rozwija linię wydawniczą Szlacheckiej Gry Karcianej Veto.

Czym są gry kolekcjonerskie?

Veto jest kolekcjonerską grą karcianą, co oznacza, że każdy, kto bierze w niej udział, posiada swoją własną niepowtarzalną talię, którą tworzy wybierając z wielu dostępnych na rynku kart. Gry kolekcjonerskie składają się zazwyczaj z zestawów startowych zawierających instrukcję wyjaśniającą zasady gry oraz podstawowe karty, które umożliwiają rozpoczęcie zabawy. Startery są rozbudowywane za pomocą zestawów dodatkowych, a tych w aktualnej, drugiej edycji Veto wydano już osiem. Średnio co kilka miesięcy pojawia się nowy, zawierający pulę 100-200 zupełnie nowych wzorów kart. Jednak zebranie ich wcale nie jest takie proste. W zestawach dodatkowych znajdują się bowiem losowo wybrane karty o różnej rzadkości, a te najbardziej wartościowe jest oczywiście najtrudniej trafić. W tym właśnie przejawia się kolekcjonerski aspekt Veto i podobnych gier karcianych. Ich fani bardzo często wymieniają się między sobą kartami, niczym filateliści czy inni hobbyści-kolekcjonerzy. Biorą też udział w regularnie organizowanych turniejach i zbierają punkty do prowadzonego przez wydawnictwo rankingu graczy, którego zwycięzcy są odpowiednio nagradzani.



Veto fabularnie

Akcja gry osadzona jest w Polsce w XVII wieku. Gracze mierzą się w zmaganiach o wygraną wolnej elekcji i umieszczenie na tronie Rzeczypospolitej swojego kandydata na króla. Uczestnicy mogą stanąć na czele jednej z pięciu dostępnych frakcji: Awanturników – skupionych wokół rodu Lubomirskich warchołów i zawadiaków, Dworskich – karmazynów i kardynałów wiernych Wazie, Radziwiłłów – podstępnych popleczników słynnej rodziny litewskich magnatów, Wiśniowieckich – honorowych wojowników spod sztandarów księcia Jeremiego, oraz Osmanów – egzotycznych najeźdźców wiernych sułtanowi Ibrahimowi I, który również zapragnął zasiąść na polskim tronie.



Przez karty Veto przewijają się miejsca i postacie historyczne, podczas gry można na stół wystawić Jerzego Lubomirskiego, Janusza Radziwiłła, wioskę Dęblin, czy osmańską stolicę – Sztambuł, ale nie tylko. Twórcy gry pełnymi garściami czerpią inspiracje również z literatury i kina poświęconego sarmackiej Polsce. Znajdziemy tu też zatem bohaterów trylogii Sienkiewicza: Bohuna, Kmicica, Skrzetuskiego czy Zagłobę, postacie z książek Jacka Komudy, serialu „Czarne chmury” bądź „Przygód Pana Michała”. SGK

Veto, choć bazuje bardzo mocno na polskiej historii, nie jest jednak grą stricte edukacyjną i nie powinna być raczej jako taka traktowana. Silne są tu też wpływy popkultury i ogólna fascynacja sarmacją, zarówno z jej dobrymi, jak i złymi stronami. Natomiast na pewno Veto, tak jak i inne gry poświęcone historii, może pobudzić zainteresowanie graczy (ludzi zwykle młodych, w wieku szkolnym bądź studenckim, choć nie tylko) przeszłością i zmobilizować ich do pogłębiania wiedzy na własną rękę.



„W kupie siła”

Społeczność fanów i ich aktywność to w świecie gier kolekcjonerskich bardzo ważne sprawy. Gracze regularnie spotykają się na turniejach, zdobywają punkty do ogólnopolskiego rankingu, wymieniają się między sobą kartami oraz pomysłami na ciekawe talie. Największe i najważniejsze turnieje mają również wpływ na rozwój linii fabularnej gry, która co jakiś czas publikowana jest na stronie internetowej veto2ed.pl w postaci opowiadań. Stąd też, co trzeba zaznaczyć, nie zawsze jest ona w 100% zgodna z prawdą historyczną, ale z drugiej strony – daje graczom możliwość „sterowania” fabułą gry, którą lubią, i realny wpływ na rozwój ich hobby.



Na koniec



Podsumowując, Veto to pozycja, która może przyciągnąć uwagę osób zainteresowanych historią Polski, a już z całą pewnością fanów sarmacji i XVII wieku. W grze znaleźć można pojedynki na szable, polityczną agitację, walkę o kreski na elekcji, zakulisowe intrygi i starcia zbrojnych oddziałów. Do tego emocjonującą rozgrywkę, sarmacki klimat i ciekawe ilustracje. Może zatem warto dać pierwszej i zarazem jedynej wciąż wydawanej polskiej kolekcjonerskiej grze karcianej szansę?